GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Poniedziałek, 23 września 2024 | Redaktor prowadzący Sławomir Łopatyński | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 222.10716, 2 Nakład 52 tys. + 300 tys. prenumerat cyfrowych

FOT. PATRYK OGORZAŁEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Powódź 2024

PŁYNIE WIELKA FALA

• **Fala powodziowa w niedzielę w Głogowie (Dolnośląskie) o godz. 14.30 osiągnęła punkt kulminacyjny 689 cm. Wieczorem w Nowej Soli (Lubuskie) doszła do 675 cm, tylko o 10 cm mniej niż w 1997 r. Mieszkańcy nadodrzańskich wsi i miast bronią wałów.**

• **Europoseł Marcin Kierwiński został powołany przez premiera Donalda Tuska na pełnomocnika ds. odbudowy po powodzi. Zrzeknie się mandatu.**

• **Pisowcy szczują w mediach na pracowników zbiornika Nysa, a oni odbierają telefony z groźbami śmierci** ▶ 4-5

DUŻY FORMAT

FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI

CISZA W OBORZE

• **Marcin Wójcik u rolników po powodzi**

Finał Nike 2024

Stary poeta wysiaduje, a młody zasuwa

Andrzej Sosnowski znalazł się w siódemce nominowanych do Nagrody Literackiej „Nike" 2024. Jury doceniło jego esej autobiograficzny „Elementaże" (1&2), wydany przez Fundację na rzecz Kultury i Edukacji im. Tymoteusza Karpowicza ▶ 16

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X
9 770860 908112 39

2 RP

„Wyborcza" ujawnia

NIK ostro o aferze wizowej

366 tys. wiz dla obywateli państw muzułmańskich i afrykańskich wydanych często bez sprawdzenia, a nawet pod dyktando polityków PiS. Dotarliśmy do raportu NIK w sprawie afery wizowej.

Bartosz T. Wieliński
Arkadiusz Gruszczyński

Raport z załącznikami liczy ponad 300 stron. To efekt pracy siedmiu kontrolerów Najwyższej Izby Kontroli, którzy przez kilka miesięcy analizowali dokumenty Ministerstwa Spraw Zagranicznych, korespondencję departamentu konsularnego MSZ z placówkami i przesłuchiwali pracowników resortu. Pracę zakończyli w lipcu 2024 roku. Według NIK „działania podejmowane przez MSZ w zakresie nadzoru nad komponentem wizowym działalności konsularnej były niezgodne z prawem, niecelowe i nierzetelne oraz spowodowały niegospodarne rozdysponowanie środków publicznych. Z dokumentacji wynika, że minister spraw zagranicznych nie nadzorował w sposób rzetelny tego, jak wydawane są wizy. „W MSZ funkcjonował nietransparentny i korupcjogenny mechanizm wpływania na niektórych konsulów" – czytamy w raporcie.

Winę za nieprawidłowości, według kontrolerów, ponosi czterech ministrów spraw zagranicznych z nadania Prawa i Sprawiedliwości: • Witold Waszczykowski, • Jacek Czaputowicz, • Zbigniew Rau • Szymon Szynkowski vel Sęk, pełniący urząd zaledwie dwa tygodnie na przełomie listopada i grudnia 2023 r.

Setki tysięcy wiz

Raport NIK po kontroli w MSZ potwierdza zeszłoroczne informacje m.in. „Gazety Wyborczej" o skali afery wizowej. NIK wyliczył, że 366 551 wiz dostali obywatele krajów muzułmańskich i afrykańskich, w tym blisko 174 tys. w okresie styczeń 2021 – czerwiec 2023.

Według NIK z powodu chaosu w systemie informatycznym nie da się zweryfikować, czy 17 tys. wiz studenckich wydano prawidłowo. Do systemu nie wprowadzono odpowiednich informacji.

NIK ocenia PiS

Izba zarzuca rządowi PiS, że nie interesował się tym, kto i w jaki sposób otrzymywał polską wizę. Na konsulów wywierano nieustanny nacisk, by wydawali ich jak najwięcej, bo w Polsce cudzoziemcy masowo otrzymywali zezwolenia na pracę. Nie ustalono żadnych priorytetów, jakie grupy zawodowe czy osoby, z jakim wykształceniem mają dostawać wizy w pierwszej kolejności. Liczyła się ilość. Kontrolerzy NIK podają, że MSZ wyznaczył konsulom nawet normy wydawanych wiz.

Raport NIK po kontroli w MSZ potwierdza zeszłoroczne informacje m.in. „Gazety Wyborczej" o skali tzw. afery wizowej

Gdy wybuchła afera, MSZ stanowczo zaprzeczał informacjom, że żaden kraj w UE nie wydawał tylu wiz do strefy Schengen co Polska. Tymczasem zdaniem NIK w latach 2018-2022 daliśmy obcokrajowcom 6,5 mln wiz więcej niż Hiszpania czy Niemcy, kilkukrotnie przebijając te kraje.

Piotr Wawrzyk został w styczniu zatrzymany przez CBA. Postawiono mu zarzuty przekroczenia uprawnień w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez inną osobę i ujawnienia tajemnicy służbowej. Jego współpracownik Edgar K. (zatrzymany jeszcze w czasach rządów PiS), który miał być łącznikiem między wiceministrem a ludźmi załatwiającymi wizy, ma zarzut pośrednictwa w zamian za korzyść majątkową lub jej obietnicę. Na komisji śledczej oskarżył polityków PiS i Suwerennej Polski o tuszowanie afery wizowej. ●

• **Więcej** ▶ 6-7

eprasa.pl 570e68a0a4

Marek Beylin

Powódź spłukała PiS do katakumb

Reakcje PiS na powódź, totalnie negujące działania państwa, poświadczają, że partia ta daleko odpłynęła od rzeczywistości.

W powodzi „państwo Tuska zawaliło się", był tylko PR, działania wizerunkowe – mówił Mariusz Błaszczak, szef klubu PiS. Tusk zlekceważył powódź, „doznał pomieszania zmysłów i nie rejestrował rzeczywistości?" – pytał retorycznie były wicepremier Jacek Sasin, poseł PiS. Tusk powinien podać się do dymisji – komentował Janusz Kowalski, poseł PiS.

Władza wykazała się „arogancją i brakiem odpowiedzialności" – to kolejna wypowiedź Błaszczaka, w której powiązał zachowanie Tuska ze śmiertelnymi ofiarami powodzi. Czyli Tusk był winny ich śmierci.

Zwieńczył te wystąpienia Jarosław Kaczyński. – Tusk zostawił ludzi samych sobie, deklarowana pomoc państwa jest żałosna, a Unia tylko pozoruje troskę i wsparcie finansowe – oznajmił prezes w wywiadzie dla PAP. Dodam tylko, że popowodziowe wsparcie Unii ma wynieść na razie ok. 5 mld euro, czyli ponad 21 mld zł, co pokazuje, jak silnie Kaczyński wiąże swoje oceny z rzeczywistością i prawdą.

Oczywiście, jak to w kataklizmach, da się krytykować rząd za różne uchybienia i błędy. Ale forsowane w wypowiedziach PiS przekonanie, że gdyby Tusk szybciej alarmował, skutki powodzi byłyby znacznie mniej dotkliwe, jest wyłącznie propagandową fantazją. Jest nią również podawana nam teza, że PiS, gdyby teraz rządził, nie dopuściłby do takiej katastrofy.

Wolę nie myśleć, co działoby się w południowo-zachodniej Polsce, gdyby do powodziowych interwencji wzięli się politycy PiS

Ja zaś wolę nie myśleć, co działoby się w południowo-zachodniej Polsce, gdyby do powodziowych interwencji wzięli się politycy PiS, ikony rodzimego nieudacznictwa. Bo obecne państwo radzi sobie z tą tragedią raczej nieźle.

Ta propagandowa ofensywa PiS dowodzi, że partia Kaczyńskiego spłynęła do katakumb, w których nie nawiązuje kontaktu z rzeczywistością. Niby zachowała przyczółki na powierzchni życia, choćby prezydenta Dudę, ale i on, na początku powodzi bardziej zainteresowany uroczystościami dożynkowymi niż kataklizmem, słabo kontaktuje z realnym światem.

PiS przebywa głównie w świecie własnych fantazji, resentymentów i wspomnień o władzy. Żyje coraz bardziej poza realnym światem, właśnie w katakumbach. I jest to samonapędzający się mechanizm: im więcej widać w zachowaniach tej partii ślepej totalnej negacji współczesności, tym bardziej partia ta wydaje się większości wyborców odjechana. Zwłaszcza że poza takim spojrzeniem z katakumb PiS, wbrew swym częstym deklaracjom, nie potrafi niczego zaproponować.

Z takim mentalnym wyposażeniem partia Kaczyńskiego ma minimalne szanse na powrót do władzy. Co zapewne zaraz zaczną dostrzegać liczni jej działacze. I zapragną porzucić bytowanie w podziemnym świecie rojeń. ●

Orły Karskiego dla ks. Bonieckiego

Za serdeczną troskę o ład moralny w społeczeństwie

Ks. Adam Boniecki, wieloletni redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego", został uhonorowany Nagrodą Specjalną Orła Jana Karskiego.

Nagrodę ustanowił w 2000 r. prof. Jan Karski, legendarny kurier państwa podziemnego, który podczas wojny dostarczył aliantom informacje o Holocauście przeprowadzanym przez Niemców w okupowanej Polsce. Prof. Karski życzył sobie, by nagrodę otrzymywali ludzie, którzy potrafią się „godnie nad Polską zafrasować" albo „nie będąc Polakami, dobrze Polsce życzą".

Do tej pory Orły Karskiego przyznano ponad 50 razy.

Kapituła nagrody wyróżniła ks. Bonieckiego za „serdeczną troskę o ład moralny w społeczeństwie, sumienie w Kościele i prawdę w dziennikarstwie". ●

Bartosz T. Wieliński

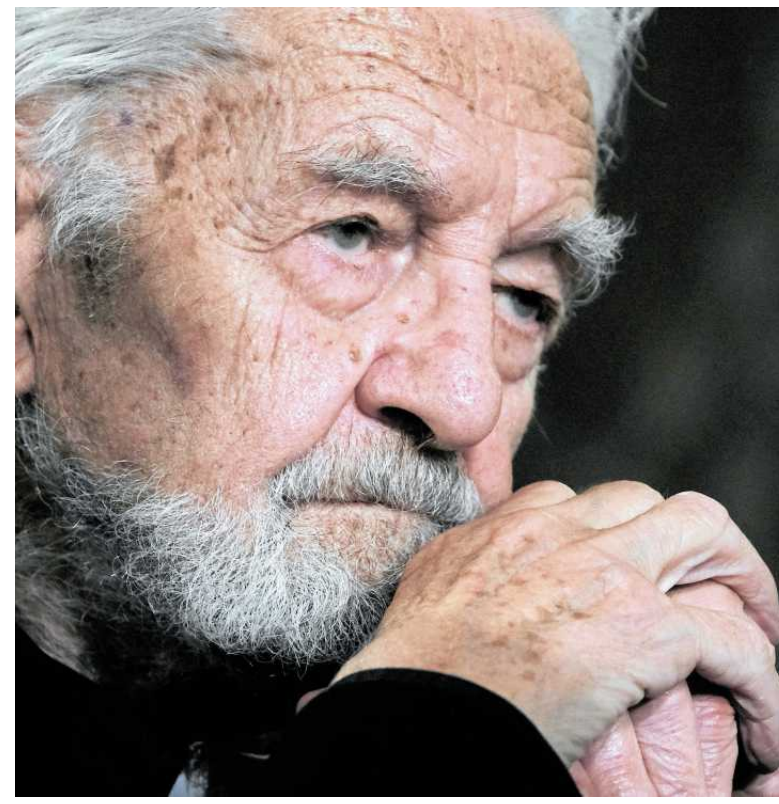

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Robią u nas biznes

41,2

TYS.

jednoosobowych działalności gospodarczych (JDG) założyli w Polsce w 2023 r. obywatele innych krajów. To o 5 proc. więcej niż w 2022 r. i jednocześnie 11 proc. wszystkich zarejestrowanych firm. Najwięcej JDG prowadzą Ukraińcy (72 proc.), a niemal co piątą (19 proc.) Białorusini i Białorusinki ▶ 10

WWW.NEKROLOGI.WYBORCZA.PL/34338259

Z wielkim żalem żegnamy

Jarka Matuszewskiego

Przez lata tworzyliśmy razem "Gazetę Wyborczą" i czasopisma.

Zawsze mogliśmy liczyć na jego kreatywność, mądrość i uśmiech.

Bliskim

przekazujemy serdeczne wyrazy współczucia

Przyjaciele z "Wyborczej"

WWW.NEKROLOGI.WYBORCZA.PL/34338005

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Felicjana Andrzejczaka

Był wspaniałym Człowiekiem i wybitnym Artystą, którego głos łączył pokolenia.
Mieliśmy zaszczyt spotkać się na scenie z Felicjanem,
a każde z tych spotkań było inspirującym doświadczeniem,
które pozostawiło w nas niezatarte wspomnienia.
Jego niepowtarzalna charyzma i dorobek artystyczny
na zawsze zapisały się w sercach milionów.

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy najgłębszego współczucia.

Z wyrazami szacunku,

Magic Records

Andrzej rysuje

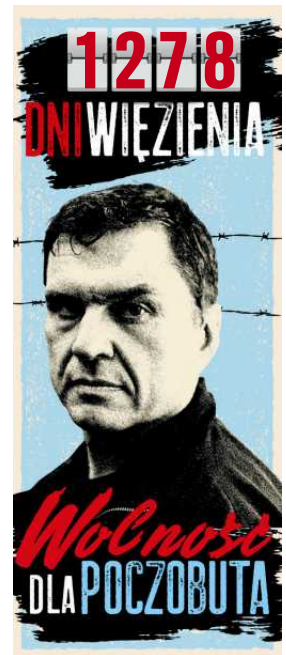

ODESZLI.pl

STWÓRZ MIEJSCE PAMIĘCI

Dziel się wspomnieniami o bliskich, których już z nami nie ma

1 RP

eprasa.pl 570e68a0a4

REKLAMA

PATEK PHILIPPE
GENEVE

DAJ POCZĄTEK NOWEJ TRADYCJI

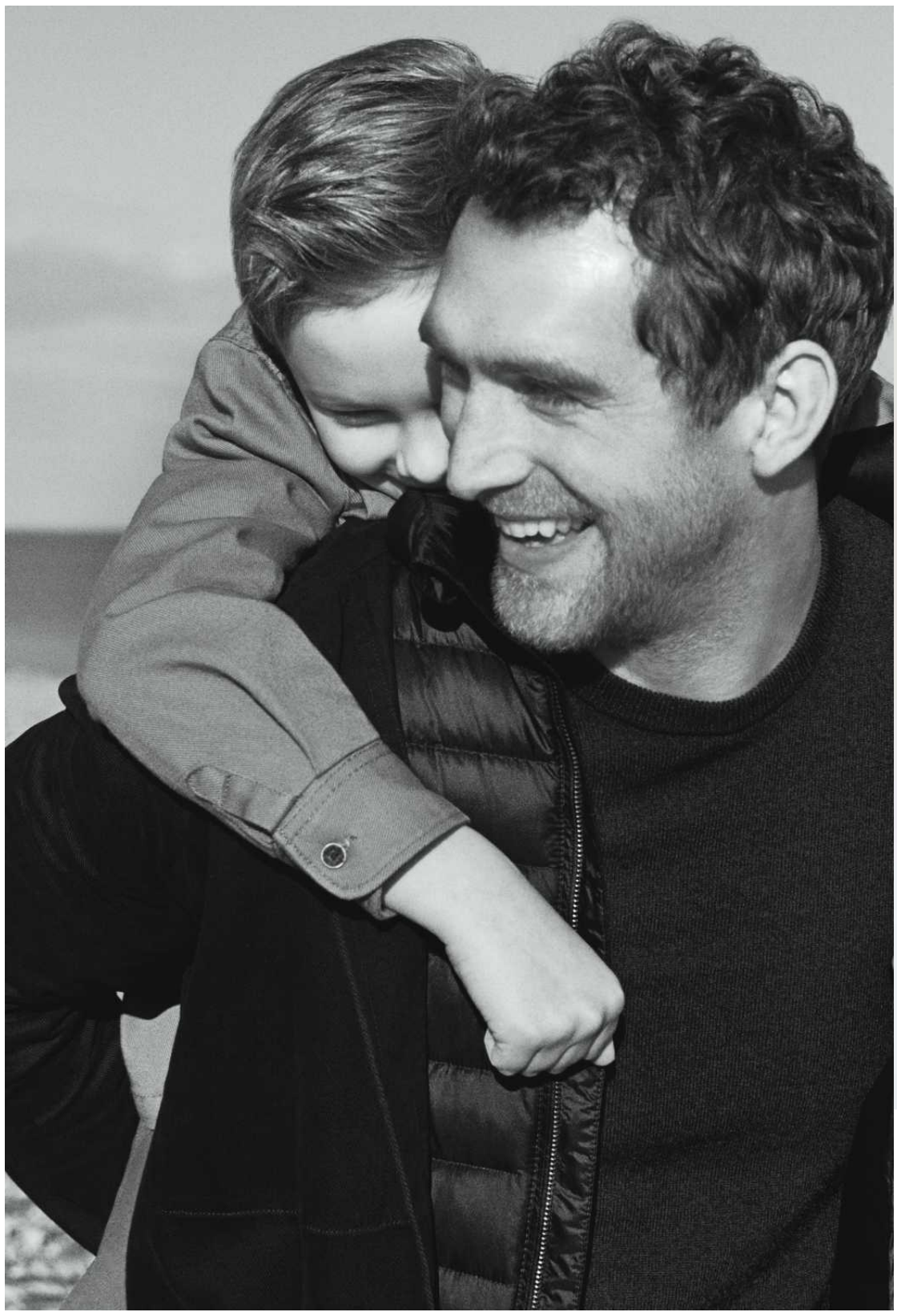

ZEGAREK PATEK PHILIPPE NIE NALEŻY TYLKO DO CIEBIE.

DBASZ O NIEGO DLA PRZYSZŁYCH POKOLEŃ.

CALATRAVA WEEKLY CALENDAR REF. 5212A

W. KRUK
1 8 4 0

Europejski Boutiques · Hotel Raffles Europejski Warsaw
Krakowskie Przedmieście 13 · 00-071 Warszawa
Tel. +48 783 458 150 · wkruk.pl

eprasa.pl 570e68a0a4

Fakty o tym, jak było naprawdę w Nysie

W obronie pracowników zbiornika Nysa

Publicyści i politycy związani z PiS zarzucili pracownikom zbiornika przeciwpowodziowego w Nysie, że celowo wstrzymali w nim wodę, co doprowadziło do tragedii. **Wkrótce rozdzwoniły się telefony z groźbami śmierci.**

Marcin Rybak

Po co w Nysie mieliby wstrzymywać spuszczenie wody? Otóż według ludzi PiS po to, żeby uzasadnić kłamliwą narrację PO o zmianach klimatu, wywołanych rękami człowieka.

Radykalne przypuszczenie studenta z PiS

„Czy to nie jest próba ideologicznego załatwienia kryzysu klimatycznego" – pytał propisowski propagandysta Cezary Gmyz w wywiadzie dla Radia Wnet. Poprzedzając to pytanie stwierdzeniem, że on nie zamierza rozpowszechniać teorii spiskowych.

Oskar Szafarowicz, słynny student Uniwersytetu Warszawskiego, a zarazem działacz młodzieżówki PiS – na portalu X: „Jeśli potwierdzą się nieoficjalne doniesienia, będzie można postawić tezę, że największą od dekad powódź w Polsce wywołała świadoma i niebywale groźna polityka rządu! Skąd tak radykalne przypuszczenie? Istnieje podejrzenie, że centralnie zdecydowano, by zapory wodne nie spuszczały sukcesywnie wody w momencie niżu, by uwiarygodnić ekoideologiczną narrację Koalicji 13 grudnia o kryzysie klimatycznym i gigantycznym wysychaniu polskich rzek!".

Poseł Kaleta pyta, ale z góry wie

Były wiceminister sprawiedliwości, poseł PiS Sebastian Kaleta, absolwent tej samej uczelni, której studentem jest Szafarowicz, skierował w tej sprawie interpelację. Pytał m.in. „czy decyzje związane z brakiem zrzutów [wody ze zbiornika w Nysie – red.] mogą być powiązane z propozycjami dotyczącymi renaturalizacji Odry?" A także „jaka była przyczyna braku maksymalnego zwiększenia rezerwy powodziowej w Jeziorze Nyskim, pomimo sygnałów o zagrożeniu powodziowym".

Problemy z zacytowanymi pytaniami interpelacji Kalety są dwa. Po pierwsze zbiornik nyski nie jest na Odrze tylko na Nysie Kłodzkiej. Po drugie pytanie o „brak maksymalnego zwiększenia rezerwy" oznacza, że magister Kaleta już wie bez pytania, że tego maksimum nie było. Tymczasem w zbiorniku Nysa owej rezerwy było znacznie więcej niż owe maksimum, o czym poniżej.

Wszystkie opinie: Szafarowicza, posła Kalety, Gmyza i innych prawicowych publicystów – zbiera w jednym tekście propisowski portal wpolityce.pl braci Karnowskich. „Władze zlekceważyły zagrożenie?! Szokujące fakty i narastające oburzenie w sieci. To musi zostać bezwzględnie wyjaśnione" – grzmią Karnowscy.

Sędzia z Neo-KRS i kibic Śląska

Z kolei znany Ziobrowy sędzia Maciej Nawacki z tzw. neo KRS pisze na portalu X tak: „Jak widzę zalane miejscowości, dostaję info o śmierci w rodzinie przyjaciela, bo „nie spuszczono z wyprzedzeniem wody ze zbiornika", to też mnie szlag trafia". Przytacza tekst bardzo ostro i radykalnie krytykujący rząd Tuska publicysty „Tygodnika Solidarność" Remigiusza Okraski. Dodając, że rozumie mocne słowa Okraski.

Wreszcie Nawacki na poparcie tezy, że ze zbiornika Nysa nie spuszczono na czas wystarczającej ilości wody, powołuje się na wpis kibica Śląska Wrocław Jacka Zalewskiego. Ten dokonuje szczegółowych wyliczeń, z których ma wynikać, że gdyby wcześniej spuszczono nieco więcej wody ze zbiornika Nysa, to położonego poniżej miasta powódź nie zalałaby. „Słowa prawdy o zbiorniku w Nysie" – komentuje wpis kibica Śląska sędzia Nawacki. O tych samych wyliczeniach kibica pisze na X poseł Kaleta.

„Nie potrafię zrozumieć, co kierowało Wami narazić życie i dobytek tylu tysięcy ludzi. Tak proste i oczywiste działania mogły spowodować, że ludzie w Nysie (nie tylko) spaliby spokojnie" – pyta ów kibic szefów Państwowego Gospodarstwa Wody Polskie, które zawiaduje zbiornikami retencyjnymi w Polsce.

Mam do tego trzy uwagi. Po pierwsze nie znam na tyle dobrze matematyki, żeby ocenić poprawność wyliczeń pana kibica. Pan neosędzia i pan poseł najwyraźniej na tyle znają, że sami to sobie przeliczyli i wiedzą. Po drugie, pan kibic Śląska swój wpis z wyliczeniami kończy zdaniem adresowanym do zarządzającego zbiornikiem Państwowego Gospodarstwa Wody Polskie: „Nie znam Waszych procedur, ale w działaniu trzeba wykazać się rozumem/logiką a tego zabrakło". Może gdyby znał, to by więcej zrozumiał.

I po trzecie; pan kibic pisze: „W Stroniu wał zapory uszkodzony został już 14 ok godz. 15:00" (pisownia oryginalna – red.). Tymczasem wał zbiornika w Stroniu Śląskim nie pękł pod naporem wody 14 września około 15.00, tylko 15 września o 10.35. Zaraz potem potężna fala zalała miasto, które teraz trzeba odbudować. Czy ta poprawka mogłaby wpłynąć na wyliczenia pana kibica?

Instrukcja obsługi zbiornika

No, a teraz fakty. Po pierwsze: procedury. Każdy zbiornik retencyjny – ten w Nysie i każdy inny w Polsce – zaopatrzony jest w Instrukcję Gospodarowania Wodami. Jest częścią decyzji administracyjnej zwanej „pozwoleniem wodnoprawnym". W przypadku zbiornika Nysa wydał ją w marcu 2017 roku marszałek województwa opolskiego.

Ta instrukcja – jak tłumaczy biuro prasowe Państwowego Gospodarstwa Wody Polskie – „reguluje zasady gospodarowania wodą na zbiornikach w różnych scenariuszach". Przekonują też Wody, że w dniach 12–15 września instrukcja była realizowana.

Warto pamiętać – a mówiła o tym na jednej z konferencji prasowych szefowa Wód Polskich Joanna Kopczyńska – że decyzja o spuszczeniu lub nie wody ze zbiornika retencyjnego zależy od bardzo wielu czynników. Żeby je poznać, należy skończyć studia hydrologiczne.

Ile pustego miał zbiornik?

Wody Polskie codziennie publikują komunikat, w którym są m.in. informacje o każdym zbiorniku w Polsce. Ile ma wody, ile wypływa, ile wpływa, jaka jest obowiązkowa powodziowa rezerwa, a ile rezerwy jest rzeczywiście. Czy powódź, czy susza, czy premierem jest Tusk, czy Morawiecki, codziennie jest komunikat.

No to sięgam po te dane.

Zbiornik Nysa musi mieć 59 mln metrów sześciennych rezerwy powodziowej. I ani kropli mniej. Zawsze w zbiorniku musi być co najmniej tyle miejsca, żeby mogło się do niego wlać 59 milionów metrów sześciennych.

Kalendarium:

- **17 kwietnia 2024.** W zbiorniku Nysa rezerwy powodziowej jest 60,60 milionów metrów sześciennych – 108 procent obowiązkowej rezerwy.
- **12 lipca 2024** – dwa miesiące przed powodzią – w zbiorniku Nysa jest 65,22 mln metrów sześciennych rezerwy powodziowej (116 procent).
- **14 sierpnia 2024** – równo miesiąc przed powodzią – w zbiorniku Nysa jest 65,4 mln metrów sześciennych rezerwy powodziowej (117 procent).

Teraz uwaga!

- **2 września 2024** – dwa tygodnie przed powodzią – w zbiorniku Nysa jest 74,9 mln metrów sześciennych rezerwy (134 procent).
- **11 września 2024** – dzień, w którym po raz pierwszy Instytut Meteorologii wydaje ostrzeżenie przed nawalnymi deszczami, niżem genueńskim. Wtedy też po raz pierwszy zbiera się sztab kryzysowy w Rządowym Centrum Bezpieczeństwa. W zbiorniku Nysa jest 75,79 mln metrów sześciennych wody – (135 procent obowiązkowej rezerwy).
- **13 września 2024** – na konferencji prasowej we Wrocławiu Tusk mówi słynne zdanie „prognozy nie są przesadnie alarmujące". W zbiorniku Nysa jest 75,9 mln metrów sześciennych wody – 136 procent obowiązkowej rezerwy powodziowej. Wypływa z niego 30 metrów sześc. na sekundę, tyle samo wpływa.

Dodajmy, że zbiornik Nysa jest ostatnim w kaskadzie czterech zbiorników. Otmuchów – 13 września ma 89,2 mln metrów sześciennych rezerwy (126 procent), Kozielno – 5,4 mln m sześc. (160 procent) i Topola – 7,2 mln m sześc. (138 procent).

Telefony z groźbami

W prawicowych mediach pojawiają się zarzuty, że ze zbiornika w Nysie zbyt późno zaczęto odprowadzać nadmiar wody. To miało się przyczynić do zwiększenia szkód powodziowych

ŁUKASZ RUDNIKOWSKI / WYBORCZA.PL/BIQDATA

eprasa.pl 570e68a0a4

Fakty o tym, jak było naprawdę w Nysie

• W niedzielę 15 września ziemna zapora z lewej strony tamy zbiornika w Stroniu Śląskim pękła pod naporem wody. Potężna fala runęła w dół. Zmiatała domy, niszczyła mosty i pędziła rzeką Morawką, potem Białą Lądecką do Nysy Kłodzkiej i dalej do zbiornika Nysa

FOT. MICHAŁ RYNIAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Przypomnijmy: od 12 lipca do 13 września 2024 poziom rezerwy powodziowej w Nysie rośnie z przeszło 65 mln metrów sześc. do przeszło 75 mln metrów sześc. czyli ze 116 do 136 procent obowiązkowej rezerwy.

Jak to się ma do „radykalnych przypuszczeń" studenta Szafarowicza o ideologicznym blokowaniu spuszczania wody ze zbiornika? Jak do pytań z tezą posła Kalety czy radiowych opowieści Gmyza? Czy na kilka dni przed powodzią było w Nysie więcej czy mniej miejsca na wodę? Niż choćby dwa miesiące wcześniej.

Kaskada nyska walczy z powodzią

Nie odpowiem na pytanie, poparte wyliczeniami, pana kibica Śląska. Bo rzeczywiście musiałbym skończyć studia hydrologiczne i poznać wszystkie elementy, które składają się na decyzję, ile wody w zbiorniku musi być, a ile i kiedy można spuszczać.

Ale mogę opowiedzieć, co się działo. Będzie jeszcze więcej liczb, a Nysą Kłodzką w stronę nyskiej kaskady zbiorników zacznie płynąć coraz więcej wody. We wspominanym wyżej radiowym wywiadzie redaktor Gmyz przekonuje, że najpierw nie spuszczano wody, a potem w panice spuszczano ją niemalże bez kontroli. Gmyz: „Jeżeli chodzi o zbiornik nyski, otmuchowski nie dokonano awaryjnego zrzutu wody wcześniej i te zbiorniki zaczęły się przelewać od nadmiaru mas wody".

A takie są fakty:

• **Sobota 14 września 2024.** W górach z nieba leci masa deszczowej wody. Zbiorniki w górnym biegu Nysy Kłodzkiej i jej dopływów nabierają wody w szybkim tempie. Po raz pierwszy uruchomiono wszystkie czternaście suchych zbiorników. Nie sztucznych jezior, jak Nysa, tylko takich, gdzie tamę zamyka się na czas powodzi. I woda rozlewa się na okoliczne pola. W sobotę 14 września wieczorem taki właśnie zbiornik w Międzygórzu nabrał tyle wody, że zaczęła się przelewać górą, przez tamę.

Tego dnia rano w zbiorniku Nysa jest ciągle 115 proc. obowiązkowej powodziowej rezerwy. Ze zbiornika wypływa 35 metrów sześciennych wody na sekundę, a wpływają 166,2 m sześc. Zbiornik zaczyna więc robić swoje. Zatrzymywać masy wody płynące z gór.

Położony wyżej zbiornik w Otmuchowie też wstrzymuje wodę. I ciągle ma 117 procent obowiązkowej rezerwy. Czyli więcej niż musiał mieć – zgodnie z prawem. Wszystko zdaje się być pod kontrolą. I przeczyć tezie Gmyza, że coś się skądś przelewało.

• **Sobota godzina 16.00.** Z Nysy wypływa już przeszło 145 m sześc. na sekundę, a wpływa 621 m sześc. I ciągle jest 97 procent rezerwy. Trzy położone wyżej zbiorniki kaskady nyskiej ciągle mają dużo miejsca na wodę. Najmniej pierwszy – Topola 93 procent. Ale w górach za chwilę rozegra się dramat.

• **Niedziela 15 września rano.** Nysa i Otmuchów ciągle wstrzymują wodę. Ilość wypuszczanej z Nysy wody to już 391 metrów sześciennych na sekundę, wpływa 759 m sześc. Jest już tylko miejsca na 32 miliony metrów sześciennych – 59 proc. powodziowej normy.

Ale wyżej jest wsparcie. Otmuchów ciągle ma ponad 77 milionów metrów sześciennych wolnego miejsca. To 110 procent powodziowej obowiązkowej rezerwy. Zbiorniki kaskady nyskiej walczą, żeby zablokować jak najwięcej wody. Dwa małe – pierwsze w kaskadzie – już się nie liczą. Za chwilę będą pełne.

• **Niedziela 15 września godzina 10.35.** Ziemna zapora z lewej strony tamy zbiornika w Stroniu Śląskim pęka pod naporem zebranej w nim powodziowej wody. Około południa miejski radny ze Stronia alarmuje na Facebooku: „Uciekajcie jak tylko możecie, jak najszybciej" i wrzuca filmik pokazujący przerwaną tamę.

Tego nie dało się zaplanować. Potężna fala runęła w dół. Takich mas wody, pędzących z taką prędkością, nie zatrzyma żaden wał z worków z piaskiem. Gigantyczna fala zmiata domy, niszczy mosty i pędzi w dół rzeką Morawka, potem Białą Lądecką do Nysy Kłodzkiej i dalej w dół do zbiornika Nysa. Dotrze tam za 8 do 12 godzin od przerwania tamy w Stroniu.

Ile będzie tej wody? Jaką część uda się zatrzymać zbiornikom kaskady, a ile popłynie na miasto Nysa? Ile muszą mieć miejsca, żeby zatrzymać pędzącą w dół wodę z uszkodzonego zbiornika? Pytaliśmy to w Wodach Polskich. Wytłumaczono nam, że nie da się wyliczyć, jaką część fali – wywołanej awarią w Stroniu – zatrzymały zbiorniki kaskady nyskiej. Tak czy siak o godzinie 14.00 zapada decyzja o zwiększeniu ilości wypływającej z Nysy wody do 1000 metrów sześciennych na sekundę.

• **Niedziela 15 września godzina 15.33.** Na internetowej stronie „Nowej Trybuny Opolskiej" pojawia się tekst. Czytamy: „W związku z pęknięciem tamy w Stroniu Śląskim, zrzut wody z jeziora zwiększy się z obecnych 600 do 1000 metrów sześciennych na sekundę. Policja zamyka dwa nasze mosty (Kościuszki i Bema – poinformował o godzinie 13.30 burmistrz Nysy Kordian Kolbiarz".

Czyli władze miasta zostały uprzedzone, zanim zrzut się zwiększył. W oficjalnym komunikacie z godziny 16.00 zrzut ze zbiornika Nysa raportowany jest na poziomie 800 metrów sześciennych na sekundę. O której godzinie doszedł do zaplanowanego o 14.00 tysiąca, nie wiemy. Ta woda – po zwiększeniu wypływu do 1000 metrów sześciennych – zaleje część miasta Nysa, w tym miejscowy szpital.

Ważne jest coś innego. Z tego samego komunikatu wiadomo, że do Nysy wpływa już przeszło 1500 metrów sześciennych wody na sekundę. Jest tu już tylko 23 mln metrów sześciennych wolnego miejsca. W Otmuchowie lepiej – 77 mln metrów sześciennych czyli 101 procent powodziowej rezerwy. Ale wpływa tu 720 metrów sześciennych na sekundę, a wypływa tylko 250 m sześc. Dwa zbiorniki wyżej są już zatkane. A nawet gorzej – mają więcej wody niż mogą przyjąć. A do kaskady jeszcze nie dotarła woda z uszkodzonego zbiornika w Stroniu. Zgodnie z wyliczeniami Wód Polskich pojawi się tu między 18.30, a 22.30 w niedzielę 15 września.

• **Poniedziałek 16 września rano.** Z Nysy ciągle wypływa 1000 metrów sześciennych na sekundę. Ale wpływa mniej – już tylko 891 metrów sześciennych. Wolnego miejsca zrobiły się 44 miliony metrów sześciennych.

A Otmuchów? Kilkanaście godzin wcześniej miał tyle wolnego miejsca na wodę, jakby w ogóle nie było powodzi. W poniedziałek rano ten zbiornik jest już prawie zatkany. Może przyjąć tylko niewiele ponad 17 milionów metrów sześciennych. Wypływa z niego 265 metrów sześciennych wody, a wpływa 965. Dwa pierwsze zbiorniki kaskady już się nie liczą. Są pełne. Poza tym zepsuły się urządzenia raportujące. W centrali we Wrocławiu – sterującej wszystkimi zbiornikami na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie – nie mają pojęcia, co się tam dzieje.

Ale przez całą noc z niedzieli na poniedziałek 16 września Nysa robi jak najwięcej wolnego miejsca. A całą siłę wody z uszkodzonego zbiornika w Stroniu bierze na siebie Otmuchów.

• **Poniedziałek 16 września godzina 12.00** pęka część zapory zbiornika Topola – pierwszego w kaskadzie nyskiej. Prawą stroną wału fala wylewa się i płynie niżej.

• **Poniedziałek 16 września godzina 16.00.** W Nysie jest coraz więcej wolnego miejsca – ponad 48 milionów metrów sześciennych. Wpływa i wypływa tyle samo wody – 1000 metrów sześciennych na sekundę. Otmuchów już prawie zatkany. Ma tylko 4 miliony metrów sześciennych. A teraz musi sam ogarnąć dwa kryzysy – pękniętą zaporę w Stroniu i nową awarię na zbiorniku Topola. Z komunikatów wynika, że dało radę to zrobić bez zwiększania ilości wody wypuszczanej z Nysy.

• **Poniedziałek 16 września po godzinie 17.00.** W mieście Nysa – tuż pod zbiornikiem – wyją syreny, burmistrz ogłasza, że trzeba się natychmiast ewakuować, bo może pęknąć jeden z wałów przeciwpowodziowych. Co prawda wojsko będzie próbowało wał uszczelnić, ale jest bardzo niebezpiecznie. Do akcji ruszą śmigłowce, będą zrzucać „big bagi" – potężne worki z piaskiem albo kamieniami. Mieszkańcy nie uciekają. Ruszają na wały pomagać żołnierzom.

I wtedy zapada decyzja, żeby zmniejszyć odpływ wody ze zbiornika Nysa z 1000 do 800 metrów sześciennych na sekundę, żeby pomóc wojsku i wolontariuszom.

Można sobie na to pozwolić, bo decyzja z niedzieli 15 września o zwiększeniu odpływu zrobiła w zbiorniku Nyskim trochę miejsca. Walka na wałach w mieście trwała całą noc, ale udało się. Nysa drugi raz i to z większym impetem nie została zalana.

• **Wtorek 17 września rano.** W zbiorniku Nysa jest miejsca na 45 milionów metrów sześciennych. Wypływa 887 metrów sześciennych, a wpływa 881 m sześc. Otmuchów ma miejsca na 10 mln metrów sześciennych. Wypływa z niego minimalnie mniej wody, niż przypływa. Sytuacja zaczyna się stabilizować.

Jak te dane mają się do bajdurzenia Gmyza o przelewaniu się wody? Jak się mają do podejrzeń Szafarowicza o doktrynalnym spisku Tuska? Co na te dane bracia Karnowscy, powielający „radykalne podejrzenia" studenta UW? Czy pan kibic Śląska Wrocław, gdyby znał te wszystkie dane, zechciałby dokonać raz jeszcze swoich wyliczeń? I sprawdzić, czy będą takie same?

Pracownikom zbiornika w Nysie ktoś grozi śmiercią

Czwartek 19 września 2024 wieczorem. Joanna Kopczyńska, prezeska Wód Polskich na posiedzeniu sztabu kryzysowego mówi o hejcie i groźbach. Pracownicy odbierają telefony, a rozmówcy wyzywają i grozą im śmiercią. Sprawa trafi do prokuratury.

Atakowani są m.in. ludzie obsługujący zbiornik w Nysie. – Cztery doby pracowali z wielkim poświęceniem – mówi pani prezes. – Ci ludzie jako ostatni zeszli z posterunku – dodawała. Sami są mieszkańcami Nysy i nie ratowali własnych domów, a teraz jest na nich nagonka. Takie same telefony z groźbami odbierają też pracownicy centrali gospodarstwa w Warszawie. ●

Pracownicy odbierają telefony, a rozmówcy wyzywają i grożą im śmiercią. Sprawa trafi do prokuratury. Pracownicy z Nysy cztery doby pracowali z wielkim poświęceniem. Ci ludzie jako ostatni zeszli z posterunku. Sami są mieszkańcami Nysy i nie ratowali własnych domów, a teraz jest na nich nagonka

JOANNA KOPCZYŃSKA,
prezeska Wód Polskich

Rezerwa na powódź

59

• MLN M SZEŚC.
rezerwy powodziowej musi mieć zbiornik Nysa. I ani kropli mniej. Zawsze musi być co najmniej tyle miejsca, żeby mogła się do niego wlać woda o takiej objętości

eprasa.pl 570e68a0a4

Raport NIK poraża. „Polska za rządów PiS stała się fabryką wiz”

Raport NIK po kontroli w MSZ potwierdza zeszłoroczne informacje m.in. „Gazety Wyborczej” o skali tzw. afery wizowej.

• Zbigniew Rau i Jarosław Kaczyński

Bartosz T. Wieliński, Arkadiusz Gruszczyński

31 sierpnia wieczorem, po zakończeniu ostatniego przed wyborami posiedzenia Sejmu, premier Mateusz Morawiecki po cichu zdymisjonował wiceministra spraw zagranicznych Piotra Wawrzyka. Była to sensacyjna wiadomość, bo Wawrzyk miał dostać w wyborach wysokie, drugie miejsce na liście PiS w Świętokrzyskiem. Został z niej skreślony. Udało nam się wówczas ustalić, że do dymisji doszło po wizycie agentów Centralnego Biura Antykorupcyjnego w MSZ, którzy przesłuchiwali podległych Wawrzykowi pracowników pionu konsularnego. Funkcjonariusze prowadzili śledztwo ws. korupcji przy wydawaniu wiz.

W kolejnych dniach opinia publiczna dowiedziała się, że polskie wizy wydawane są na wielką skalę mieszkańcom krajów Azji i Afryki, że pośrednicy umożliwiający szybsze złożenie wniosku w polskim konsulacie kasują za pomoc po kilka tysięcy dolarów, a współpracownicy Wawrzyka byli zamieszani w korupcyjny proceder. Sam minister miał wysyłać do konsulatów listy z nazwiskami ludzi, którym należało wydać wizę poza kolejnością. W taki sposób do strefy Schengen wjechali rzekomi aktorzy kina Bollywood, którzy mieli kręcić w Polsce superprodukcję. W rzeczywistości wyemigrowali do USA.

Wybuch afery tuż przed wyborami pogrążył szermujący antyimigracyjnymi hasłami PiS, choć prezes partii Jarosław Kaczyński przekonywał, że „to nawet nie jest aferka”. Z raportu NIK wynika coś zupełnie innego.

Gdy wybuchła afera wizowa, MSZ stanowczo zaprzeczał informacjom, że żaden kraj w UE nie wydawał tylu wiz do strefy Schengen, co Polska. Tymczasem NIK prezentuje inny obraz wydarzeń. W latach 2018-2022 wydawaliśmy więcej wiz niż Hiszpania czy Niemcy, kilkukrotnie przebijając te kraje. Polska w tym okresie wydała 6,5 mln wiz. Co piąta to tzw. wiza schengeńska, czyli uprawniająca do pobytu w całej strefie Schengen, ale honorowana poza nią, nie tylko w Europie, ale w Azji czy Ameryce Południowej i chociażby Meksyku.

Najwyższa Izba Kontroli ocenia PiS

NIK zarzuca rządowi PiS, że nie interesował się tym, kto i w jaki sposób otrzymywał polską wizę. Na konsulów wywierano nieustanny nacisk, by wydawali jak najwięcej wiz, bo w Polsce masowo wydawano cudzoziemcom zezwolenia na pracę. Nie ustalono żadnych priorytetów dotyczących tego, jakie grupy zawodowe, czy osoby, z jakim wykształceniem mają dostawać wizy w pierwszej kolejności. Liczyła się ilość.

Na uwagi dotyczące braku personelu, warunków lokalowych i rosnących kolejek pod bramami konsulatów w resorcie wzruszano ramionami. Efekt? Wzrost działalności pośredników, którzy blokowali dostęp do systemu informatycznego e-konsulat, za którego pomocą można było składać dokumenty i umawiać się na rozmowy z konsulem. To, że system jest niewydolny, MSZ też nie interesowało.

Kontrolerzy NIK zbadali również głośny program Poland Business Harbour, który we wrześniu 2020 roku ogłosiła ówczesna wicepremier i minister rozwoju Jadwiga Emilewicz. Początkowo chodziło o to, by przyciągnąć do Polski informatyków z Białorusi. Program pozwalał na wydanie wizy na rok bez pozwolenia na pracę. Był skierowany do pracowników i ich rodzin. Celem było to, by osiedlali się w Polsce na stałe. Według NIK program był realizowany bez podstawy prawnej, ponieważ nie został uchwalony przez Radę Ministrów, nie stał się również oficjalnym programem ministerialnym. Co więcej: program nie miał nawet wersji pisemnej, a minister nie nadzorował, kto dokładnie z niego korzysta. I był przygotowywany w wielkim pośpiechu: materiały na stronę internetową były przygotowywane w jeden weekend, a pierwszego dnia działania programu nosił nazwę „Poland. Business Haven”. Jednak w poniedziałek żadne informacje nie były przetłumaczone na język rosyjski, „bowiem tłumaczyła to jedna osoba”. Jeden z dyrektorów MSZ tłumaczył w mailu: „Ponieważ to jest materiał na stronę rządową, to materiał przesłany w nocy został przekazany do najlepszej tłumaczki języka białoruskiego i rosyjskiego jaką mamy. Jak tylko powstanie którakolwiek wersja językowa, będziemy to Państwu przekazywać” (pisownia oryginalna).

Jednocześnie uzyskanie wizy w ramach tego programu stało się – jak czytamy w raporcie – najprostszym, najszybszym i najtańszym sposobem uzyskania możliwości wjazdu na teren całej Unii Europejskiej. „Rola konsula w procesie rozpatrywania wniosku o wizę została sprowadzona praktycznie do jej udzielenia”, zauważają kontrolerzy. NIK pisze jednoznacznie, że program mógł w znaczący sposób wpłynąć na obniżenie bezpieczeństwa państwa.

Polska udzieliła w programie Poland Business Harbour 95,5 tys. wiz obywatelom Białorusi i innych 21. krajów. Program zawiesił dopiero Radosław Sikorski, obecne szef MSZ.

Na to nakładają się bezpośrednie naciski ze strony wiceministra Wawrzyka. NIK pisze, że mieliśmy do czynienia wręcz z „korupcjogennym mechanizmem”. „Wawrzyk wychodząc poza przypisane mu kompetencje, bez oparcia na obiektywnych i merytorycznych przesłankach, a jedynie na podstawie oświadczeń osób trzecich wspierał i protegował ich działalność poprzez przekazywanie podległym mu pracownikom Departamentu Konsularnego MSZ list z nazwiskami osób, co do których osoby trzecie oczekiwały przyspieszenia procedur wizowych” – czytamy w raporcie. Listy z nazwiskami Wawrzyk wysyłał przy wykorzystaniu komunikatorów Whatsapp i Signal, co zeznała jedna z urzędniczek MSZ.

NIK podaje przykłady wysyłanych do konsulatów e-maili. „Pan minister P. Wawrzyk zobowiązał nas do przekazania Państwu prób o zapewnienie sprawnego przyjęcia niżej wymienionych osób ubiegających się o wizy. Uprzejmie proszę o przekazanie informacji zwrotnej, jak będzie to możliwe do przeprowadzenia i w jakim terminie”. Tego typu wiadomości konsulowie traktowali jako polecenie służbowe dotyczące wydania wizy. Protestowali w sposób zawoalowany (NIK przytacza np. taką odpowiedź: „Informujemy, że łamiąc wszelkie zasady naszej pracy właśnie przyjęliśmy wnioski od wspomnianych dwóch obywateli Afganistanu”), albo bezpośrednio. W Departamencie Konsularnym, który nadzoruje pracę konsulatów te głosy ignorowano. A Wawrzyk potrafił łamać opór.

Gdy konsulowie w Mumbaju odmówili wydania wiz wskazanym przez niego osobom (w centrali MSZ nikt nie dociekał, dlaczego wiceminister interweniuje w sprawie nieznanych mu obywateli Indii) Wawrzyk wysłał do placówki w trybie pilnym kontrolę. Według NIK w ten sposób chciał zmusić konsulów do zmiany zdania, co jednak nie nastąpiło. O sprawie konsulowie poinformowali podczas zeznań przed sejmową komisją śledczą.

Według NIK jedną z firm, które korzystały z protekcji wiceministra Wawrzyka była agencja pośrednictwa pracy HR Motives. Minister miał przekazywać konsulatom w Azji i Afryce polecenia, by przyjmowali wnioski o wizy składane przez ludzi, którzy za pośrednictwem tej firmy załatwili sobie pozwolenie na pracę w Polsce. W sumie w tym trybie wydano ponad 4,5 tys. wiz. Proceder trwał, mimo że pracownicy MSZ mieli świadomość, że faworyzowanie jednego pośrednika, który na tym doskonale zarabia, jest nietransparentne i może rodzić posądzenia o korupcję. Współpracy nie zatrzymał też fakt, że grupa rekrutowanych przez HR Motives przedsiębiorców po otrzymaniu polskich wiz wystąpiła o azyl ... w Niemczech.

Najwyższa Izba Kontroli podsumowuje jednoznacznie brak kontroli nad polityką migracyjną rządu Prawa i Sprawiedliwości. Działania polityków nazywa „dysfunkcyjnymi”. Nieprawidłowości „spowodowały istotne i bezprecedensowe zagrożenie dla interesów Rzeczypospolitej Polskiej i bezpieczeństwa obywateli”. NIK alarmuje, że niezbędne jest niezwłoczne opracowanie polityki migracyjnej.

Politycy PiS o aferze wizowej

O liczbę ponad 366 tys. imigrantów z krajów muzułmańskich i Afryki, którzy dostali polskie wizy pytamy Zbigniewa Boguskiego, posła PiS, szykowanego na kandydata na prezydenta RP. – Ta kłamliwa liczba pojawiała się w ustach pana premiera Donalda Tuska i pana marszałka Tomasz Grodzkiego, który przygotował nawet w tej sprawie orędzie. Kłamali po to, by zdobyć władzę – mówi, dodając, że za rządów PiS służby odpowiednio zareagowały na sytuację.

Zwracamy posłowi uwagę, że Polska w czasach rządów prawicy wydawała najwięcej wiz umożliwiających wjazd do strefy Schengen spośród wszystkich krajów Unii Europejskiej. – Mimo trudnego czasu COVID-u i wojny, spadło bezrobocie, gospodarka się rozwijała, więc potrzebowaliśmy rąk do pracy w transporcie, przemyśle, rolnictwie. Wiele organizacji reprezentujących różne grupy zawodowe, które zgłaszały te potrzeby – odpowiada Bogucki. Według niego Polska w czasach rządów PiS stała się atrakcyjnym ryn-

Ujawniony przez „Wyborczą” raport poraża. Chaos, korupcja i narażenie naszego bezpieczeństwa. Polska za rządów PiS stała się fabryką wiz dla osób pochodzących z krajów muzułmańskich. Ponad 366 tysięcy wiz dla obywateli z tych krajów i Afryki. Grupy przestępcze skutecznie dotarły do elit PiS, zarabiając krocie na tym procederze wiz za łapówki

MICHAŁ SZCZERBA (KO)
były przewodniczący sejmowej komisji śledczej badającej aferę wizową

eprasa.pl 570e68a0a4

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

kiem pracy dla obcokrajowców z możliwością zalegalizowania pobytu.

O komentarz w sprawie ujawnionego przez „Wyborczą" raportu NIK poprosiliśmy Michała Szczerbę (KO), byłego przewodniczącego sejmowej komisji śledczej badającej aferę wizową. Według niego ustalenia kontrolerów NIK są spójne z wynikami prac komisji śledczej. – Ujawniony przez „Wyborczą" raport poraża. Chaos, korupcja i narażenie naszego bezpieczeństwa. Polska za rządów PiS stała się fabryką wiz dla osób pochodzących z krajów muzułmańskich. Ponad 366 tysięcy wiz dla obywateli z tych krajów i Afryki. Grupy przestępcze skutecznie dotarły do elit PiS, zarabiając krocie na tym procederze wiz za łapówki – mówi Szczerba. Polska wiza stała się łatwo dostępna i tania, dodaje polityk. – Praktyką MSZ za czasów PiS stało się wybiórcze zaspokajanie zgłaszanych żądań o przyspieszenie procedury wizowej, co dało szerokie pole do korupcji i zjawisk korupcjogennych. Jednym z przykładów patologii były bezprecedensowe naciski na konsulów i bezprawne przekazywanie list z nazwiskami cudzoziemców, którym mieli oni zapewnić preferencyjny dostęp do wiz – opowiada Szczerba.

Europoseł odnosi się do liczby ponad 366 tys. wiz wydanych obywatelom krajów muzułmańskich. Politycy Prawa i Sprawiedliwości do dzisiaj twierdzą, że te dane są fałszywe. – Widać wyraźnie, że kłamstwo ma krótkie nogi. To twarde dane. Skrajna nieodpowiedzialność i zaniedbania działań ludzi PiS doprowadziły do utraty kontroli nad przepływem ludności – dodaje polityk. PiS twierdzi jednak, że Polska w trakcie rządów prawicy rozwijała się gospodarczo, kraj potrzebował więc rąk do pracy, mówimy. – Wojewodowie PiS wydawali zezwolenia na pracę „na życzenie", w sposób niekontrolowany i w oderwaniu od rzeczywistych potrzeb polskiej gospodarki. Zalali nisko wykwalifikowanymi, często niepiśmiennymi cudzoziemcami europejski rynek pracy. Polska wiza była tylko przepustką do innych krajów UE. Tylko w 2021 wydali blisko 33 proc. wiz w UE – odpowiada na te argumenty Szczerba.

Według byłego przewodniczącego sejmowej komisji śledczej, Polska pod rządami PiS nie miała polityki migracyjnej. – Do naszego kraju wjeżdżał, kto chciał, państwo nie wiedziało, jaka jest skala tego zjawiska. Politycy PiS mieli usta pełne frazesów o bezpieczeństwie, ale tak naprawdę było ono na ostatnim miejscu wśród priorytetów ludzi Kaczyńskiego – ocenia Michał Szczerba. Według europosła lista osób odpowiedzialnych za aferę wizową jest długa. – Począwszy od Jarosława Kaczyńskiego i Mateusza Morawieckiego, przez Mariusza Kamińskiego i Zbigniewa Raua, skończywszy na Piotrze Wawrzyku – wymienia. Przypominamy o narracji PiS, że ten ostatni został zdymisjonowany jeszcze w czasach rządów prawicy. Czy rację mają politycy PiS, którzy twierdzą, że państwo i rząd stanęli wówczas na wysokości zadania? – Nie. Mariusz Kamiński wiedział o aferze od połowy 2022 roku, jednak nie odnalazłem w dokumentach, do których komisja miała dostęp, dowodów na skuteczne zatrzymanie przestępczego procederu. Dlaczego na to przyzwalali? Na co zbierano tę kasę? Czy chodziło o nielegalne finansowanie kampanii? Jedyne, co zrobił Mateusz Morawiecki, to była wymuszona dymisja Piotra Wawrzyka, ale bez postawienia mu zarzutów karnych i wycofanie się pod naciskiem Donalda Tuska z rozporządzenia, które doprowadzić mogło do wydawania do 400 tysięcy przez Centrum Decyzji Wizowych w Łodzi, z wyłączeniem konsulów. To Tusk zatrzymał ich plany – odpowiada Szczerba.

Piotr Wawrzyk został w styczniu zatrzymany przez CBA. Postawiono mu zarzuty przekroczenia uprawnień w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez inną osobę i ujawnienia tajemnicy służbowej. Jego współpracownik Edgar K. (zatrzymany jeszcze w czasach rządów PiS), który miał być łącznikiem między wiceministrem, a ludźmi, którzy załatwiali wizy ma zarzut pośrednictwa w załatwieniu sprawy w zamian za korzyść majątkową lub jej obietnicę. Na komisji śledczej oskarżył polityków PIS i Suwerennej Polski o tuszowanie afery wizowej.

Do Zbigniewa Raua wysłaliśmy pytania dotyczące informacji ujawnionych przez NIK. Oto one:

1 Wg raportu Najwyższej Izby Kontroli Ministerstwo Spraw Zagranicznych w okresie 2018-23 wydało 366 tys. wiz obywatelom państw muzułmańskich i Afryki. Czy jako szef MSZ miał Pan świadomość o skali wydawania w/w wiz?

2 Wg raportu NIK Polska w 2021 i 2022 roku wydawała najwięcej wiz umożliwiających wjazd do strefy Schengen spośród wszystkich członków Unii Europejskiej. Czy miał Pan tego świadomość?

3 NIK twierdzi, że MSZ nie miał kontroli nad sposobem przyznawania wiz, a w resorcie funkcjonował nietransparentny i korupcjogenny mechanizm przyznawania wiz. Czy miał Pan świadomość tych mechanizmów?

4 Czy ABW informowało Pana o dziurawym systemie przyznawania wiz w ramach programu Poland Business Harbour? NIK twierdzi, że w jego ramach przyznano 1,8 wiz obywatelom Rosji (po 22 lutego 2022 r.)

5 Czy pan wiceminister Piotr Wawrzyk informował Pana o mechanizmie przyznawania wiz? ●

Polska udzieliła w programie Poland Business Harbour 95,5 tys. wiz obywatelom Białorusi i innych 21. krajów. Uzyskanie wizy w ramach tego programu stało się – jak czytamy w raporcie – najprostszym, najszybszym i najtańszym sposobem uzyskania możliwości wjazdu na teren całej Unii Europejskiej

OGŁOSZENIE PŁATNE

Lublin/34337360

REKLAMA

Jak się (dobrze) produkuje biogaz?

Biogazownie cieszą się rosnącym zainteresowaniem rolników, przedsiębiorców i funduszy inwestycyjnych. Przewiduje się wzrost znaczenia tego odnawialnego źródła energii w polskim miksie energetycznym.

Wykorzystanie potencjału substratów pochodzących z rolnictwa i przetwórstwa rolno-spożywczego wymaga budowy wielu rozproszonych instalacji, które będą wykorzystywać lokalne zasoby biomasy.

Efektywne wytwarzanie biogazu wymaga dobrego zaprojektowania, budowy i właściwego użytkowania biogazowni, która jest zespołem budynków, budowli i urządzeń. Błędy popełnione na etapie lokalizacji i projektowania będą utrudniały eksploatację instalacji przez wiele lat. Dlatego inwestorzy muszą mieć odpowiednią wiedzę lub zlecić realizację przedsięwzięcia specjalistom. Także lokalne społeczności powinny znać przynajmniej podstawowe zasady funkcjonowania biogazowni, aby w sposób racjonalny odnieść się do budowy takiej instalacji w swojej okolicy. Podczas konsultacji społecznych można zetknąć się z obawami, które nie mają nic wspólnego z rzeczywistością.

W biogazowni rolniczej przetwarza się produkty rolnicze (np. kiszonkę z kukurydzy), odchody zwierząt, a także odpady i produkty uboczne z przetwórstwa rolno-spożywczego (wywary, wytłoki, wycierki itp.). Niektóre substraty wymagają wcześniejszego przygotowania (rozdrobnienia, pasteryzacji), co wynika ze względów technologicznych lub prawnych – dotyczy to szczególnie substratów pochodzących z przetwórstwa mięsnego. Biogazownia pracuje przez 365 dni w roku, 24 h na dobę, zatem należy jej zapewnić dostęp do substratów. Niektóre substraty muszą być przechowywane nawet przez kilka miesięcy (np. kiszonki w silosach), inne są dostarczane na bieżąco w miarę ich powstawania (odchody zwierząt, wywar z gorzelni itp.). Substraty są dobierane w odpowiednich proporcjach, o czym decyduje ich wilgotność, zawartość poszczególnych grup związków organicznych (węglowodanów, białek i tłuszczów), możliwości przechowywania itp. Z miejsc magazynowania substraty dozowane są do obiektów, zwanych komorami fermentacyjnymi. Są one budowane z żelbetonu lub stali o odpowiednich parametrach. Komory (najczęściej o kształcie walca) są szczelne, hermetyczne, aby do wnętrza nie dostawało się powietrze, które jest zabójcze dla procesu fermentacji. Dzięki temu nie ma również ryzyka wydostawania się biogazu ani innych substancji (w tym zapachowych) z komory do powietrza. W komorach odbywa się proces fermentacji beztlenowej, który obejmuje cztery występujące po sobie fazy: hydrolizę, kwasogenezę, octanogenezę i metanogenezę. Ważne w produkcji biogazu jest utrzymanie odpowiedniej temperatury wewnątrz komory, dlatego są one podgrzewane. Fermentująca masa powinna być regularnie mieszana, co zapobiega jej rozwarstwianiu, zapewnia równomierne ogrzanie i dobre odgazowanie. Kosubstraty dozowane są automatycznie kilka razy na dobę i z podobną częstotliwością przefermentowana masa usuwana jest z komory do zbiornika na poferment. Większe biogazownie wyposażone są w kilka komór, co stwarza optymalne warunki dla mikroorganizmów i zwiększa efektywności fermentacji. Małym biogazowniom, w tym mikrobiogazowniom, wystarczy jedna komora fermentacyjna. Biogaz powstający w procesie zbiera się nad fermentującą masą w przestrzeni gazowej (najczęściej w postaci membranowej kopuły, ściśle połączonej z komorą), z której jest kierowany do urządzeń energetycznych.

Biogaz wykorzystywany jest do produkcji energii elektrycznej i ciepła przy użyciu silników kogeneracyjnych połączonych z prądnicą, może też być oczyszczany i w postaci biometanu wprowadzany do sieci gazowej lub – po skropleniu – jako paliwo do pojazdów. Niezbędne jest przyłączenie biogazowni do odpowiedniej infrastruktury, szczególnie elektrycznej. W przypadku oczyszczania do biometanu konieczne jest połączenie z siecią gazową lub umożliwienie transportu skroplonego biometanu do miejsca dystrybucji. Ponadto biogazownia wymaga dostępu do infrastruktury drogowej, która umożliwia transport substratów i wywóz pofermentu, służącego jako nawóz. Aby możliwe było wykorzystanie ciepła, biogazownia powinna być położona w pobliżu osad lub zakładów potrzebujących energii cieplnej. Opór społeczny często sprawia, że biogazownie lokalizowane są z dala od wsi, co uniemożliwia dostarczanie ciepła i jest ono zwyczajnie marnowane. W Polsce funkcjonują biogazownie, które ogrzewają pobliskie wsie, co przynosi korzyści zarówno lokalnym mieszkańcom, jak też użytkownikowi biogazowni. Takim dobrym przykładem jest instalacja znajdująca się w gospodarstwie należącym do Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, z której ciepło ogrzewa część wsi Przybroda, co pokazuje, że biogazownia może z powodzeniem funkcjonować w zgodzie z lokalną społecznością,

Duże szanse rozwoju biogazowni upatruje się w gospodarstwach rolnych, prowadzących produkcję zwierzęcą. Koncentracja chowu zwierząt powoduje, że w fermach powstają duże ilości odchodów w postaci obornika lub gnojowicy (w fermach drobiu jako kurzak, kurzeniec), które są uciążliwe zapachowo i emitują gazy cieplarniane. Fermentacja odchodów zwierzęcych zmniejsza znacząco ich odorowość, poprawia właściwości nawozowe, ogranicza czas składowania. Wielkość biogazowni można dostosować do ilości odchodów, jaką dysponuje gospodarstwo, a w wielu przypadkach uzupełniać je biomasą pochodzącą z gospodarstwa (np. kiszonką) lub z pobliskich zakładów przetwórstwa rolnego. Powiązanie biogazowni z gospodarstwem rolnym pozwala obniżyć koszty prowadzenia działalności rolniczej, poprawić właściwości gleb, zmniejszyć uciążliwość produkcji zwierzęcej, poprawić jakość środowiska. Także mniejsze gospodarstwa mogą zainwestować w mikrobiogazownię i wytwarzać biogaz w ilości dostosowanej do własnych możliwości i potrzeb. Właściwy dobór wielkości instalacji do ilości lokalnych substratów, lokalizacja która nie koliduje z dotychczasowym zagospodarowaniem przestrzeni, dbałość o sposób przechowywania i dostarczania substratów, przestrzeganie przepisów, to recepta na poprawne funkcjonowanie biogazowni w zgodzie ze środowiskiem i społeczeństwem.

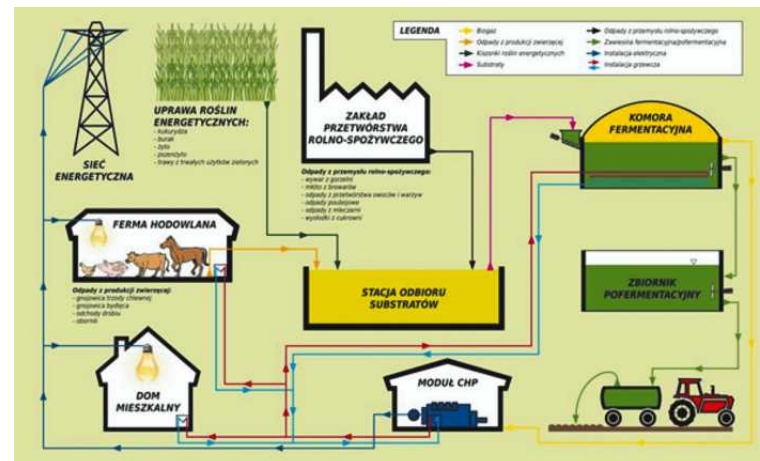

Schemat biogazowni rolniczej
Źródło: Kowalczyk-Juśko A.: Biogazownie szansą dla rolnictwa i środowiska. FDPA, Warszawa 2013.

NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA i GOSPODARKI WODNEJ
IOŚ-PIB Instytut Ochrony Środowiska Państwowy Instytut Badawczy
WFOŚiGW
Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku
bioinitium

**Niniejszy materiał został opublikowany dzięki dofinansowaniu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.
Za jego treść odpowiada Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie
Kampania edukacyjno-informacyjna w tematyce biogazu/biometanu w Polsce.**

1 S2

eprasa.pl 570e68a0a4

„Zabójstwo drogowe” do kodeksu

Wprowadzenie do katalogu przestępstw kategorii „zabójstwa drogowego” zapowiada minister sprawiedliwości Adam Bodnar. Sprawa ma związek z tragedią sprzed roku na autostradzie A1 i ostatnim wypadkiem w Warszawie.

Wojciech Czuchnowski

• **Kierujący tym białym vokswagenem Łukasz Ż. doprowadził do wypadku na Trasie Łazienkowskiej, w którym zginęła jedna osoba, a trzy zostały poważnie ranne** FOT. DARIUSZ BOROWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Informację o pracach nad zaostrzeniem przepisów Bodnar zamieścił na portalu X. Jednocześnie Prokuratura Krajowa podała, że przenosi do Katowic śledztwo w sprawie okoliczności wypadku, do którego doszło 16 września 2023 r. pod Piotrkowem Trybunalskim. Zginęła wtedy trzyosobowa rodzina, a sprawca – kierujący BMW Sebastian Majtczak – uciekł do Dubaju. Próby sprowadzenia go do Polski trwają już rok.

O ile informacji o planach wprowadzenia w Kodeksie Karnym przestępstwa „zabójstwa drogowego” można się było spodziewać, to przeniesienie śledztwa jest ruchem zaskakującym.

Tajemnicze przeniesienie śledztwa

Sprawę prowadził prok. Krzysztof Wiernicki z Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim. To on ustalił, że w momencie, gdy doszło do tragedii, Majtczak jechał z prędkością co najmniej 253 km/h, zaś wcześniej jego samochód (BMW podrasowane do 650 KM) osiągał na publicznych drogach prędkość ok. 300 km/h. Jednocześnie na piotrkowskiej prokuraturze ciąży grzech zaniechania: zaraz po wypadku nie zatrzymała Majtczaka i dopuściła, by wyjechał z kraju.

Wiernicki w rozmowie z TVN24 obciążał tu odpowiedzialnością Zbigniewa Ziobrę. Bo ówczesny minister sprawiedliwości i prokurator generalny ujawnił na konferencji prasowej ustalenia śledztwa, gdy Majtczak był jeszcze wolny. Nie wiadomo, dlaczego sprawa została teraz przeniesiona. Nieoficjalnie: może chodzić o podejrzenia, że pierwsze decyzje, jakie zapadły po tragedii, mogły być podjęte, bo Majtczak lub ktoś z jego otoczenia mieli „układy” w policji lub w prokuraturze. W tej sprawie prowadzone było osobne postępowanie, ale niczego nie wykazało.

Bodnar dziękuje Sikorskiemu

Plany zmian w kodeksie karnym są powiązane z wypadkiem pod Piotrkowem, co Bodnar jasno podkreśla w swoim komunikacie. Minister podał, że kontynuowane będą starania o ekstradycję Majtczaka ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Podziękował za współpracę szefowi MSZ Radosławowi Sikorskiemu, który prowadzi na temat sprowadzenia ściganego kierowcy rozmowy ze swoim odpowiednikiem w ZEA. Najbliższe mają się odbyć podczas nadchodzącej sesji ONZ.

Jak pisaliśmy w „Wyborczej”, problem z ekstradycją kierowcy BMW polega na tym, że umowa pomiędzy Emiratami a Polską obejmuje przestępstwa zagrożone karą z dolną granicą od 1 roku więzienia. Tymczasem spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym (kodeks nie rozdziela tego na „umyślne” lub „nieumyślne”) jest karane od 6 miesięcy do 8 lat więzienia. Z tego powodu – wg źródeł w MSZ – władze ZEA „mają kłopot” z wydaniem Majtczaka, a tamtejszy sąd pozwolił mu przebywać na wolności.

Prawo nie przystaje do realiów

Po nagłośnieniu sprawy bezkarności „zabójcy z BMW” w wielu publicznych wypowiedziach pojawił się postulat powrotu do pomysłu zaostrzenia prawa przez wprowadzenia kategorii „zabójstwa drogowego”. Powrotu, bo po raz pierwszy takie plany były w 2016 r., ale zostały odłożone.

Przepis ten odnosiłby się do sprawców wypadków komunikacyjnych ze skutkiem śmiertelnym, którzy popełnili ten czyn drastycznie naruszając któreś z następujących zasad ruchu drogowego:

1 prowadzili pojazd w terenie zabudowanym z prędkością co najmniej dwukrotnie większą od dopuszczalnej;

2 prowadzili pojazd poza terenem zabudowanym z prędkością co najmniej 50 km/h większą niż dopuszczalna;

3 spowodowali śmierć pieszego na przejściu dla pieszych omijając oczekujące tam inne pojazdy;

4 przekroczyli skrzyżowanie na czerwonym świetle lub jechali po prąd;

5 wyprzedzali na linii ciągłej, na wzniesieniach lub niebezpiecznych zakrętach.

Obecnie obowiązujące prawo nie przystaje do realiów: na drogach postrachem są kierowcy znacznie przekraczający dozwoloną prędkość i stwarzający przez to zagrożenie dla innych. Kodeks nie rozróżnia dzisiaj sprawcy, który spowodował czyjąś śmierć przez przypadkowe niedopatrzenie, od sprawcy, który umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym.

W rezultacie prawo stawia na jednym poziomie odpowiedzialności sprawcę powodującego śmierć przez przypadkowe zaniedbanie z tym, który świadomie, drastycznie i notorycznie narusza zasady bezpieczeństwa, wiedząc, jakie może to nieść zagrożenie.

Właśnie tego typu sprawców miałaby obejmować kategoria „zabójstwa drogowego”.

„Zwiększyć skuteczność państwa”

W Europie przepis o „zabójstwie drogowym” jest ujęty w prawie włoskim. Dolną granicę kary określa się tam na 2 lata bezwzględnego pozbawienia wolności. Granica górna jest we Włoszech uzależniona od wielu czynników. A w polskich warunkach? Mogłoby to być od 2 do 16 lat więzienia, podobnie jak kara za spowodowanie śmiertelnego wypadku przez kierowcę znajdującego się pod wpływem alkoholu.

Oprócz „zabójstwa drogowego” Bodnar zapowiada też inne regulacje „w celu zapewnienia maksymalnej skuteczności państwa w walce z przestępczością na polskich drogach”. Będzie to m.in. „wprowadzenie systemu identyfikacji osób z orzeczonym zakazem prowadzenia pojazdów” oraz przepadek samochodu prowadzonego przez osobę, która taki zakaz złamała.

To z kolei wiąże się z ostatnią tragedią w Warszawie. Pijany kierowca staranował tam samochód, którym jechała 4 osobowa rodzina. Na miejscu zginął jej ojciec. Sprawca – Łukasz Żak – uciekł do Niemiec (tam został w czwartek złapany), a wcześniej wraz z kolegami utrudniał ratowanie rannych. Po tragedii okazało się, że sądy aż pięć razy wydawały mu zakaz prowadzenia pojazdów. Na skutek błędów w systemie poszczególne sądy nie wiedziały o wcześniejszych takich orzeczeniach. Teraz ma się to zmienić i jednorazowe złamanie sądowego zakazu będzie oznaczać karę więzienia. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34336088

JUTRO I W ŚRODĘ W „WYBORCZEJ”

CHOROBY TARCZYCY

• Jakie są skutki nadczynności i niedoczynności tarczycy?
• Jakie badania wykonać, by zbadać tarczycę?
• Dieta dobra dla tarczycy. Co jeść, czego unikać?

DODATKI SPECJALNE

1 RP

eprasa.pl 570e68a0a4

Korea Południowa. Aborcja w 9 miesiącu ciąży

Historię ujawniła dwudziestoletnia matka, która w lipcu opowiedziała o niej w filmie wideo na YouTube. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja.

Maria Kruczkowska

• **Protest przeciwko karaniu kobiet i lekarzy za aborcję. Seul, 7 lipca 2018 r.** FOT. ED JONES / AFP

Historię opisał konserwatywny dziennik „Chosun Ilbo". W czasie rutynowej wizyty w szpitalu młoda kobieta dowiedziała się, że jest w zaawansowanej ciąży.

– Zwróć uwagę na bicie serca dziecka – miała usłyszeć od ginekologa, który przeprowadzał badanie ultrasonografem. – Musisz urodzić. Nie możesz tej ciąży zakończyć – nakłaniał lekarz.

Kobieta jednak nie zamierzała go posłuchać i zaczęła szukać innego szpitala. Znalazła go, ale dopiero pod koniec ciąży. W dokumentacji medycznej medycy zapisali, że dziecko urodziło się martwe. Sama kobieta przyznała się do aborcji i opowiedziała o swoim przypadku na vlogu.

Legalna czy nielegalna?

Kwestia aborcji dzieli od lat 51-milionową Koreę, wiodącą w technologii, ale konserwatywną obyczajowo. Praw kobiet broni koalicja 11 południowokoreańskich organizacji kobiecych i pozarządowych. Krytykuje ona rząd za to, że „zamiast uregulować dostęp do aborcji, zrzuca winę na ciężarne" – pisze w apelu.

W Korei Południowej, zarówno pod prawicowymi rządami autorytarnymi, jak i od końca lat 80., czyli już za rządów demokratycznych, aborcja była zakazana. Lekarzowi groziły za nią dwa lata więzienia, a samej ciężarnej rok. Wyjątek zrobiono dla dzieci poczętych z kazirodztwa, gwałtu lub gdy ciąża zagrażała życiu matki czy dziecka.

Wszystko zmieniło się w 2019 r., gdy południowokoreański Trybunał Konstytucyjny zakwestionował ustawę i dał parlamentowi czas do końca 2020 roku, by ją znowelizować. Sędziowie zalecali legalizację aborcji do 22 tygodnia ciąży.

Izba, na którą naciskały lobby konserwatywne i liberalne, pogrążyła się w sporach. W efekcie kary za nielegalną aborcję straciły moc prawną, a Korea Południowa stała się jedynym krajem na świecie, gdzie aborcja jest całkowicie legalna bez żadnych ograniczeń.

Z dekryminalizacji aborcji ucieszyli się obrońcy praw kobiet. Toczą oni od lat walkę z kościołem katolickim i protestanckim, mocno obecnymi w Korei, ale też z konserwatywną większością, która uważa, że miejsce kobiet jest w domu.

Radość trwała jednak krótko, bo za odwołaniem zakazu nie poszły nowe regulacje. Korea znalazła się w pustce prawnej: aborcja nie jest legalna, ale nie jest też nielegalna. W związku z tym decyzje lekarzy są uznaniowe. I nawet ci lekarze, którzy aborcję przeprowadzają, wolą robić to nieoficjalnie.

– Zgromadzenie Narodowe nie spełniło swojego obowiązku – przyznaje w wywiadzie dla CNN prawniczka z Uniwersytetu Hongik z Seulu Cho Hee-kyoung. – Jeśli żadne prawo nie określa procederu jako przestępstwa, jego wykonywanie nie jest zbrodnią.

– Zwróciliśmy się do resortu zdrowia i praw socjalnych, by uznał aborcję za kwestię zdrowia kobiet i wydał odpowiednie zarządzenia – mówi Nayoung, pracownik SHARE, południowokoreańskiej organizacji obrony praw reprodukcyjnych kobiet.

Tak się jednak nie stało. W parlamencie toczyły się bezowocne debaty aborcyjne. Atmosferę podgrzewali obrońcy życia, związani z podobnymi ruchami w USA.

W oświadczeniu umieszczonym w czerwcu na stronie ministerstwa sprawiedliwości resort pisze, że o „kierunku, szczegółach i o terminie nowelizacji" jeszcze nie zdecydowało.

Podobnie waha się ministerstwo zdrowia. Na pytanie CNN zapewnia, że „aktywnie wspiera proces legislacyjny" w obecnym zgromadzeniu. Kadencja poprzedniej izby upłynęła w maju, a wraz z nią projekt nowej ustawy. Po wyborach debata rozpoczęła się od nowa.

Kobiety walczą o prawa reprodukcyjne

W Korei Południowej o polityce wobec aborcji decyduje, obok ideologii, sytuacja demograficzna kraju. A ta pogarsza się, bo Koreanki nie chcą rodzić.

Inaczej było do połowy pierwszej dekady XXI wieku. W kraju azjatyckiego cudu gospodarczego dzieci rodziło się za dużo. Skupiony na wzroście rząd kwestię przyrostu naturalnego zostawiał rodzinie. – Tolerował aborcję, byle była przeprowadzana po cichu, widząc w niej „alternatywną metodę kontroli urodzeń" – mówi Cho.

Korea znalazła się w pustce prawnej: aborcja nie jest legalna, ale nie jest też nielegalna. W związku z tym decyzje lekarzy są uznaniowe

Przymykanie oczu skończyło się w połowie pierwszej dekady nowego stulecia. Koreanki zaczęły walczyć o swoje prawa reprodukcyjne. Jednocześnie kraj szybko się starzał i rodziło się mniej dzieci.

W 2023 r współczynnik dzietności spadł do 0,72 na kobietę w wieku rozrodczym (w Polsce, która również notuje negatywny przyrost demograficzny, wynosi on 1,475), o wiele mniej niż współczynnik 2,1, który według OECD zapewnia zastępowalność pokoleń.

Dziś ciężarne kobiety i ich obrońcy poruszają się w szarej strefie. O klinikach, które dokonują aborcji, Koreanki dowiadują się przez szeptankę. Za zabieg, który kosztuje kilkaset dolarów, płaci pacjentka. Niektóre placówki przeprowadzają aborcję, tyle że za łapówkę. Zabieg przeprowadza zazwyczaj lekarz z innego szpitala.

– Pustka prawna otwiera drogę do nadużyć, a jednocześnie utrudnia dostęp do bezpiecznej aborcji, zmuszając ciężarne i położników do podejmowania decyzji w sytuacji nieuregulowanej prawnie – ocenia portal amerykańskiej stacji CNN.

Natomiast pigułka „dzień po" pozostaje na razie niedostępna. W maju sąd odrzucił apel kanadyjskiej organizacji Women on Web (WoW), która wysyła pigułki aborcyjne pocztą. Kanadyjki odwołały się do Sądu Najwyższego. „Blokując portal rząd tworzy warunki w których kobiety są zmuszone szukać tabletek nie mających certyfikatu i niebezpiecznych dla zdrowia"- zauważa Nayoung. Koreankom na razie pozostaje jednak czarny rynek.

Konserwatywny rząd nie spieszy się z uchwaleniem ustawy, natomiast zachęca kobiety do rodzenia. Od lipca mogą one za darmo korzystać z doradztwa, pomocy psychologicznej i finansowej.

Obecny prezydent szedł dwa lata temu do wyborów z obietnicą likwidacji ministerstwa równości genderowej, założonego przez swego lewicowego poprzednika Moon Jae ina. Prezydent liczy na głosy młodych, często mizoginicznych, Koreańczyków, którzy popierają tradycyjny model rodziny.

Koreance grozi zarzut morderstwa

Co grozi Koreance, która przerwała ciążę niedługo przed rozwiązaniem? Ponieważ od pięciu lat Korea Południowa nie ma ustawy aborcyjnej, teoretycznie nie powinna zostać skazana. Ale sprawa nie jest oczywista.

Jeśli dziecko urodziło się żywe, kobieta może usłyszeć zarzut morderstwa – przypuszcza Cho. Dodaje, że śledczy musieliby wówczas udowodnić, iż poza samą aborcją popełniono też inne czyny zakazane, skoro w Korei sama aborcja nie stanowi przestępstwa.

Anglojęzyczny „The Korea Times" pisze, że lekarz może zostać oskarżony o morderstwo, ale tylko w przypadku, jeśli przerwał życie dziecka poza ciałem matki. W końcowej fazie ciąży aborcja jest możliwa przez wywołanie porodu. Dziecko rodzi się żywe, a według prawa dochodzi do „morderstwa po urodzeniu".

Tak było w podobnym przypadku z marca 2019 r. 34-tygodniowy płód lekarz, który dokonał aborcji, zabił, wkładając do wiadra z wodą. Sąd skazał ginekologa na trzy i pół roku więzienia. Kluczowym dowodem w sprawie był płacz dziecka, który słyszeli świadkowie.

Jak było w przypadku dwudziestolatki, jeszcze nie wiadomo. Prowadzący śledztwo muszą ustalić, czy płód urodził się żywy. Sprawa skomplikuje się dodatkowo, jeśli lekarz, próbując uniknąć odpowiedzialności, doprowadził do śmierci dziecka w ciele matki. Trudno też będzie udowodnić winę kobiety, jeśli zabieg odbywał się w całkowitym znieczuleniu. ●

eprasa.pl 570e68a0a4

Szklany sufit cudzoziemc

„Nasi klienci nie chcą przewodniczki ze wschodnim akcentem”. Tak Nadia, Białorusinka, która w Polsce ukończyła turystykę i chciała pracować jako pilotka wycieczek, zrozumiała, że właśnie zderza się ze szklanym sufitem.

Anna Zaleska

Wśród wszystkich pracujących cudzoziemcy stanowią 6,6 proc. (dane GUS na koniec marca 2024 roku). Białorusini to druga największa grupa – ponad 100 tys. obywateli i obywatelek tego kraju jest zarejestrowanych w polskim ZUS-ie. Ukraińców i Ukrainek jest siedem razy więcej. Jak wynika z raportu Polskiego Instytutu Ekonomicznego (PIE) pt. „Polacy o cudzoziemcach na rynku pracy”, z Ukraińcami chce współpracować 65 proc. Polaków, a nie chce 24 proc. Jeśli chodzi o Białorusinów, jest to odpowiednio 49 i 36 proc. A najchętniej chcielibyśmy pracować z obywatelami UE. Tak deklaruje 70 proc. ankietowanych, wobec 18 proc. niechętnych.

Doświadczenie Nadii jest inne: – Polskie firmy niechętnie zatrudniają rosyjskojęzyczne osoby.

Nadia przyjechała do Polski 20 lat temu, bo chciała być samodzielna. W Białorusi skończyła szkołę gastronomiczną, a w Polsce studia (turystykę). Ale gdy przyszło do zatrudnienia, „jedyną realną” – jak mówi – ofertą była fizyczna praca nocą w piekarni.

– Uparłam się, że chcę inną, znalazłam pracę handlowca – wspomina.

Ciągnęło ją do turystyki, szukała zatrudnienia w biurach podróży. – Mogłam prowadzić wycieczki na Wschód, więcej opowiedzieć o kulturze, o języku, jeździłam już wcześniej z Polakami np. na Białoruś. Ale od jednego z biur podróży usłyszałam: nasi klienci nie chcą słuchać twojego akcentu – opowiada.

Rynek brudnej pracy

Analiza PIE też na to wskazuje: im bardziej zawód postrzegany jest jako wymagający dobrej komunikacji, tym bardziej maleje akceptacja dla wykonywania go przez obcokrajowca.

Z raportu PIE wynika, że najmniej chętnie Polacy współpracują z osobami z Afryki i Bliskiego Wschodu (odpowiednio 47 i 44 proc. deklaracji na „nie”, przy 34 i 41 proc. na tak). 42 proc. ankietowanych nie chce pracować z Filipińczykami czy Hindusami (40 proc. chciałoby). A w przypadku osób z Azji Środkowej, Kazachstanu czy Gruzji liczba chętnych do współpracy z nimi i niechętnych jest taka sama (po 41 proc.).

PIE zapytał Polaków, gdzie powinny pracować osoby z Azji i Afryki. Najczęstsze odpowiedzi: na budowie (70 proc. wskazań), w sklepie i jako kierowcy (po ok. 60 proc.). Co drugi ankietowany wskazuje także pracę w gastronomii. Po drugiej stronie są np. zawody prawnicze. „Respondenci najrzadziej akceptowali wykonywanie przez przybyszy z Azji lub Afryki zawodu adwokata lub doradcy podatkowego” – podsumowuje PIE.

Raport wylicza też, że obywatele innych krajów najczęściej pracują w usługach związanych ze sprzątaniem czy utrzymaniem zieleni (19 proc.), przetwórstwie przemysłowym (17 proc.) oraz w transporcie i magazynach (15 proc.). To tzw. prace DDD – z angielskiego: dirty, dangerous, demanding – brudne, niebezpieczne i ciężkie.

Co jest największym wyzwaniem dla osób szukających pracy? Pytam o to Aleksandrę Ośko, która w Polskim Forum Migracyjnym jest koordynatorką działu aktywizacji zawodowej. Na pierwszym miejscu wymienia barierę językową. Ofert dla osób, które nie mówią po polsku, jest naprawdę niewiele. I trudno znaleźć pracę zgodną z kwalifikacjami w przypadku braku znajomości języka polskiego. Osoby migranckie często więc decydują się na zajęcie poniżej kwalifikacji, próbują przekwalifikować się, by móc zająć się czymś innym niż do tej pory.

Elmi Abdi w Somalii był weterynarzem, w Polsce zaczynał na zmywaku. Dziś jest szefem Fundacji dla Migrantów „Dobry Start” i pomaga innym zaaklimatyzować się w Polsce. Stwierdza krótko: – Bez możliwości nauki języka polskiego trudno mówić o integracji.

I choć wydaje się to absolutnie logiczne, systemowych rozwiązań nie ma. Jemu, gdy 30 lat temu przebywał w ośrodku dla cudzoziemców, czekając na rozpatrzenie wniosku o ochronę międzynarodową jako uchodźca, lekcje polskiego dawała nauczycielka wolontariuszka. Od tamtego czasu niewiele się zmieniło – to zadanie najczęściej realizują organizacje pozarządowe. I oczywiście są lekcje prywatne, najczęściej za drogie.

Być może zmienią to centra integracji cudzoziemców. Mają powstać w dawnych miastach wojewódzkich, z funduszy unijnych. Jednym z warunków dostania pieniędzy jest, by centrum organizowało naukę polskiego.

Niektóre samorządy dostrzegły problem już wcześniej. Na przykład Małopolska realizuje program „Żyj i pracuje w Małopolsce”. „W ramach projektu cudzoziemcy mogą skorzystać z usług doradcy zawodowego oraz asystenta międzykulturowego, szkoleń zawodowych, kursów nauki języka polskiego, tłumaczeń dokumentów, porad prawnych, psychologicznych, biznesowych, refundacji kosztów nostryfikacji i egzaminów” – wylicza w przekazanej mi informacji Łukasz Kraczka z biura prasowego Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Małopolsce. Program działa od maja, do sierpnia zgłosiło się ok. 500 cudzoziemców.

Tam bizneswoman, tu beztalencie

Z Pamiętników Uchodźców (wydanych w zeszłym roku przez Magazyn Kontakt).

OLJA TAJTRA (PSEUDONIM)
Ukraina:
W końcu pracuję oficjalnie. Jako psycholog dla ukraińskich uchodźców, pod auspicjami UNICEF. Po sześciu miesiącach wolontariatu w końcu udało mi się znaleźć takie zajęcie, które pozwoli mi połączyć wychowywanie dzieci z pracą. Miałam szczęście, że mogłam sobie pozwolić na tak długi wolontariat. Miałam oszczędności i małą pracę online. Widziałam, jak z miesiąca na miesiąc topniały szeregi naszych wolontariuszy. Kobiety szły do pracy w szklarniach, restauracjach czy przy sprzątaniu, aby nakarmić swoje dzieci i wynająć mieszkania.

SANJAR HOSHIMI
Tadżykistan:
Uchodźstwo (...) zabrało mi mój ukochany zawód, ale dało nowe wyzwania i możliwości rozwoju. (...). Podejmowałem próby kontynuowania kariery w polskich mediach, ale na przeszkodzie stanęły bariera językowa i inne względy. (...). Szukałem swojej niszy i próbowałem różnych alternatyw, ale żadna mi nie odpowiadała. Wszystko zmieniło się dwa lata temu, kiedy zrodziła się we mnie pasja do programowania i branży IT.

KRYSTSINA KAHRAMANIAN
Białoruś:
Każda moja próba zdobycia pracy kończy się fiaskiem. Na Białorusi zostałam nagrodzona za działalność zawodową przez Biuro Europejskiego Rozwoju i Komunikacji oraz Amerykańską Agencję ds. Rozwoju Międzynarodowego. Tam jestem prelegentką na Światowym Tygodniu Przedsiębiorczości i skuteczną bizneswoman, a tutaj nie mogę znaleźć pracy. Z powodu mojej niewydolności serca i epilepsji praca fizyczna nie jest dla mnie odpowiednia, a do pracy umysłowej się nie nadaję, bo nie znam języka. Jestem w rejestrze bezrobotnych. Czuję się jak beztalencie.

– Szukanie pracy trwa wiele miesięcy, czasami kilka lat, to bardzo indywidualna sprawa, zależy też od osobistego zaangażowania

Czy Polacy skorzystaliby z usług przedstawicieli wskazanych zawodów, gdyby pełnili je cudzoziemcy?
Dane w proc.

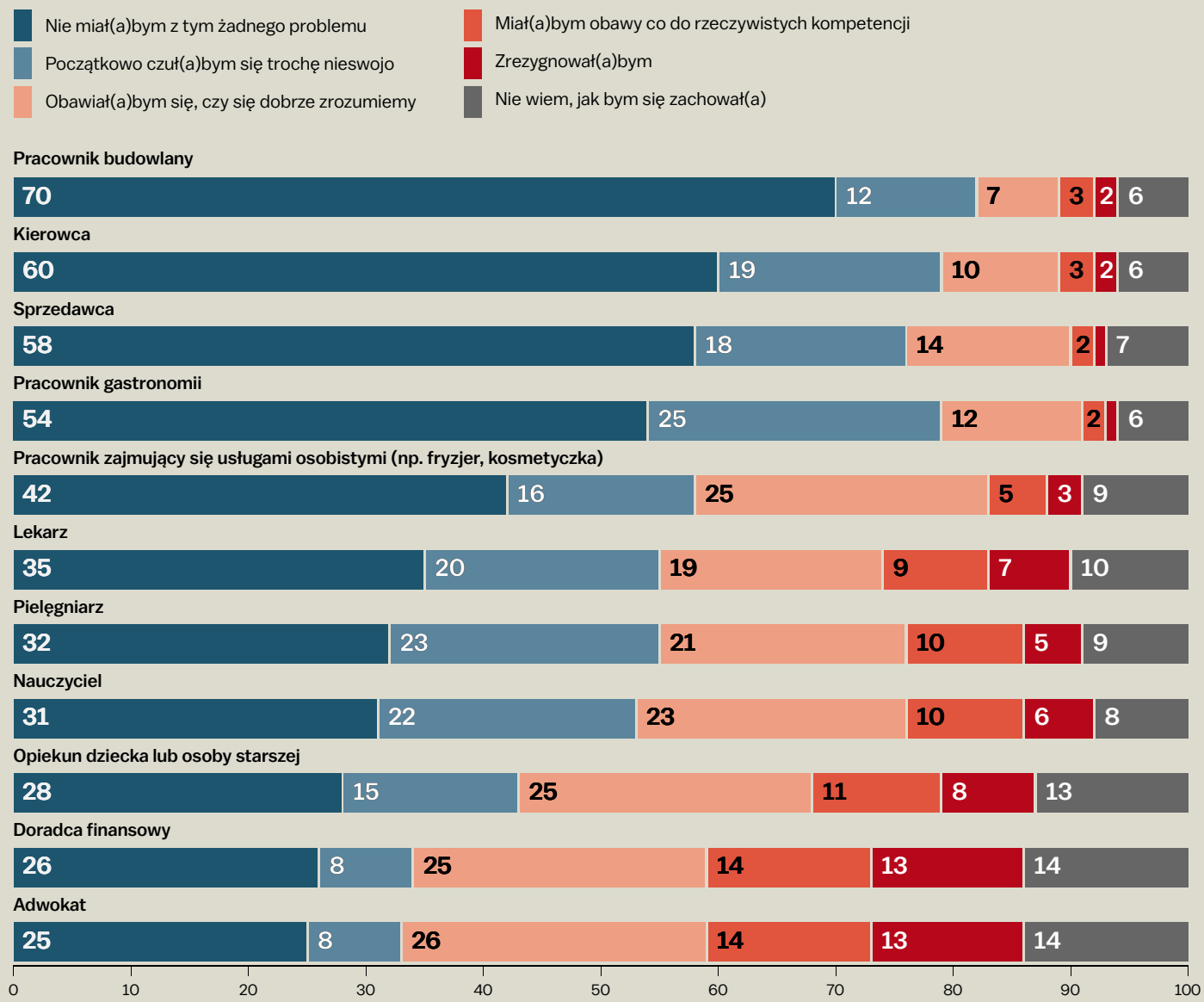

ŹRÓDŁO: POLSKI INSTYTUT EKONOMICZNY, „POLACY O CUDZOZIEMCACH NA RYNKU PRACY – FAKTY, MITY, OPINIE”, OPRAC. NA PODSTAWIE WYNIKÓW BADAŃ PIE
© GAZETA WYBORCZA

Z kim chcemy pracować?

65

PROC.

• **tyle Polaków chce współpracować z Ukraińcami, a nie chce 24 proc. Jeśli chodzi o Białorusinów, jest to odpowiednio 49 i 36 proc. Tak wynika z raportu pt. „Polacy o cudzoziemcach na rynku pracy”**

eprasa.pl 570e68a0a4

Miała bilet, ale dostała mandat

Łodzianka kontra MPK

Gdy kontroler poprosił Renatę Nowak o pokazanie biletu, ta mu go pokazała. Mimo to została ukarana mandatem. Łodzianka pozwała MPK do sądu.

Bartłomiej Derdzikowski

Pani Renata dokładnie pamięta 11 stycznia tego roku. – Od trzech dni jeździłam na rehabilitację do szpitala Kopernika. Czekałam na nią pół roku. Bardzo mi na niej zależało – opowiada. – Jeździłam tam autobusem 86, ale każdego dnia jechałam dłużej, bo autobus stał w korkach. Chociaż miałam 40-minutowy bilet, to musiałam dokupywać kolejny.

11 stycznia łodzianka wybrała tramwaj linii 12, bo pomyślała, że będzie szybciej na miejscu. – Musiałam do niego biec, ale zdążyłam. Poszłam na koniec tramwaju, gdzie dojrzałam wolne miejsce i usiadłam. To była zima. Po biegu byłam zgrzana. Choruję na nadciśnienie. Nie czułam się idealnie. Zdjęłam rękawiczkę i czapkę. Rozpięłam kurtkę i w telefonie przez aplikację kupiłam bilet. Trwało to 40 sekund, co potem potwierdziło nagranie z monitoringu – relacjonuje.

W tym czasie zaczęła się kontrola. – Z analizy wynika, że gdy jeden z kontrolerów skasował bilet, co rozpoczęło kontrolę w pojeździe, to 3 sekundy później mój miałam na aplikacji. Musiałam więc zacząć kupować go wcześniej – twierdzi.

Zapewnia, że gdy kontroler poprosił ją o bilet, ta mu go pokazała. – Wtedy usłyszałam, że kupiłam go dopiero wtedy, gdy zorientowałam się, że w tramwaju jest kontrola. A to absolutna nieprawda i absurd. Na filmie widać zresztą, że nie rozglądałam się i nie patrzyłam w stronę kontrolerów – mówi. – Uznano mnie za oszusta, a ja oszustem nie jestem!

Ile to jest niezwłocznie?

W przypadku wnoszenia opłat za pomocą systemu płatności mobilnych, czyli tak jak w przypadku pani Renaty Nowak, pasażer jest zobowiązany kupić i aktywować bilet przed rozpoczęciem podróży, jednak najpóźniej po wejściu do pojazdu. Nie określono jednak dokładnego czasu.

– Przepisy są nieprecyzyjne, jeśli chodzi o aplikację. Trzeba zapłacić przed wejściem do pojazdu albo niezwłocznie po wejściu. Ja biegłam, więc przed wejściem do tramwaju biletu w aplikacji kupić nie mogłam. Zrobiłam to zaraz po wejściu do pojazdu. Jak mówiłam, to była zima, więc musiałam zdjąć rękawiczkę, rozpiąć kurtkę. I kupiłam bilet w ciągu 40 sekund. Przepis jest nieprecyzyjny. Ile to jest „niezwłocznie"? 20, 30, 40 sekund? Poniżej minuty? – pyta łodzianka.

Pani Renata się odwołała. Opowiada jednak, że wcześniej, gdy oskarżono ją o brak ważnego biletu, było bardzo nieprzyjemnie. – Kontroler był bardzo stanowczy. Gdy przekonywałam go, że mam ważny bilet, postraszył mnie policją. Powiedział, że pojedziemy razem na dworzec Łódź Kaliska i tam na nią poczekamy. Gdy zapytałam, czy do tego czasu będą mnie przetrzymywać, powiedział, że tak właśnie będzie, bo mają do tego prawo – relacjonuje.

Pani Renata ostatecznie mandat przyjęła. – Byłam pewna, że jeśli skończy się wezwaniem policji, to na rehabilitację nie zdążę, a czekałam na nią tak długo. Podałam swoje dane i otrzymałam mandat – mówi i dodaje: – Co ciekawe, tramwaj nie odjechał, bo ktoś zablokował tory. Po kwadransie oczekiwania ostatecznie – by nie spóźnić się do szpitala – wezwałam taksówkę. – Wyszło więc na to, że zapłaciłam za bilet, ten okazał się nieważny, tramwaj nie odjechał, ja dostałam mandat i wydałam pieniądze na taksówkę.

FOT. TOMASZ STAŃCZAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Przepis jest nieprecyzyjny. Ile to jest „niezwłocznie"?

Mandat w kwocie 275 zł łodzianka w ciągu siedmiu dni zapłaciła. – Zrobiłam to, bo później kara wzrasta do 510 zł. Później, gdy już złożyła odwołanie od mandatu, odpowiedziano mi, że skoro zapłaciłam, to przyznaje się do winy. To zupełna nieprawda. Zapłaciłam, bo bałam się, że będą mnie ścigać za większe pieniądze, a mnie po prostu na to nie stać – twierdzi.

Także z powodu kosztów pani Nowak poprosiła o bezpłatną pomoc prawnika. – Gdy opowiedziałam swoją historię, to nie chciał mi uwierzyć. Obiecał pomoc i rzeczywiście pomógł – mówi.

Łodzianka złożyła odwołanie, które nie zostało uznane. Wymiana pism trwała, w końcu pani Renata nie miała wyjścia. Złożyła pozew do sądu. – Po pierwsze – zostałam uznana za oszustkę, a ja oszustką nie jestem. Nigdy nie jechałam na gapę. Wtedy w styczniu też nie. Do sądu poszłam też dlatego, by coś się zmieniło, by innych mieszkańców nie spotkało to, co mnie. Regulamin jest niejasny i w dodatku nieludzki. Czas z tym skończyć.

MPK wprowadza nowy system

O sprawę pani Renaty Nowak zapytaliśmy w MPK Łódź. Czy miejski przewoźnik podtrzymuje, że jechała bez ważnego biletu? – Każdy pasażer, który nie zgadza się z nałożoną karą, może się od niej odwołać. W przypadku wątpliwości dotyczących wystawienia wezwania każdemu przysługuje również prawo do wniesienia powództwa do sądu. W tym przypadku, po dokładnym przeanalizowaniu sprawy, nie widzieliśmy podstaw do anulowania opłaty dodatkowej. Wszelkie wątpliwości w tej sprawie rozstrzygnie sąd – przekazał rzecznik MPK Piotr Wasiak.

Przewoźnik wprowadzi zmiany, które mają rozwiązać ten problem. – Aby rozwiać wątpliwości i doprecyzować zasady kupowania oraz kasowania biletów elektronicznych miasto zdecydowało się na zmianę zasad, które zaczną obowiązywać już od 1 października. Od przyszłego miesiąca w aplikacjach mobilnych będzie można kupić wiele biletów różnego rodzaju w dowolnym momencie. Nie będą się one automatycznie aktywować w chwili zakupu. Taki bilet będzie trzeba skasować po wejściu do pojazdu poprzez zeskanowanie kodu QR, który w formie naklejki formatu A5 będzie znajdował się naprzeciwko każdych drzwi wejściowych. Podobnie jak kasujemy bilety papierowe. Takie rozwiązanie stosowane jest m.in. w Warszawie – mówi Wasiak.

Rozprawa pani Renaty ma się odbyć pod koniec września. – Jestem dobrej myśli. Liczę na sprawiedliwość sądu i to, że stanie po stronie uczciwego obywatela – mówi.

A jeśli przegra? – Mój prawnik powiedział, że będziemy walczyć dalej!

OGŁOSZENIE PŁATNE Łódź/34337841

BURMISTRZ MIASTA TUSZYNA

informuje, że

na okres 21 dni wywieszony będzie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta w Tuszynie, ul. Piotrkowska 2/4 oraz opublikowany na stronie internetowej

www.tuszyn.info.pl

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI GMINY TUSZYN PRZEZNACZONYCH DO SPRZEDAŻY :

działka nr 282/2 obręb Wodzinek – gmina Tuszyn o pow. 0,0395 ha

1 S2

OGŁOSZENIE PŁATNE Łódź/34338144

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi obejmującej źródła rzeki Jasień, położonej w rejonie ulic: Pomorskiej, Henrykowskiej i Lawinowej.

Na podstawie art. 8h ust. 1 i art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130), zwanej dalej ustawą i art. 21 ust. 1, art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112) w związku z uchwałą Nr LXXXVIII/2694/24 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 13 marca 2024 r., zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych oraz o zamieszczeniu w publicznie dostępnym wykazie **projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obszaru miasta Łodzi obejmującej źródła rzeki Jasień, położonej w rejonie ulic: Pomorskiej, Henrykowskiej i Lawinowej** wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz uzasadnieniem.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w okresie od 23 września 2024 r. do 21 października 2024 r. w następujących formach:

1) **zbieranie uwag** w terminie **od 23 września 2024 r. do 21 października 2024 r.**, przy czym uwagi do konsultowanego projektu aktu planowania przestrzennego należy składać do Prezydenta Miasta Łodzi **wyłącznie na formularzu** zgodnym z rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. poz. 2509).

Wzór formularza dostępny jest w Biuletynie Informacji Publicznej Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi w zakładce „Opracowania"/„Plany miejscowe"/„Przystąpienia do mpzp"/„362. źródła rzeki Jasień" (pod adresem https://mpu.lodz.pl/opracowania/plany-miejscowe/obejmujacej-zrodla-rzeki-jasien-polozonej-w-rejonie-ulic-pomorskiej-henrykowskiej-i-lawinowej-411/).

Stosownie do art. 8g ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagi składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (e-mail: mpu@mpu.lodz.pl, ePUAP), na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Uwagi składane w postaci papierowej należy składać na adres Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi, al. Tadeusza Kościuszki 19, 90-418 Łódź.

Składający uwagę zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Prezydent Miasta Łodzi. Bez rozpatrzenia pozostawione zostaną uwagi niespełniające wymogów formalnych, w szczególności:
- złożone poza wyznaczonym terminem,
- niezłożone na ww. formularzu,
- niezawierające danych składającego uwagę,
- niezawierające czytelnego podpisu w przypadku uwagi w postaci papierowej,
- niezłożone w formie dokumentu elektronicznego w przypadku uwagi w postaci elektronicznej;

2) **spotkanie otwarte**, poprzedzone prezentacją ww. projektu planu miejscowego, odbędzie się za pomocą środków porozumiewania się na odległość, w dniu **10 października 2024 r. (czwartek), w godz. od 15.30 do 17.00.** Osoby zamierzające wziąć udział w dyskusji publicznej powinny się uprzednio zarejestrować. Link do rejestracji zostanie udostępniony na stronie www.mpu.lodz.pl, w zakładce Opracowania;

3) **dyżur projektanta** będzie się odbywał codziennie w czasie trwania konsultacji społecznych w godz. od 7.30 do 15.30 oraz dodatkowo w dniu **14 października 2024 r. (poniedziałek)** po godzinach pracy, **w godz. od 15.30 do 17.00** w siedzibie Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi przy al. Tadeusza Kościuszki 19, 90-418 Łódź.

Projekt planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko i uzasadnieniem zostanie udostępniony, w terminie trwania konsultacji społecznych:
- w siedzibie Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi przy al. Tadeusza Kościuszki 19,
- w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie www.mpu.lodz.pl

Administratorem danych osobowych przetwarzanych przez Miejska Pracownię Urbanistyczną w Łodzi w związku z realizacją zadań w zakresie planowania przestrzennego jest Dyrektor Miejskiej Pracowni Urbanistycznej w Łodzi, przy al. Kościuszki 19, 90-418 Łódź. Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest pod adresem www.mpu.lodz.pl w zakładce „Opracowania/Dyskusje publiczne".

Pierwszy Wiceprezydent Miasta Łodzi
Adam PUSTELNIK

REKLAMA Łódź/34336335

eprasa.pl 570e68a0a4

Nowe fakty w sprawie spalonej kamienicy w Poznaniu

W Chicago odnaleziono grób jednego z właścicieli

W piwnicach budynku pracują już śledczy. Drobiazgowo przeczesują pomieszczenia, by znaleźć dowody na to, co stało się w nocy z 24 na 25 sierpnia, kiedy kamienica stanęła w płomieniach.

Marta Danielewicz

• **Rozbiórka spalonej kamienicy przy Kraszewskiego 12** FOT. ŁUKASZ CYNALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Zabytkowa kamienica w sercu modnej, poznańskiej dzielnicy – Jeżyc – już zniknęła. Jej rozbiórka trwała dwa tygodnie. Teren jest wciąż odgruzowywany. Na ulicy stoi ciężki sprzęt.

– Wywożony jest materiał z rozbiórki. Czekam też, aż grupa dochodzeniowo-śledcza zakończy swoje prace w podziemiu. Potem założymy dach nad piwnicami, a cały teren ogrodzimy – mówi Wojciech Hoehn, zarządca kamienicy przy Kraszewskiego 12.

Na początku tego tygodnia do piwnic spalonego budynku weszli śledczy. To właśnie tu znajdują się najcenniejsze dowody, które mogą wyjaśnić, co stało się w nocy z 24 na 25 sierpnia, kiedy w kamienicy wybuchł ogromny pożar.

Do budynku z numerem 13 wrócili mieszkańcy

Ogień, który strawił budynek, wywołały najprawdopodobniej dwie eksplozje, do których, według strażaków, doszło w piwnicach. Wcześniej pomieszczenia były mocno zadymione.

Strażacy próbowali ustalić przyczynę zadymienia, gdy w dolnych częściach budynku coś wybuchło. Ogień błyskawicznie zajął całą kamienicę. W pożarze zginęło dwóch strażaków. Kilkunastu zostało rannych. Wśród poszkodowanych byli także mieszkańcy kamienicy, współwłaściciele i przechodnie. Zniszczone zostały lokale usługowe, także te działające w pobliżu.

20 osób zostało bez dachu nad głową. Ewakuowano również mieszkańców sąsiednich budynków. Lokatorzy z kamienic z Kraszewskiego 10b i 14 do dziś nie wrócili do swoich domów.

Od poniedziałku zgodę na wejście do mieszkań dostali mieszkańcy kamienicy naprzeciwko spalonego budynku – lokatorzy z Kraszewskiego 13.

– Muszą wchodzić od podwórza i nie mają też jeszcze gazu. Musimy przeprowadzić próby szczelności. Od środy sprawdzany jest stan instalacji gazowej. W czwartek byli także inspektorzy, by ocenić stan techniczny budynku – mówi Wojciech Hoehn.

Wciąż jednak ci, którzy mieli swoje biznesy na parterze kamienicy, nie mogą ich ponownie otworzyć. Bo do „13" nie ma wejścia od strony Kraszewskiego.

Trwają oględziny sąsiednich budynków

Pod znakiem zapytania jest powrót mieszkańców do dwóch budynków sąsiadujących ze spaloną kamienicą – z adresów Kraszewskiego 10b i 14. W czwartek na miejscu rozbiórki był Paweł Łukaszewski, powiatowy inspektor nadzoru budowlanego i zarządca tych kamienic. – Sprawdzamy stan techniczny obiektów, a także wszystkich instalacji.

Mają powstać ekspertyzy, nakazałem uwzględnienie w nich stanu technicznego ścian przylegających do spalonej kamienicy – mówi Łukaszewski.

Najwięcej obaw powiatowy inspektor nadzoru budowlanego miał przy kamienicy z numerem 10b. Tam podczas prac rozbiórkowych zauważono pęknięcie górnej części ściany szczytowej. Brana była pod uwagę możliwość jej rozbiórki – przynajmniej na górnych kondygnacjach.

– Ale okazało się, że ściana jest do uratowania. Nie trzeba będzie jej skuwać, bo w środku nie ma żadnych pęknięć, czy uszkodzeń. Na całej tej ścianie od zewnątrz są pewne ubytki cegieł, więc trzeba będzie ją wzmocnić – wyjaśnia Łukaszewski.

Podkreśla, że ważna jest też ocena termoizolacji budynków. Do tej pory przylegały do kamienicy przy Kraszewskiego 12. Ponieważ ściany szczytowe w wyniku rozbiórki zostały odsłonięte, straty ciepła będą tam większe – zastrzega Łukaszewski.

> *Wywożony jest materiał z rozbiórki. Czekam też, aż grupa dochodzeniowo-śledcza zakończy swoje prace w podziemiu. Potem założymy dach nad piwnicami, a cały teren ogrodzimy*
>
> **WOJCIECH HOEHN**
> zarządca kamienicy przy Kraszewskiego 12

Zarządca 10b zapewnił, że oprócz wzmocnienia ściany zajmie się także poprawą termoizolacyjności. – Na koniec ma powstać protokół bezpiecznego użytkowania, z którego będzie wynikało, że wszystkie elementy sprawdzono i są w dobrym stanie. Wtedy zapadnie decyzja o powrocie mieszkańców.

Z dobrych informacji: od poniedziałku zmniejszy się strefa „zero". Otwarte zostaną lokale usługowe przy Kraszewskiego 11. Były zamknięte od czasu pożaru.

Odnalazł się trzeci właściciel

Strefa całkowicie zniknie, gdy zakończą się działania śledczych. Funkcjonariusze w sposób bardzo drobiazgowy sprawdzają teraz wszystkie piwnice. Te, jak przekazał nam zarządca, były wynajmowane przez działających w kamienicy przedsiębiorców. – Ludzie nie mieli tam już swoich komórek lokatorskich – mówi Hoehn.

Nikt nie wie jednak, jak długo sprawdzanie piwnic może potrwać.

Zarządcy udało się ustalić, co stało się z trzecim właścicielem kamienicy – Franciszkiem Begale. Przypomnijmy, że kamienica – zgodnie z zapisami w księdze wieczystej – ma trzech właścicieli. Ubezpieczyciel – firma Uniqa – całą kwotę odszkodowania, czyli 1,5 mln złotych, może wypłacić tylko im.

Dwóch dało już zarządcy swoje pełnomocnictwa. Dzięki temu udało się uzbierać niecały milion potrzebny na opłacenie rozbiórki. Potrzeba jednak jeszcze ok. 30 tys. złotych. W przypadku trzeciego właściciela było wiadomo tylko, jak się nazywa.

– Wiemy, że Franciszek Begale wyemigrował do Stanów Zjednoczonych w 1922 roku. Ostatni kontakt listowny był z nim w 1949 r. W 1951 roku zmarł. W Chicago znajduje się jego grób – mówi Wojciech Hoehn.

Pojawiły się pogłoski, że Begale pozostawił po sobie spadkobierców, którzy też mają żyć w Ameryce. – Ale na razie nie znamy ich nazwisk. Te osoby, z którymi się próbowałem skontaktować, mi nie odpowiedziały. Nie wiemy więc, czy są jacyś spadkobiercy. A jeśli są, to nie wiemy, czy chcą przyjąć spadek po Franciszku Begale – mówi Hoehn.

Dlatego też zarządca zawnioskował do Rady Miasta o wypłatę 30 tys. złotych z budżetu miasta, które przeznaczy na rozbiórkę. – Mam nadzieję, że mój wniosek o dofinansowanie zostanie pozytywnie rozpatrzony – mówi. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34338045

Z wielkim żalem i smutkiem żegnamy

ŚP

dr. n. med.

Tomasza Krynickiego

wspaniałego człowieka, niezawodnego kolegę, doskonałego lekarza.

Rodzinie Zmarłego

składamy wyrazy współczucia

W smutku pogrążeni, koleżanki i koledzy, przyjaciele z Kliniki Chorób Zakaźnych i Neurologii Dziecięcej Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu

eprasa.pl 570e68a0a4

Klimatolog o powodzi

Przyroda wystawia nam rachunek

Powódź w Polsce. – Z wiedzą na temat zjawisk ekstremalnych jest jak z horyzontem – widzimy go, idziemy w jego stronę, ale nigdy nie będziemy w stanie tam dojść – mówi prof. Mirosław Miętus, klimatolog, były wicedyrektor IMGW w Warszawie.

ANNA DOBIEGAŁA: Południowo-zachodnia część Polski walczy z największą w XXI w. powodzią. Pomorze jest bezpieczne? Zbiornik na Wiśle we Włocławku wytrzyma falę powodziową?
MIROSŁAW MIĘTUS*: W obecnej sytuacji, a więc w sytuacji zagrożenia, decydujący głos mają specjaliści, którzy ponoszą odpowiedzialność za swoje wypowiedzi. Nie mogę inaczej tego skomentować, jak tylko tak: ludzie odpowiedzialni najwidoczniej wiedzą, co mówią, gdy mówią, że na Pomorzu jesteśmy bezpieczni.

Wierzy pan w te zapewnienia?
– Patrząc na sytuację hydrologiczną na Wiśle, z całą pewnością na Pomorzu jesteśmy bezpieczni. Śledzę mapy IMGW i widzę, że im dalej na północ, tym Wisła przechodzi ze stanów średnich w stan niski. Jeśli nie wystąpią gwałtowne opady w górnym dorzeczu Wisły, to taki stan się utrzyma i zbiornik we Włocławku wytrzyma.

Fala powodziowa, idąca z południa na północ Polski, by znaleźć ujście do morza, jeśli nie jest zasilana przez spływy z innych cieków, po drodze słabnie.

Do Odry poniżej Wrocławia dopłynie jeszcze woda z Baryczy, która jest w stanach wysokich, a także – jeszcze niżej – woda z Nysy Łużyckiej, której górny bieg jest w stanach wysokich. Może dojść do sytuacji, że woda z Odry będzie wpływać do tych dwóch rzek i wtedy dojdzie do cofki, powstaną rozlewiska, ale służby znają miejsca potencjalnego zagrożenia.

W IMGW pracują jeszcze osoby, które pamiętają powódź z 1997 r., a dobrze jest o niej pamiętać. Wiemy, ile wtedy spadło deszczu i jaka była reakcja w rzekach. Oczywiście, rzeki są teraz już nieco inne niż wtedy. Odra zmieniła się zdecydowanie bardziej niż Wisła, ale tu z kolei egzamin zdał zbiornik Racibórz, który jako suchy zbiornik mógł się wypełnić, zatrzymał wysoką wodę i ją spowolnił. Teraz już można ją powoli spuszczać.

W 2001 r. w Gdańsku w kilka godzin spadło 128 l deszczu na m kw., wylała rzeka Strzyża, pękł wał przeciwpowodziowy Kanału Raduni. Co sprawiło, że teraz powódź mamy w południowo-zachodniej Polsce, a nie na północy?
– I ta powódź, i tamta miały swoją genezę w opadach deszczu, choć nie tak intensywnych u nas, jak na południu. No i przebiegających w innym środowisku geograficznym. Na południowym zachodzie mamy do czynienia z terenem, który ma gwałtowne spadki, w związku z czym i woda spływa gwałtownie.

W 2001 r. w Gdańsku woda też gwałtownie spływała, bo opady wystąpiły zarówno na terenie położonym nisko, jak i na krawędzi Wysoczyzny Kaszubskiej. Spływ z terenów wyżej położonych spowodował przerwanie Kanału Raduni, a on z kolei był skutkiem z jednej strony przekształcania terenu przez człowieka, z drugiej braku odpowiedniej infrastruktury hydrotechnicznej, która byłaby w stanie zatrzymać wodę.

Z analiz wiemy, że tak intensywne opady deszczu występowały wcześniej, ale woda wówczas spływała dużo wolniej, bo była wyłapywana przez tereny pokryte roślinnością. Dzisiaj takich terenów jest znacznie mniej.

• **Szprotawa (woj. lubuskie) zalana przez Bóbr**
FOT. ŁUKASZ CYNALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Woda płynie po asfalcie, pozbyliśmy się lasów. Budujemy domy na zboczach, żeby mieć ładne widoki, do tych domów budujemy drogi. Woda ma po czym spływać bez jakichkolwiek „spowolnień".

Ale woda to teraz niejedyny problem. Dwa, trzy tygodnie po powodzi naszym problemem mogą być osuwiska. W przeszłości roślinność trzymała glebę, dzisiaj nasiąkniętej gleby nie ma już co trzymać. Może również dojść do drugiej fali opadów, bo i takie sytuacje się zdarzały, jeśli przeanalizujemy dane historyczne.

Czy przyroda wystawia nam teraz rachunek za betonozę, wycinanie lasów, urbanizację?
– Niestety tak. Tego typu działania wymagają umiaru, bo człowiek nie wie, jakie są granice środowiska naturalnego. A reakcja środowiska na naszą ingerencję przychodzi często z dużym opóźnieniem.

Powódź w połowie września jest namacalnym skutkiem zmiany klimatu?
– Późną wiosną, na przełomie maja i czerwca, udzieliłem trzech wywiadów, z których ukazał się jeden. Powiedziałem wówczas, że kończące się bardzo intensywne i rozległe El Niño skutkowało tym, że ubiegły rok był najcieplejszy w historii, że na oceanach i morzach, m.in. na Morzu Śródziemnym, pojawiły się rozległe obszary anomalnie ciepłe, generujące tzw. fale ciepła oceanicznego.

Mówiłem w tych wywiadach, że skutkiem tego w tym roku okres ciepły, czyli od maja do października, będzie szczególnie narażony na występowanie zjawisk niebezpiecznych, a prawdopodobieństwo opadów, które mogą skutkować powodzią, jest wielokrotnie wyższe niż w normalnym roku. Nie powiedziałem, że powódź wystąpi na pewno, ale że prawdopodobieństwo jest wysokie. To się niestety potwierdziło.

Niże śródziemnomorskie występują corocznie, w Polsce zaznaczały się w okresie od maja do sierpnia, rzadko kiedy wcześniej albo później. Zmiana klimatu spowodowała, że z punktu widzenia termicznego dzisiejsza Polska centralna ma temperatury, jakie dekady temu miały np. Węgry. Skoro w październiku czy listopadzie niże genueńskie siały postrach we Włoszech, Szwajcarii i Francji, to dlaczego u nas mają tego nie robić? Nie odkryłem Ameryki, tylko zinterpretowałem ogólnodostępne fakty.

Patrząc na sytuację hydrologiczną na Wiśle, z całą pewnością na Pomorzu jesteśmy bezpieczni

Po powodzi z 2001 r. Gdańsk zainwestował ok. 500 mln zł w infrastrukturę przeciwpowodziową. Czy w pana opinii to dobrze wydane pieniądze? Nie uchroniły nas przed powodzią w nocy z 14 na 15 lipca 2016 r.
– Proszę zwrócić uwagę, że obszar zalany był znacznie mniejszy, więc można powiedzieć, że system się sprawdził. Nie ma zabezpieczeń, które będą nas absolutnie chroniły. Tego nie da się zrobić, natura przerasta nasze wyobrażenia.

Nawet jeżeli będziemy stosować współczesne metody statystyczne do wyznaczania wartości ekstremalnych, nie staniemy się nieomylni. Z wiedzą na temat zjawisk ekstremalnych jest jak z horyzontem – widzimy go, idziemy w jego stronę, ale nigdy nie będziemy w stanie tam dojść. ●

***Mirosław Miętus**

• Jest klimatologiem i profesorem nauk o Ziemi i środowisku, wieloletnim ekspertem Światowej Organizacji Meteorologicznej (WMO). Ukończył fizykę na Uniwersytecie Gdańskim. Był kierownikiem Zakładu Meteorologii i Klimatologii Instytutu Geografii Uniwersytetu Gdańskiego, a także dyrektorem całego Instytutu. W latach 2021-2024 był zastępcą dyrektora Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Warszawie.

Lasy Państwowe obiecują

Mniej wycinek, więcej myślenia o klimacie

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Gdańsku zapowiada nowe podejście do gospodarki leśnej. Będą mniej intensywne wycinki drzew i adaptacja do zmian klimatycznych.

Na początku 2024 roku Ministerstwo Klimatu i Środowiska wprowadziło moratorium ograniczające pozyskanie drewna na wybranych obszarach. Półroczny zakaz pozyskania drewna dotyczył 95 tys. hektarów lasów na terenie 28 nadleśnictw w całej Polsce. W Nadleśnictwie Gdańsk teren chroniony przed wycinką wynosi około 500 hektarów.

Po pół roku Ministerstwo Klimatu i Środowiska przedłużyło moratoria, zlecając jednocześnie Lasom Państwowym aktualizację objętych nim terenów.

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Gdańsku zmodyfikowała mapę miejsc chronionych, włączając tereny, które mają szczególne znaczenie z punktu widzenia społecznego i krajobrazowego. Zapowiedziała też nowe podejście do gospodarki leśnej.

Las będzie stał, niezależnie od zmian

Podczas czwartkowej konferencji Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Gdańsku przedstawiła przebieg prac związanych z Planem Urządzenia Lasu, który będzie obowiązywał w latach 2025–2034. Marcin Naderza, naczelnik Wydziału Zarządzania Zasobami Leśnymi, tłumaczy, że nowy plan będzie innowacyjny: – Przyjęliśmy zasadę „3W", która w perspektywie dziesiątek lat ma doprowadzić do powstania lasu wielowiekowego, wielopiętrowego a przede wszystkim wielogatunkowego. Tylko taki las będzie odporny na zmiany pogodowe. Nawet jeśli susze czy klęski żywiołowe spowodują wycofywanie się jakiegoś gatunku, to zostanie on zastąpiony przez inne gatunki, to będzie nam gwarantować, że niezależnie od zmian, które będą się toczyły w środowisku, ten las będzie stał.

Koniec z wycinkami całych połaci lasu

Stworzenie takiego lasu ma być możliwe dzięki rezygnacji z tzw. rębni zupełnych, czyli wycinania całych fragmentów lasu.

– Wszystkie działania, które będą zaprojektowane, będą dotyczyły planowania na bardzo małych fragmentach lasu. Będziemy jednostkowo decydować o cięciach pielęgnacyjnych czy trzebieżowych, tak żeby mógł powstać las wielowiekowy, wielopiętrowy i wielogatunkowy – mówi Naderza.

Plan Urządzenia Lasu na lata 2025-2034 zostanie upubliczniony. To umożliwi mieszkańcom oraz stronom zapoznanie się z jego treścią. Następnie odbędą się konsultacje społeczne.

Trójmiejskie lasy społeczne

W najbliższych miesiącach RDLP będzie też pracować nad projektem lasów społecznych, które są inicjatywą Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Zakłada ona wyznaczenie lasów o wiodącej funkcji społecznej wokół największych miast w Polsce, takich jak Warszawa, Kraków czy Trójmiasto.

– Warto podkreślić, że Lasy Społeczne na terenie Nadleśnictwa Gdańsk już funkcjonują i odgrywają istotną rolę w życiu lokalnych społeczności – mówi Adrian Wiśniowski, starszy specjalista ds. społecznych funkcji lasu i organizacji. – Zgodnie z założeniami, lasy te mają pełnić funkcję rekreacyjną, przy jednoczesnym zachowaniu walorów przyrodniczych. Ważne jest także, aby uwzględniały lokalne potrzeby, takie jak dostęp do terenów zielonych.

Zgodnie z decyzją ministerstwa nad szczegółowymi propozycjami dotyczącymi lasów społecznych pracować będą lokalne zespoły. W skład grupy roboczej wchodzą przedstawiciele Ministerstwa Klimatu i Środowiska, posłowie, samorządowcy, organizacje społeczne, naukowcy, przedstawiciele Lasów Państwowych i przemysłu drzewnego. Nad całością procesu czuwa wojewoda. ●

Dorota Karaś

eprasa.pl 570e68a0a4

Panu

Mecenasowi Przemysławowi Zawalskiemu

Skarbnikowi
Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi

serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Dziekan, Rada i Pracownicy Okręgowej Izby Radców Prawnych w Łodzi

www.nekrologi.wyborcza.pl/34337983

Wydawnictwo Marginesy i Wydawnictwo Luna

składają najszczersze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Mamy

Pani

Annie H. Niemczynow

i Panu

Przemysławowi Niemczynow

Przesyłamy Państwu słowa otuchy i wsparcia w tym trudnym czasie

www.nekrologi.wyborcza.pl/34338013

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 16 września 2024 roku
zmarła w wieku 81 lat

Lekarz anestezjolog

Anna Maria Gronostaj

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się 24 września 2024 roku o godzinie 13.40
na Cmentarzu Komunalnym „Doły" przy ulicy Smutnej 1 w Łodzi.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34338052

1. Uchwałą podjętą przez Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy w dniu 4.09.2024 r. **nastąpiło rozwiązanie spółki: Przedsiębiorstwo Inżynieryjne ''PRESS'' S.A.** (KRS: 0000185965, NIP: 8441003658) i tym samym w dniu 4.09.2024 r. otwarto likwidację spółki.

2. W dniu 04.09.2024 r. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Przedsiębiorstwa Inżynieryjnego ''PRESS'' S.A. ustanowiło likwidatora w osobie doradcy restrukturyzacyjnego Beaty Waboł (licencja Ministra Sprawiedliwości nr 602).

3. **Wzywa się wszystkich wierzycieli spółki** o zgłoszenie swoich wierzytelności w terminie sześciu miesięcy od dnia publikacji ogłoszenia w Monitorze Sądowym i Gospodarczym na adres: Kancelarii Likwidatora Beaty Waboł: 16-400 Suwałki, ul. Wesoła 59. Zgłoszenia należy dokonać w formie pisemnej na druku dostępnym na stronie www.horyzont-consulting.pl w zakładce Inne Ogłoszenia. Likwidator poucza, że niezłożenie zgłoszenia wierzytelności w wyznaczonym terminie może skutkować utratą prawa do jej dochodzenia.

Białystok/34337404

Gdańskie Nieruchomości

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 30 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2024 r. poz. 609, 721) oraz art. 35 ust 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145) zarządza się, co następuje: **Gdańskie Nieruchomości** informują, że na tablicach ogłoszeń w siedzibie przy ul. Partyzantów 74, właściwych terytorialnie Obszarów Administracyjnych, Działu Nieruchomości i Lokali Użytkowych przy ulicy Dyrekcyjnej 5, Urzędu Miejskiego przy ul. Nowe Ogrody 8/12, a także na stronach internetowych www.gdansk.pl, www.nieruchomoscigda.pl, zostało wywieszone na okres 21 dni: **zarządzenie zmieniające Nr 1720/24 Prezydenta Miasta Gdańska** z **dnia 19 września 2024 roku w sprawie użyczenia lokalu użytkowego przy ul. Trakt Św. Wojciecha 22 w Gdańsku; zarządzenie Nr 1730/24 Prezydenta Miasta Gdańska** z **dnia 19 września 2024 roku zarządzenie zmieniające w sprawie lokalu użytkowego przy ul. Chrobrego 56 w Gdańsku.**

Gdańsk/34338129

„Nie umiera ten, kto pozostaje w naszych sercach i pamięci na zawsze"

Z wielkim żalem żegnamy zmarłego w dniu 19 września 2024 r.
naszego Kolegę

dr. med. Tomasza Krynickiego

wieloletniego lekarza Szpitala Klinicznego im. K. Jonschera
Uniwersytetu Medycznego im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu.

Tomasz był wybitnym lekarzem pediatrą i specjalistą w dziedzinie
nefrologii dziecięcej. Lekarzem o wielkiej empatii,
dla którego każdy mały pacjent był sensem jego życia zawodowego.

Ale żegnamy Go przede wszystkim
jako naszego Kolegę – Człowieka niezwykłego, życzliwego,
z poczuciem humoru, zawsze pełnego energii,
który wychował w duchu najlepszych wzorców wielu lekarzy.

Wydawał się niezniszczalny...

Właśnie takim Go zapamiętamy.

Najbliższym Tomasza

składamy
najszczersze wyrazy współczucia i otuchy.

Koleżanki i koledzy
z Kliniki Nefrologii Dziecięcej i Nadciśnienia Tętniczego
Szpitala im. K. Jonschera w Poznaniu

www.nekrologi.wyborcza.pl/34338203

Z wielkim smutkiem informujemy,
że dnia 18 września 2024 roku zmarł

Władysław Kotłowski

Mąż, Tata, Dziadek, Sąsiad, Przyjaciel Kaszub, Gdańska i Trójmiasta,
przedsiębiorca, zaangażowany społecznie i z sukcesami w rozwój sportu na Pomorzu,
w szczególności sekcji piłki ręcznej i żużla GKS Wybrzeże.

Ostatnie pożegnanie odbędzie się
we wtorek 24 sierpnia 2024 roku, msza święta w intencji zmarłego zostanie odprawiona
w Kościele Bożego Ciała na Morenie o godzinie 12:00
a sam pochówek rozpocznie się w Kaplicy na Cmentarzu Łostowickim o godz. 13:00

Serdecznie zapraszamy do towarzyszenia nam w tym trudnych chwilach,

najbliższa rodzina Władysława

www.nekrologi.wyborcza.pl/34338248

OBWIESZCZENIE STAROSTY ALEKSANDROWSKIEGO

z dnia 11 września 2024 r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024r. poz. 311) oraz art. 49 i 61 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2024r., poz. 572)

Zawiadamiam

o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Burmistrza Miasta Aleksandrowa Kujawskiego, ul. Słowackiego 8, 87-700 Aleksandrów Kujawski działającego za pośrednictwem Pana Tomasza Smolińskiego (adres w aktach sprawy) w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania p.n.

Przebudowa i rozbudowa ulicy Wschodniej w Aleksandrowie Kujawskim

w miejscowości: **Aleksandrów Kujawski**
gmina: **m. Aleksandrów Kujawski**
nr ewidencji gruntów : **3518, 3437, 3434, 3435**

Wniosek obejmuje projekt podziału nieruchomości o numerze ewidencyjnym:
3434 - obręb m. Aleksandrów Kujawski (działki powstałe po podziale 3434/1 i 3434/2)
3435 - obręb m. Aleksandrów Kujawski (działki powstałe po podziale 3435/1 i 3435/2)

które w części będą przejęte na rzecz **Gminy Miejskiej Aleksandrów Kujawski**, zgodnie z art. 12 ust. 4 pkt 2 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Informuję, że z aktami sprawy strony mogą zapoznać się w Starostwie Powiatowym w Aleksandrowie Kujawskim, ul. Słowackiego 8, Wydział Architektury i Budownictwa, pokój Nr 225 w godzinach 7^{30} do 15^{30} w dniach pracy Urzędu po wcześniejszym telefonicznym umówieniu. W tym samym miejscu, w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia istnieje możliwość składania uwag i wniosków (znak sprawy: AB.6744.4.2024).

Niniejsze obwieszczenie zostaje podane do publicznej wiadomości w prasie lokalnej, na stronie internetowej i tablicach ogłoszeń: Starostwa Powiatowego w Aleksandrowie Kuj. oraz Urzędu Miasta Aleksandrowa Kujawskiego.

STAROSTA ALEKSANDROWSKI
LIDIA TOKARSKA

Bydgoszcz-Toruń/34337753

BURMISTRZ KAMIENIA POMORSKIEGO INFORMUJE:

W siedzibie Urzędu Miejskiego w Kamieniu Pomorskim, ul. Stary Rynek 1, wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Kamień Pomorski przeznaczonych do oddania w najem

- **Zarządzenie Burmistrza Kamienia Pomorskiego nr 158/2024 z dnia 19 września 2024 r.**

Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Kamieniu Pomorskim, Mokrawica 14, pok. nr 37 lub pod numerem telefonu 913823968.

Szczecin/34338085

Gdy trudno opowiedzieć o śmierci

Napisz wspomnienie

ODESZLI.PL

S2G 1

eprasa.pl 570e68a0a4

ów w Polsce

– podsumowuje Aleksandra Ośko. Z perspektywy doświadczeń Polskiego Forum Migracyjnego dostrzega również problem rozmijających się oczekiwań. Na przykład niewiele jest ofert na niepełny wymiar pracy. Albo są miejsca w fabryce czy magazynie, które wymagałby przeprowadzki z Warszawy, a to dla osób, które zaczynają sobie budować jakieś zaplecze i stabilność w tym mieście, jest bardzo trudne.

W drodze. Do przedsiębiorczości

Polskie Forum Migracyjne wyciągnęło z tego wnioski. I postanowiło zwiększyć możliwości usamodzielnienia osób z doświadczeniem migracji. Mogą szukać pracy, mogą też zakładać firmy.

To właśnie zrobiła Natasza, z którą kontaktuje mnie PFM. Wyjechała z Białorusi po protestach, które wybuchły w związku ze sfałszowanymi wyborami prezydenckimi w 2020 roku. Ona i jej chłopak byli związani z opozycyjną organizacją pozarządową. Najpierw pojechali do Gruzji, bo tam nie potrzebowali wizy, ale kiedy po dwóch latach ważność ich paszportów się skończyła, ambasada białoruska nie chciała im wydać nowych. Dłużej w Gruzji mieszkać nie mogli.

Złożyli wnioski o ochronę międzynarodową w Polsce i po siedmiomiesięcznej procedurze otrzymali prawo przyjazdu. Natasza w Warszawie postanowiła wrócić do biznesu, który rozkręcała na Białorusi. Projektuje i szyje ubrania z lnu. Sprzedaje je głównie przez internet.

– Zaraz po przyjeździe do Polski dołączyłam do projektu związanego ze zrównoważoną modą, w którym biorą udział osoby z Ukrainy, Białorusi i Polski. Ogłoszenie zobaczyłam na Telegramie, wypełniłam zgłoszenie i zostałam wybrana. Dzięki temu mam wsparcie mentora, bardzo dużo się nauczyłam. Ubrania sprzedaję np. przez etsy.com i przez moje konto na Instagramie. Ono trafia głównie do Białorusinów i Białorusinek, którzy jak ja mieszkają poza granicami kraju. Klientów w Polsce zdobywam powoli, bo jeszcze bardzo mało mówię po polsku – opowiada.

Pytam, co było najtrudniejsze. To, po pierwsze, koszty życia. Natasza zarabia tak mało, że jeszcze nie musi rejestrować działalności (ma nadzieję, że to się zmieni w przyszłym roku), a życie w Polsce okazało się dwa razy droższe niż w Gruzji. Po drugie, biurokracja. – Skomplikowana jest procedura uzyskiwania dokumentów, pozwoleń na pobyt i rejestracji działalności gospodarczej. Trudno mi było zorientować się, jakie wymagania formalne muszę spełnić itd. – mówi.

• **Obywatele innych krajów najczęściej pracują w usługach związanych ze sprzątaniem czy utrzymaniem zieleni, przetwórstwie przemysłowym oraz w transporcie i magazynach**
FOT. ANNA LEWAŃSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Co dalej? Chce otworzyć studio i zebrać zgrany zespół współpracowników. – Na razie pracuję z domu i wszystko robię sama, ale na dłuższą metę nie da się samej jednocześnie szyć, sprzedawać i tworzyć treści promocyjne – zaznacza.

PFM prowadzi konsultacje dla osób planujących rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej oraz programy, które wspierają biznesy kobiet z doświadczeniem migranckim. Jak to się zaczęło?

Aleksandra Ośko: – Od projektu skierowanego do Afgańczyków, ewakuowanych do Polski w 2021 roku. Zauważyliśmy, że wiele kobiet miało trudności z podjęciem pracy ze względu na różnice kulturowe, strój, dużą liczbę obowiązków domowych. Często były to bardzo liczne rodziny. Dodatkową przeszkodą była duża bariera językowa. Zorganizowaliśmy dla nich kilka staży zawodowych w firmach i organizacjach. Ale zauważyliśmy też ich inne zdolności: szyją, gotują, zajmują się rękodziełem. Pomyśleliśmy, że może wyjściem byłoby prowadzenie niewielkiej działalności własnej. I tak to ruszyło.

> *Ofert dla osób, które nie mówią po polsku, jest naprawdę niewiele. Osoby migranckie często więc decydują się na zajęcie poniżej kwalifikacji, próbują przekwalifikować się, by móc zająć się czymś innym niż do tej pory*
>
> **ALEKSANDRA OŚKO**
> koordynatorka działu aktywizacji zawodowej w Polskim Forum Migracyjnym

Własna działalność, nawet najmniejsza, daje im większą elastyczność, sprawczość, podnosi pewność siebie. Choć czasem nadal muszą pracować w sektorze, który ich nie zadowala, np. sprzątając.

Według raportu PIE obywatele innych krajów założyli w 2023 r. w Polsce 41,2 tys. jednoosobowych działalności gospodarczych (JDG). O 5 proc. więcej niż w 2022 roku i jednocześnie 11 proc. wszystkich firm zarejestrowanych w Polsce. Najwięcej JDG założyli oczywiście Ukraińcy (72 proc.), a niemal co piąta działalność (19 proc.) jest prowadzona przez Białorusinów i Białorusinki. Trzy najpopularniejsze branże to informacja i telekomunikacja, budownictwo oraz inne usługi.

Łatwo być Europejką

Jednoosobową działalność w Polsce założyła także Carla, którą spotykam podczas imprezy networkingowej dla kobiet z doświadczeniem migracji. Pomaga innym. Dla niej start w Polsce, nawet bez znajomości języka, był jak bułka z masłem. Niedostateczna znajomość języka polskiego doskwiera jej, ale nie przekłada się na to, jak jest postrzegana. Carla uczy dzieci i dorosłych języków – hiszpańskiego, angielskiego i francuskiego, pracuje jako nauczycielka jogi i terapeutka. – Klientów zyskuję przez polecenie. Moja działalność rozwijała się bardzo szybko – mówi.

Polski najbardziej jest jej potrzebny w pracy terapeutycznej, tym bardziej że studia terapii interpersonalnej, które ukończyła w Hiszpanii, nie mają odpowiednika w polskim systemie. – Najtrudniej jest mi wytłumaczyć, w czym mogę pomóc jako terapeutka. Nie jestem lekarką, psychiatrką, ani nie zajmuję się poważnymi klinicznym przypadkami, jak psycholog kliniczny. Mogę natomiast wesprzeć osoby w trudnym momencie, w razie utraty bliskiej osoby, rozstania, w problemach w pracy. Wykorzystuję pracę z ciałem, wizualizacje, metody relaksacyjne. Nie diagnozuję, nie naprawiam, towarzyszę ludziom w zmianie. Ale w Polsce to tak nie działa – opowiada.

Jak promujesz swoje usługi? – pytam. Uśmiecha się: – W zasadzie nie zaczęłam tego robić. Zaczęłam z kilkoma osobami, a potem oni zaczęli mnie polecać innym. Niewątpliwie łatwiej być Europejką. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34338073

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej im. W.Z. Nałkowskich w Lublinie poszukuje wszystkich spadkobierców Anieli Dudzicz zmarłej w Lublinie w 1987r. oraz spadkobierców Władysława Dudzicza zmarłego w 1988r. ostatnio zamieszkałych w Lublinie w zasobach SM im. W.Z. Nałkowskich.

Jednocześnie prosi się aby ewentualni spadkobiercy zgłosili się do SM im. W.Z. Nałkowskich w Lublinie, ul. Nałkowskich 108 i udowodnili nabycie spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34338173

Syndyk masy upadłości w postępowaniu sanacyjnym, którym jest Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „ROLMAG" Sp. z o.o. z siedzibą w Opaleniu toczącym się przed Sądem Rejonowym Gdańsk-Północ w Gdańsku Wydział VI Gospodarczy, pod sygn. akt GD1G/GRs/1/2023 zawiadamia, iż wyznaczony został termin aukcji na sprzedaż nieruchomości, wchodzącej w skład masy sanacyjnej, tj. **kompleksu działek niezabudowanych położonych w Opaleniu gmina Gniew stanowiący działki nr 3/2 objętej KW GD1T/00033212/4 o powierzchni 23.686 m², działki nr 4 objętej KW GD1T/00013329/1 o powierzchni 24.400 m², działki nr 5 objętej KW GD1T/00033213/1 o powierzchni 7.100 m², działki nr 6/3 objętej KW GD1T/00002133/0 o powierzchni 46.195 m², działki nr 7 objętej KW GD1T/00033214/8 o powierzchni 24.400 m² o łącznej powierzchni 125.781 m², za cenę nie niższą niż 7.163.200,00 zł netto.**

Aukcja odbędzie się w siedzibie Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku, przy ul. Piekarniczej 10 w dniu 25 października 2024 roku o godz. 11.30 w Sali B68.

Aukcje ogłasza i organizuje syndyk masy upadłości Jacek Ryncarz nr licencji 372) albo osoba przez niego upoważniona.

Warunkiem uczestnictwa w sprzedaży jest wpłata wadium w kwocie 700.000,00 zł na rachunek prowadzony w Banku Santander o numerze: 14 1090 2620 0000 0001 2360 3433 do dnia 23 października 2024 roku z dopiskiem „wadium – GD1G/GRs/1/2023 nieruchomość Opalenie".

Wpłata może być dokonana wyłącznie przelewem z rachunku bankowego oferenta.

Wadium należy wnieść w nieprzekraczalnym terminie do dnia 23 października 2024 roku, przy czym jako termin wpłaty rozumiany jest termin uznania rachunku bankowego Organizatora.

Licytant, który nie wpłacił wadium, wpłacił wadium po terminie wskazanym wyżej lub w mniejszej wysokości niż wymagana nie będzie dopuszczony do aukcji.

Regulamin aukcji oraz operat szacunkowy wyżej wskazanych nieruchomości znajduje się w aktach postępowania upadłościowego prowadzonych w Krajowym Rejestrze Zadłużonych pod sygn. akt GD1G/GRs/1/2023. Z operatem można zapoznać się w biurze Syndyka położonym w Gdańsku, przy ul. Sobótki 9/III p., informacje można również uzyskać pocztą elektroniczną pod adresem: ***biuro.syndyka.gdansk@gmail.com.***

Organizator zastrzega sobie prawo do zmiany warunków regulaminu aukcji oraz do zamknięcia aukcji bez udzielenia przybicia którejkolwiek z ofert oraz prawie do unieważnienia aukcji bez podania przyczyny.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34338180

POTRZEBNA PILNA POMOC DLA ZWIERZĄT Z TERENÓW POWODZIOWYCH!

Pełna mobilizacja w ramach misji humanitarnej dla powodzian trwa. Jesteśmy w trakcie zbiórki rzeczowej dla zwierząt które ucierpiały w powodzi. Potrzebna jest psia i kocia karma. Jeszcze w tym tygodniu będziemy jechać do miejsc gdzie pomoc jest najpilniejsza!

Ze środków finansowych w zależności od naszych możliwości zakupimy sprzęt, który na miejscu jest najbardziej potrzebny. Na terenach zalanych ucierpiały psy i koty właścicielskie, niestety **część psów nie odpięta z łańcuchów straciła życie, inne które uciekały w popłochu błądzą po ruinach miast i wsi.** Musimy im pomóc!

Jeśli zajdzie taka potrzeba, jesteśmy gotowi też przyjąć pod tymczasową opiekę zwierzęta gospodarskie, które obecnie nie maja gdzie się podziać.

Poniżej podajemy adres gdzie można wysyłać dary w postaci karm i żwirków dla kotów. Wesprzyjcie nas też darowizną która pozwoli zakupić najpotrzebniejsze rzeczy. W tym ciężkim czasie nie zapominajcie też o naszych zwierzętach, które także potrzebują Waszego wsparcia.

blik **607 140 557**

Fundacja Przyjaciel Zwierz
27 1140 2004 0000 3002 8022 2498
Tytułem: powódź lub azyl
Dary można przesyłać do naszego azylu na adres:
Dębowce 64b, 05-317 Dębowce
tel. 607 140 557

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34338263

NAJLEPSZE REPORTAŻE
W KAŻDY PONIEDZIAŁEK W „WYBORCZEJ"
wyborcza DUŻY FORMAT

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34338175

Syndyk masy upadłości w postępowaniu sanacyjnym, którym jest Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „ROLMAG" Sp. z o.o. z siedzibą w Opaleniu toczącym się przed Sądem Rejonowym Gdańsk-Północ w Gdańsku Wydział VI Gospodarczy, pod sygn. akt GD1G/GRs/1/2023 zawiadamia, iż wyznaczony został termin aukcji na sprzedaż nieruchomości, wchodzącej w skład masy sanacyjnej, tj. **nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Opaleniu, gmina Gniew, stanowiącej działki nr 439/1 oraz 439/2 objętych KW GD1T/00015152/3 o łącznej powierzchni 41.900 m², za cenę nie niższą niż 141.000,00 zł netto.**

Aukcja odbędzie się w siedzibie Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku, przy ul. Piekarniczej 10 w dniu 25 października 2024 roku o godz. 8.30 w Sali B68.

Aukcje ogłasza i organizuje syndyk masy upadłości Jacek Ryncarz nr licencji 372 albo osoba przez niego upoważniona.

Warunkiem uczestnictwa w sprzedaży jest wpłata wadium w kwocie 14.000,00 zł na rachunek prowadzony w Banku Santander o numerze: 14 1090 2620 0000 0001 2360 3433 do dnia 23 października 2024 roku z dopiskiem „wadium – GD1G/GRs/1/2023 nieruchomość Opalenie".

Wpłata może być dokonana wyłącznie przelewem z rachunku bankowego oferenta.

Wadium należy wnieść w nieprzekraczalnym terminie do dnia 23 października 2024 roku, przy czym jako termin wpłaty rozumiany jest termin uznania rachunku bankowego Organizatora.

Licytant, który nie wpłacił wadium, wpłacił wadium po terminie wskazanym wyżej lub w mniejszej wysokości niż wymagana nie będzie dopuszczony do aukcji.

Regulamin aukcji oraz operat szacunkowy wyżej wskazanych nieruchomości znajduje się w aktach postępowania upadłościowego prowadzonych w Krajowym Rejestrze Zadłużonych pod sygn. akt GD1G/GRs/1/2023. Z operatem można zapoznać się w biurze Syndyka położonym w Gdańsku, przy ul. Sobótki 9/III p., informacje można również uzyskać pocztą elektroniczną pod adresem: ***biuro.syndyka.gdansk@gmail.com.***

Organizator zastrzega sobie prawo do zmiany warunków regulaminu aukcji oraz do zamknięcia aukcji bez udzielenia przybicia którejkolwiek z ofert oraz prawie do unieważnienia aukcji bez podania przyczyny.

eprasa.pl 570e68a0a4

Straszenie karami za emisyjność jest przedwczesne

– Zderzą się dwie grupy konsumentów: ten masowy, który poszukuje produktu najtańszego i konsument świadomy, który będzie kupował tę droższą, ale zdrowszą żywność – o przyszłości rolnictwo i planowanej unijnej reformie opowiada prof. Marek Wigier, szef Instytutu Ekonomiki Rolnictwa.

• **Branża mięsna już zaapelowała do ministra rolnictwa Czesława Siekierskiego by oprotestował raport na temat przyszłej polityki rolnej Unii. Uznali go za „szkodliwe działania", które doprowadzą do ograniczenia produkcji mięsa**

FOT. TOMASZ WASZCZUK / AGENCJA WYBORCZA.PL

ROZMOWA Z
PROF. MARKIEM WIGIEREM
od lutego 2024 r. dyrektorem Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej

KRYSTYNA NASZKOWSKA: 6 września na biurku szefowej Komisji Europejskiej wylądował raport na temat przyszłej polityki rolnej Unii. Miał być odpowiedzią na protesty rolników z jakimi mieliśmy do czynienia na przełomie 2023 i 2024 roku, miał rozwiać ich niepokoje związane z Zielonym Ładem. I już wiadomo, że będzie wokół niego niezłe zamieszanie. Beata Szydło ogłosiła, że jeśli zapisy raportu wejdą w życie, to Europie grozi „niewyobrażalna katastrofa". Staniemy się skansenem ekologicznym i zamiast produkować i eksportować żywność będziemy musieli ją importować. Ma rację?

PROF. MAREK WIGIER: To będzie można ocenić po przyjęciu przepisów wykonawczych, i gdy zalecenia raportu wejdą w życie. Teraz to jest tylko subiektywna ocena polityka, który coś z góry zakłada.

To jest raport wizjonerski, wskazuje kierunek, w którym powinna zmierzać Europa, rysuje obraz rolnictwa, do którego zdaniem autorów raportu powinniśmy dążyć. I mamy na to 10-15 lat, albo więcej. On nie zapowiada żadnych przemian od jutra. Zwraca natomiast uwagę na zmiany jakim ulega środowisko naturalne, przestrzeń i obszary wiejskie na których mieszkamy i żyjemy, zaleca konieczność budowy europejskiego sektora rolno-spożywczego odpornego na szoki i kryzysy oraz wzmocnienie konkurencyjności w łańcuchu dostaw, wskazuje na wyzwania społeczno-ekonomiczne i zmiany w trendach konsumenckich, na sposób odżywiania młodego pokolenia, które wchodzi w życie, a które ma inne nawyki niż ich rodzice.

Dlatego zakłada, że będziemy jeść mniej białka zwierzęcego, więc produkcja mięsa może być ograniczona?

– Jego spożycie, szczególnie w społeczeństwach zamożnych, może się zmieniać. Ale to nie wynika z narzucania temu pokoleniu jakiejś doktryny, to jest świadomy wybór wynikający z rosnącej wrażliwości społecznej, wiedzy na temat zachodzących zmian klimatycznych, pozytywnego i negatywnego wpływu działalności człowieka na środowisko, rosnącej wiedzy na temat procesów wytwórczych, m.in. tego ile trzeba zużyć wody dla wyprodukowania jednego kilograma mięsa itd.

Młode pokolenie jest po prostu coraz bardziej świadome tych wszystkich okoliczności.

Ale rolnicy, z którymi rozmawiałam po ukazaniu się tego raportu widzą w nim dla siebie ogromne zagrożenie. Branża mięsna już zaapelowała do ministra rolnictwa Czesława Siekierskiego by oprotestował ten raport. Uznali go za „szkodliwe działania", które doprowadzą do ograniczenia produkcji mięsa. Bo raport z jednej strony zaleca promocję w szkołach białka roślinnego, a z drugiej zapowiada podnoszenie wymagań dla hodowców.

– Nie zgadzam się, że autorzy raportu chcą zlikwidować jakiś sektor rolny. Są w nim przecież zapisy, z których wprost wynika, że na terenach trudnych np. podgórskich lub na słabych glebach będzie wspierana hodowla zwierząt trawożernych. Autorzy raportu nie przerzucają kosztów transformacji na rolników, zapowiadają uruchomienie dodatkowych środków. Mówią też, że celem tych zmian jest stworzenie czegoś w rodzaju „europejskiej marki żywności", która na rynkach międzynarodowych będzie się kojarzyła ze zdrowym odżywianiem, ochroną środowiska i dbaniem o zrównoważony system produkcji i hodowli zwierząt.

Zatem raport mówi nam do czego chcemy dojść, by na bazie tych zmian, które wprowadzamy zbudować nową, konkurencyjną, rozpoznawalną na rynkach międzynarodowych, europejską markę.

Raport powstał w reakcji na protesty rolników. A ja mam wrażenie, że on nie tylko niczego nie rozwiązuje, ale jeszcze zaostrza problemy. We wszystkich krajach powtarzały się trzy hasła: rolnicy protestowali przeciwko niskim dochodom, unijnej biurokracji i zwiększaniem wymagań prośrodowiskowych, które ograniczały im produkcję. To były zapisy w Zielonym Ładzie, stąd powszechny okrzyk: Zielony Ład do kosza.

– Na pewno wdrożenie tego kierunku rozwoju rolnictwa jaki wyłania się z raportu będzie wiązało się z biurokracją, z koniecznością wypełniania dokumentów, by udowodnić że prowadzi się zrównoważoną produkcję i jest się bardziej przyjaznym środowisku. Ale spójrzmy na tę wizję rolnictwa jako na szansę, a nie jak na zagrożenie.

Dla kogo to jest szansa?

– Dla tych, którzy będą potrafili skorzystać z możliwości zbudowania europejskiej marki – rolników i przetwórców. Ta „wizja" rolnictwa jest próbą ucieczki „do przodu", wyróżnienia europejskiego producenta najwyższej jakości żywności.

A kto będzie kupował tę żywność wysokiej jakości, która będzie po prostu droga? Jest na to rynek?

– Moim zdaniem jest. Społeczeństwa na świecie się bogacą, spożywamy coraz więcej produktów z górnej półki, zarówno roślinnych, jak i zwierzęcych. Jesteśmy coraz bardziej świadomi tego, co jemy.

A w Europie? Dużo mówimy o żywności tej z wyższej półki, ale potem w supermarketach kupujemy też najtańszą. Czy nie obawia się pan, że w ostatecznym rachunku my tu w Europie będziemy kupować mięso sprowadzane z Brazylii czy Argentyny, bo tego tu produkowanego będzie za mało i będzie zbyt drogie dla przeciętnego obywatela? A nie mamy pojęcia w jakich warunkach kurczaki w Brazylii czy bydło w Argentynie jest hodowane.

– Zderzą się dwie grupy konsumentów: ten masowy, który poszukuje produktu najtańszego i konsument świadomy, który będzie kupował tę droższą, ale zdrowszą żywność.

> *Kto chciałby niszczyć sektor, który przynosi dochody, daje pracę i bezpieczeństwo. Europa i Polska są eksporterami netto żywności. Nadwyżka UE w handlu produktami rolno-spożywczymi wyniosła 70 mld euro. Polska w tym czasie wyeksportowała towarów za rekordowe 52 mld euro tj. o ponad 18 mld euro więcej niż zaimportowała*

Jednak raport wskazuje równolegle na ochronę rynku wewnętrznego UE poprzez m.in. wysokie standardy, ochronę praw własności, promocję, wzmocnienie współpracy i międzynarodowe regulacje. Ponadto kto chciałby niszczyć sektor, który przynosi dochody, daje pracę i bezpieczeństwo. Europa i Polska są eksporterami netto żywności. Nadwyżka UE w handlu produktami rolno-spożywczymi wyniosła 70 mld euro. Polska w tym czasie wyeksportowała towarów za rekordowe 52 mld euro tj. o ponad 18 mld euro więcej niż zaimportowała. Polski eksport rolno-spożywczy stanowi także blisko 15 proc. eksportu ogółem.

Póki co świadomych konsumentów mamy od kilku do kilkunastu procent, w zależności od kraju.

– Ale ta grupa rośnie. Jeśli patrzymy na młode pokolenie, które wchodzi na rynek to będzie to właśnie grupa świadomych konsumentów. To jest pokolenie dla którego np. segregowanie odpadów jest zwyczajną sprawą i które nie może zrozumieć, że wcześniej ich rodzice tego nie robili.

Premier Szydło uznała, że najbardziej drastycznym zapisem w raporcie jest ten który mówi o włączeniu rolników w „zeroemisyjność", czyli będą musieli płacić za emisje gazów jakie wydzielają ich zwierzęta.

– W opinii publicznej jest zakodowane, że zwierzęta są emitentem gazów szkodliwych dla środowiska, ale zapomina się o tym, że masa zielona którą te zwierzęta spożywają jest absorbentem dwutlenku węgla. Otóż z raportu wyraźnie wynika, że zostanie stworzony algorytm wyliczania emisyjności uwzględniający warunki strukturalne i specyficzne cele dla różnych typów rolnictwa, ale także i międzysektorowe zależności.

Straszenie dziś karami za emisyjność jest zdecydowanie na wyrost, bo nie znamy algorytmu wyliczania tej emisyjności. Jeśli poznamy będziemy mogli ocenić koszty produkcji – może się okazać, że rolnika to nic nie będzie kosztowało. Ponadto w raporcie jest mowa o wsparciu procesu transformacji i zmian technologicznych poprzez różnego rodzaju programy, granty, inne instrumenty finansowe czy promocję. Narzędzia i programy wsparci mają być z kolei dostosowane do indywidualnych potrzeb terytorialnych. Widzimy zatem pełną transparentność, spójność i poszanowanie potrzeb całego społeczeństwa.

Mam poczucie, że późną jesienią kiedy skończą się prace w polu mogą nam znowu zagrozić rolnicze protesty. Prawo i Sprawiedliwość, a także Konfederacja – coraz lepiej widziana przez rolników – zechcą tu coś ugrać dla siebie.

– Dlatego trzeba ludziom tłumaczyć, że nikt nie narzuca tu zmian od przyszłego roku. To tylko wizja. Jest mowa o 10-15 lat, które dajemy sobie na przygotowanie do transformacji, tak by cel osiągnąć np. w 2050 roku.

Mnie ten raport nie przeraża, on pokazuje kierunek zmian, pokazuje co powinniśmy robić by podnieść standard życia, chronić klimat, by wszystkim ludziom na wsi i w mieście żyło się lepiej, zdrowiej i dostatniej. To jest też raport o zrównoważonym i wielofunkcyjnym rozwoju, o tolerancji, o szukaniu porozumień między wsią i miastem, zgody na wspólne zmierzenie się z problemami jakie nas dotyczą. Brak wody, susze, zmiany klimatyczne dotykają wszystkich, a w rolników uderzą szybciej niż w pozostałych konsumentów i obywateli. ●

Rozmawiała Krystyna Naszkowska

wyborcza.biz

• **Cała rozmowa na Wyborcza.biz**

1 RP

eprasa.pl 570e68a0a4

Pomagamy oswoić się z żałobą

Złóż kondolencje

ODESZLI.pl

Sygnatura akt sprawy I Ns 77/21

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Chorzowie Wydział I Cywilny pod sygnaturą I Ns 77/21 toczy się postępowanie z wniosku Krakowskiego Banku Spółdzielczego w Krakowie o stwierdzenie nabycia spadku po Jerzym Ireneuszu Walentku (Walentek), zmarłym 13 sierpnia 2020r. w Świętochłowicach, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu było miasto Świętochłowice, urodzonym dnia 1 lipca 1951 r. w Świętochłowicach. Według ustaleń w skład spadku wchodzi zadłużenie.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od opublikowania niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym w Chorzowie i wykazali swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku

§

Kraj/34338149

S.M. „Międzynarodowa" Warszawa
ul. Międzynarodowa 44
ogłasza przetarg nieograniczony na:

Kompleksowe wykonanie wymiany opraw oświetleniowych wewnętrznych na oprawy LED w budynkach mieszkalnych przy ul. Meksykańskiej 5, Meksykańskiej 7, Meksykańskiej 9, Wandy 14, Wandy 16, Zwycięzców 30, Zwycięzców 32, Zwycięzców 34 oraz kompleksowe wykonanie wymiany gniazd bezpiecznikowych i rozet piętrowych w budynkach mieszkalnych przy ul. Wandy 14, Wandy 16, Zwycięzców 30, Zwycięzców 32, Zwycięzców 34 w Warszawie.

Informacje o szczegółach przetargu zawarte są na stronie internetowej Spółdzielni.
www.miedzynarodowa.waw.pl

Kraj/34337883

Z wielkim bólem żegnamy Naszego Przyjaciela

Jacka Barcza

[1952-2024]

znakomitego Artystę: fotografika i reportera

Matce Lucynie i Żonie Grażynie

składamy najgłębsze wyrazy współczucia

Krzysztof i Małgorzata Miklaszewscy

www.nekrologi.wyborcza.pl/34338081

Wójt Gminy Dobrzyniewo Duże

ogłasza czwarty przetarg pisemny nieograniczony

na zbycie nieruchomości ozn. nr geod. **481/9 o pow. 0,7376 ha** położonej w obrębie **Fasty**, dla której prowadzona jest księga wieczysta Nr BI1B/00074967/3 przez Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych.

Cena wywoławcza: 1 770 000 zł netto + VAT.

Pisemne oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy Dobrzyniewo Duże ul. Białostocka 25 w terminie do 26.11.2024 r. do godz. 10.00. Część jawna przetargu nastąpi 26.11.2024 r. o godz. 10.20. Wadium w wysokości 100 000 zł należy wnieść do 21.11.2024 r. (liczy się data wpływu).

Treść ogłoszenia o przetargu dostępna jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. Urzędu, na stronie internetowej bip.ug.dobrzyniewoduze.wrotapodlasia.pl w zakładce *Nieruchomości*, na stronie internetowej Urzędu Gminy www.dobrzyniewo.pl w *Aktualnościach*, oraz na tablicach ogłoszeń w miejscowości Fasty.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr tel. (85)7478028, poniedziałek w godz. 8-16, wtorek – piątek w godz. 7.30-15.30.

Kraj/34338140

Z głębokim bólem żegnamy

zmarłą dnia 19 września 2024 roku

ŚP

Krystynę Znojewską-Prokop

absolwentkę historii sztuki w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim,

przez całe zawodowe życie związaną z Muzeum Narodowym w Warszawie.

W imieniu koleżanek i kolegów z roku

Maria Moykowska i Mariusz Knorowski

www.nekrologi.wyborcza.pl/34338139

Syndyk masy upadłości w postępowaniu sanacyjnym, którym jest Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „ROLMAG" Sp. z o.o. z siedzibą w Opaleniu toczącym się przed Sądem Rejonowym Gdańsk-Północ w Gdańsku Wydział VI Gospodarczy, pod sygn. akt GD1G/GRs/1/2023 zawiadamia, iż wyznaczony został termin aukcji na sprzedaż nieruchomości, wchodzącej w skład masy sanacyjnej, tj. **kompleksu działek niezabudowanych położonych w Opaleniu gmina Gniew stanowiących działki nr 135/19, 135/20 i 146/1 objętych KW GD1T/00031426/3 o łącznej powierzchni 41.000 m² oraz działki nr 146/2 i 148 objętych KW GD1T/00031428/7 o łącznej powierzchni 18.700 m², o łącznej powierzchni 59.700 m², za cenę nie niższą niż 1.720.000,00 zł.**

Aukcja odbędzie się w siedzibie Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku, przy ul. Piekarniczej 10 w dniu 25 października 2024 roku o godz. 10.30 w Sali B68.

Aukcje ogłasza i organizuje syndyk masy upadłości Jacek Ryncarz nr licencji 372) albo osoba przez niego upoważniona.

Warunkiem uczestnictwa w sprzedaży jest wpłata wadium w kwocie 200.000,00 zł na rachunek prowadzony w Banku Santander o numerze: 14 1090 2620 0000 0001 2360 3433 do dnia 23 października 2024 roku z dopiskiem „wadium – GD1G/GRs/1/2023 nieruchomość Opalenie".

Wpłata może być dokonana wyłącznie przelewem z rachunku bankowego oferenta.

Wadium należy wnieść w nieprzekraczalnym terminie do dnia 23 października 2024 roku, przy czym jako termin wpłaty rozumiany jest termin uznania rachunku bankowego Organizatora.

Licytant, który nie wpłacił wadium, wpłacił wadium po terminie wskazanym wyżej lub w mniejszej wysokości niż wymagana nie będzie dopuszczony do aukcji.

Regulamin aukcji oraz operat szacunkowy wyżej wskazanych nieruchomości znajduje się w aktach postępowania upadłościowego prowadzonych w Krajowym Rejestrze Zadłużonych pod sygn. akt GD1G/GRs/1/2023. Z operatem można zapoznać się w biurze Syndyka położonym w Gdańsku, przy ul. Sobótki 9/III p., informacje można również uzyskać pocztą elektroniczną pod adresem: ***biuro.syndyka.gdansk@gmail.com.***

Organizator zastrzega sobie prawo do zmiany warunków regulaminu aukcji oraz do zamknięcia aukcji bez udzielenia przybicia którejkolwiek z ofert oraz prawie do unieważnienia aukcji bez podania przyczyny.

Kraj/34338172

Krzysztof Furmanek

Wybitny fotograf i dokumentalista teatralny
zmarł po długiej chorobie w wieku 77 lat
14 września 2024 roku.

Pogrzeb odbędzie się 27 września 2024 roku o godzinie 9:30
na Cmentarzu Północnym w Warszawie
(ceremonia pożegnalna sala B).

Pogrążona w żałobie rodzina - Dorota, Marta, Piotr.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34338030

Syndyk masy upadłości w postępowaniu sanacyjnym, którym jest Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „ROLMAG" Sp. z o.o. z siedzibą w Opaleniu toczącym się przed Sądem Rejonowym Gdańsk-Północ w Gdańsku Wydział VI Gospodarczy, pod sygn. akt GD1G/GRs/1/2023 zawiadamia, iż wyznaczony został termin aukcji na sprzedaż nieruchomości, wchodzącej w skład masy sanacyjnej, tj. **nieruchomości gruntowych położonych w Gniewie stanowiących działki nr 2/1, 3/1 i 4/1 objęte KW GD1T/00006909/9 o powierzchni 2.284 m², działki nr 2/12 i 2/13 objęte KW GD1T/00050557/9 o powierzchni 20.991 m², działki nr 1/36 objętej KW GD1T/00045546/1 o powierzchni 409 m², działki nr 2/9 objętej KW GD1T/00020181/3 o powierzchni 10 m² o łącznej powierzchnia 23.694 m², za cenę nie niższą niż 1.275.000,00 zł netto.**

Aukcja odbędzie się w siedzibie Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku, przy ul. Piekarniczej 10 w dniu 25 października 2024 roku o godz. 10:00 w Sali B68.

Aukcje ogłasza i organizuje syndyk masy upadłości Jacek Ryncarz (nr licencji 372) albo osoba przez niego upoważniona.

Warunkiem uczestnictwa w sprzedaży jest wpłata wadium w kwocie 150.000,00 zł na rachunek prowadzony w Banku Santander o numerze: 14 1090 2620 0000 0001 2360 3433 do dnia 23 października 2024 roku z dopiskiem „wadium – GD1G/GRs/1/2023 nieruchomość Gniew".

Wpłata może być dokonana wyłącznie przelewem z rachunku bankowego oferenta.

Wadium należy wnieść w nieprzekraczalnym terminie do dnia 23 października 2024 roku, przy czym jako termin wpłaty rozumiany jest termin uznania rachunku bankowego Organizatora.

Licytant, który nie wpłacił wadium, wpłacił wadium po terminie wskazanym wyżej lub w mniejszej wysokości niż wymagana nie będzie dopuszczony do aukcji.

Regulamin aukcji oraz operat szacunkowy wyżej wskazanych nieruchomości znajduje się w aktach postępowania upadłościowego prowadzonych w Krajowym Rejestrze Zadłużonych pod sygn. akt GD1G/GRs/1/2023. Z operatem można zapoznać się w biurze Syndyka położonym w Gdańsku, przy ul. Sobótki 9/III p., informacje można również uzyskać pocztą elektroniczną pod adresem: ***biuro.syndyka.gdansk@gmail.com.***

Organizator zastrzega sobie prawo do zmiany warunków regulaminu aukcji oraz do zamknięcia aukcji bez udzielenia przybicia którejkolwiek z ofert oraz prawie do unieważnienia aukcji bez podania przyczyny.

Kraj/34338171

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu użytkowego:

ul. Stacha Świstackiego 18 lok. U1B

Powierzchnia lokalu	-	**84,13 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**600 000,00 zł**
Wadium	-	**60 000,00 zł**
Minimalna wysokość postąpienia	-	**6 000,00 zł**

Lokal użytkowy oglądać można w dniach od 18.11.2024 r. do 20.11.2024 r., w godz. 9.00-14.00, po uprzednim ustaleniu terminu ze Spółką Wrocławskie Mieszkania, ul. Namysłowska 8, 50-304 Wrocław, tel. 71 3220977.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **2 grudnia 2024 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 25 listopada 2024 r.** na konto Gminy Wrocław - **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: ***http://bip.um.wroc.pl***
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 9116.

Kraj/34338010

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłasza

trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:

ul. Stawowa 2 m. 15

Powierzchnia lokalu	-	**39,96 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**418 000,00 zł**
Wadium	-	**41 800,00 zł**
Minimalna wysokość postąpienia	-	**4 180,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 06.11.2024 r. do 08.11.2024 r., w godz. 9^{00} – 14^{00}, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 1, ul. św. Antoniego 19, tel. 71 769-68-25.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **27 listopada 2024 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 20 listopada 2024 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Komisja przetargowa przed otwarciem przetargu stwierdza wniesienie wadium przez uczestników przetargu.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: ***http://bip.um.wroc.pl***
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok.148, tel. 71 777 88 92.

Kraj/34338004

eprasa.pl 570e68a0a4

Wójt Gminy Bojadła Bojadła, 23 września 2024 r.

OGŁOSZENIE
w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Bojadła w zakresie lokalizacji odnawialnych źródeł energii, w tym elektrowni wiatrowych w rejonie miejscowości Klenica, Bełcze i Siadcza

Na podstawie art. 6a i 6e ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317) oraz art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130) **zawiadamiam**
o podjęciu przez Radę Gminy Bojadła uchwały nr VI.30.2024 z dnia 16 września 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Bojadła w zakresie lokalizacji odnawialnych źródeł energii, w tym elektrowni wiatrowych w rejonie miejscowości Klenica, Bełcze i Siadcza.
Osoby zainteresowane mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego w formie papierowej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Gminy w Bojadłach, **ul. Sulechowska 35, 66-130 Bojadła**, w godzinach urzędowania oraz korespondencyjnie na ww. adres lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres: **urzad@bojadla.pl** lub adres skrzynki ePUAP: **/o7tq6q0c9r/skrytka** Wnioski należy składać na formularzu, dostępnym na stronie podmiotowej BIP Urzędu Gminy w Bojadłach, w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Wniosek musi zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby wnioskującego oraz adres poczty elektronicznej jeśli posiada, wskazywać przedmiot wniosku, a także czy wnioskujący jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Wnioskujący może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres korespondencyjny lub numer telefonu.
Informuję również, że zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317), **w dniu 14 października 2024 roku o godzinie 16:30** odbędzie się pierwsze spotkanie otwarte nad możliwymi do ujęcia w tym planie rozwiązaniami**.** Pierwsze spotkanie otwarte odbędzie się w formie spotkania bezpośredniego, tj. w Gminnym Ośrodku Kultury w Bojadłach, **ul. Boczna 1A, 66-130 Bojadła** oraz w formie prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag, tj. w formie spotkania online.
Informuję również o drugim spotkaniu otwartym, które odbędzie się **w dniu 14 października 2024 roku o godzinie 17:30** Spotkanie otwarte odbędzie się w formie prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag, tj. w formie spotkania online.
Informację o łączu do spotkań online będzie można uzyskać najpóźniej w dniu spotkania, pod adresem www.bojadla.pl w zakładce **Aktualności**.
Jednocześnie, na podstawie art. 39 pkt 1 oraz art. 40 i 41 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112), zawiadamiam o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.
Zgodnie z art. 40 ww. ustawy wnioski mogą być wnoszone:
1) w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy w Bojadłach, **ul. Sulechowska 35, 66-130 Bojadła**,
2) ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy w Bojadłach, **ul. Sulechowska 35, 66-130 Bojadła**,
3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mail: urzad@bojadla.pl lub adres skrzynki ePUAP: **/o7tq6q0c9r/skrytka**
Wnioski do ww. projektu planu miejscowego i jego strategicznej oceny oddziaływania na środowisko można składać w nieprzekraczalnym terminie do **20 października 2024 r.**
Informuję, że organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Bojadła.

Wójt Gminy Bojadła
/-/ Krzysztof Gola

Lubuskie/34337856

BYDGOSZCZ

PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy

Informuje o III przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż lokalu mieszkalnego stanowiącego własność Miasta Bydgoszczy położonego w Bydgoszczy przy ul. Bolesława Chrobrego 13/12

1. **Oznaczenie nieruchomości:**
   Lokal mieszkalny nr **12**, znajdujący się na parterze w 1-kondygnacyjnym budynku położonym przy **ul. Bolesława Chrobrego 13** o pow. **32,46m²** + pomieszczenie przynależne – piwnica o pow. 5,04m² oraz udział w nieruchomości wspólnej wynoszący **3750/104421** części działki o nr ewid. **114** o pow**. 1015m²** (obręb 111) – zapisanej w księdze wieczystej KW nr **BY1B/00030506/3** i tej samej wysokości udział w częściach wspólnych budynku i urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli lokali.
2. Lokal mieszkalny przeznaczony jest do sprzedaży **w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.**
3. **Cena wywoławcza:**
   170 000,00 zł
4. **Termin i miejsce przetargu:**
   25.10.2024r. godz. 10.00 w Urzędzie Miasta Bydgoszczy przy ul. Jezuickiej 1, sala nr 03 – wejście od ul. Farnej
5. **Wysokość wadium i termin jego wniesienia:**
   17 000,00 zł, termin wpłaty: do 11.10.2024r.
6. **Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:**
   – tablica ogłoszeń w Referacie Lokali i Wspólnot Mieszkaniowych Wydziału Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, budynek „C”
   – strona internetowa www.bip.um.bydgoszcz.pl (w zakładce Urząd Miasta – Nieruchomości miejskie)
7. **Dodatkowe informacje o przetargu:**
   Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, budynek „C”, tel. 52 58 59 425, w godzinach 8^{00}-16^{00} (pon. – czw.); 8^{00}-14^{00} (pt.)
8. Lokal mieszkalny można obejrzeć w dniu **30.09.2024r. w godz. 14^{30} – 15^{00}.**

Bydgoszcz-Toruń/34338103

Gdański Zarząd Dróg i Zieleni

OGŁOSZENIE
o naborze

DYREKTOR GDAŃSKIEGO ZARZĄDU DRÓG I ZIELENI
UL. PARTYZANTÓW 36, 80-254 GDAŃSK

na podstawie art. 11 ust.1 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 530.)

ogłasza nabór na wolne stanowisko urzędnicze:

REFERENT/STARSZY REFERENT/INSPEKTOR/ STARSZY INSPEKTOR DS. DRZEWOSTANU W DZIALE DRZEWOSTANU

Szczegółowe wymagania stawiane kandydatom, zakres zadań wykonywanych na danym stanowisku oraz niezbędne dokumenty aplikacyjne podane są na stronie Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.gdansk.pl lub www.gzdiz.gda.pl.

Termin składania dokumentów aplikacyjnych od dnia **20.09.2024 r.** do dnia **14.10.2024 r.** (liczy się data wpływu do GZDiZ).

Gdańsk/34338116

O B W I E S Z C Z E N I E
z dnia 23.09.2024r.

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dz. U. z 2024r., poz. 311) oraz art. 49, art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2024r., poz. 572) Starosta Powiatu Białostockiego zawiadamia, że na wniosek (AR.6740.3.11.2024) Burmistrza Wasilkowa, złożony w dniu 05.04.2024r., uzupełniony i skorygowany w dniu 17.09.2024r., zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmującej **rozbudowę drogi gminnej – ul. Podleśnej od km 0+000 do km 0+158,40 w m. Wasilków**, zlokalizowanej na dz. ew. 3759/3, 3791, 3742, 336, 334/271 położonych w obrębie ewidencyjnym Wasilków, jednostka ewidencyjna m. Wasilków.

Zakres robót budowlanych, zgodnie z załączonym projektem budowlanym obejmuje: budowę nawierzchni jezdni, chodnika, zjazdów.

Z jednoczesnym zatwierdzeniem podziału nieruchomości: Obręb 0013 Wasilków, jednostka ewidencyjna 200213_4 Wasilków: 334/260 na działki nr: **334/271** i 334/272.

Działki przewidziane do włączenia w projektowany pas drogowy ulicy Podleśnej:
334/271 – obręb ewid. Wasilków, jednostka ewid. Wasilków

Zawiadomienie i doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty ogłoszenia w prasie i na tablicy ogłoszeń w siedzibie gminy, tj. od dnia **23.09.2024r.** do dnia **07.10.2024r.**

W terminie do dnia **14.10.2024r.** w Starostwie Powiatowym w Białymstoku w Wydziale Architektury, ul. Borsucza 2 w Białymstoku, strony mogą zapoznać się z aktami sprawy wyłącznie po uprzednim umówieniu konkretnego terminu wizyty telefonicznie pod numerem 85 740 39 25.

Białystok/34338008

GM.6850.1.2024 Górzno, dn.23.09.2024 r.

BURMISTRZ MIASTA I GMINY GÓRZNO

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145) **podaje do publicznej wiadomości,** że w dniu 23.09.2024 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Górznie, przy ul. Rynek 1 na tablicy ogłoszeń oraz na stronie BIP https://mst-gorzno.rbip.mojregion.info/8/strona-glowna-bip.html wywieszony został na okres 21 dni

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO UŻYCZENIA W TRYBIE BEZPRZETARGOWYM,

obejmujący lokale w budynku znajdującym się na działce o nr 449, położonej w Górznie, obręb Górzno-Miasto 1, gm. Górzno.
Wszelkie informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy w Górznie lub telefonicznie pod nr (56)6448364.

Burmistrz Miasta i Gminy Górzno
Jacek Ruciński

Bydgoszcz-Toruń/34338105

INFORMUJĘ, ŻE

w Zakładzie Lokali i Budynków Komunalnych przy ul. Cichej 5 w Olsztynie w dniach **od 23.09.2024 r. do 13.10.2024 r.** podany został do publicznej wiadomości

WYKAZ NIERUCHOMOŚCI PRZEZNACZONYCH DO NAJMU W TRYBIE PRZETARGOWYM I BEZPRZETARGOWYM.

Wykaz znajduje się na stronie internetowej pod adresem www.zlibk.olsztyn.eu.

PREZYDENT OLSZTYNA

Olsztyn/34338104

Ogłoszenie

BURMISTRZA MIASTA I GMINY GÓRZNO

z dnia 20 września 2024 r. o przystąpieniu do opracowania Strategii Terytorialnej Obszaru Prowadzenia Polityki terytorialnej Brodnicy

Na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112) Miasta i Gminy Górzno zawiadamia o przystąpieniu do sporządzenia projektu **Strategii Terytorialnej Obszaru Prowadzenia Polityki terytorialnej Brodnicy.** Dokument ten będzie narzędziem do wspólnego realizowania polityki terytorialnej, na podstawie którego możliwe będzie uzyskanie wsparcia na projekty przewidziane do realizacji na okres perspektywy finansowej 2021-2027, przy współfinansowaniu ze środków UE.

Wnioski i uwagi można składać w terminie od 20.09.2024 r. do 15.10.2024 r. w formie pisemnej, ustnie do protokołu oraz za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanych podpisem elektronicznym na adres Urząd Miasta i Gminy Górzno, email: urzad@gorzno.pl.

Z dokumentacją sprawy można zapoznać się w Urzędzie Miasta i Gminy Górzno w godzinach pracy Urzędu tj. poniedziałek, środa, czwartek od 7:15 do 15:30 wtorek w godzinach od 8:00 do 16:00 oraz piątek w godzinach 7.15-14:30.

Projekt Strategii wraz z załącznikami dostępny jest w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Górzno oraz na stronie: https://mst-gorzno.rbip.mojregion.info/8/strona-glowna-bip.html.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Miasta i Gminy Górzno.

Bydgoszcz-Toruń/34338167

Wójt Gminy Dobrzyniewo Duże ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na zbycie nieruchomości:

- skł. się z działek ozn. nr geod. **16/1 i 17/1 o łącznej pow. 0,2166 ha** położonej w obrębie **Kozińce,** który odbędzie się **28.10.2024 r. o godz. 9.00** w siedzibie Urzędu Gminy Dobrzyniewo Duże ul. Białostocka 25. Własność Gminy potwierdzona jest wpisem w księdze wieczystej BI1B/00101205/3 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych. **Cena wywoławcza: 170 000 zł netto + VAT.** Wadium w wysokości 10 000 zł należy wnieść do 24.10.2024 r. (liczy się data wpływu na konto).

- skł. się z działek ozn. nr geod. **18/2 i 19/2 o łącznej pow. 0,2048 ha** położonej w obrębie Kozińce, który odbędzie się **28.10.2024 r. o godz. 10.00** w siedzibie Urzędu Gminy Dobrzyniewo Duże ul. Białostocka 25. Własność Gminy potwierdzona jest wpisem w księdze wieczystej BI1B/00101205/3 prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych. **Cena wywoławcza: 199 900 zł netto + VAT.** Wadium w wysokości 12 000 zł należy wnieść do 24.10.2024 r. (liczy się data wpływu na konto).

Treść ogłoszenia dostępna jest na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu oraz na stronach internetowych: www.dobrzyniewo.pl i bip.ug.dobrzyniewoduze.wrotapodlasia.pl w zakładce *Nieruchomości*. Dodatkowe informacje można uzyskać w siedzibie Urzędu Gminy Dobrzyniewo Duże ul. Białostocka 25, pokój nr 214 lub telefonicznie (85)7478028, poniedziałek w godz. 8-16, wtorek-piątek w godz. 7.30-15.30.

Białystok/34337971

OBWIESZCZENIE
STAROSTY ŁÓDZKIEGO WSCHODNIEGO

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych /Dz. U. z 2024 r. poz. 311/ oraz zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego / Dz. U. z 2024 r., poz. 572/ zawiadamiam, że zostało wszczęte, na wniosek Wójta Gminy Andrespol z dnia 05.09.2024 r., postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji polegającej na **budowie drogi gminnej w Andrespolu**

Wnioskiem objęto nieruchomości o następujących numerach ewidencyjnych:
Obręb 100602_2.0001 – Andrespol: *62/1, 63/25, 63/24*
W związku z powyższym informuje się, że strony mogą zapoznać się z aktami sprawy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie, składać wnioski i zastrzeżenia dotyczące rozpatrywanej sprawy w terminie 7 dni od daty zawiadomienia.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Łodzi, w Wydziale Architektury i Budownictwa, Łódź, ul. Sienkiewicza 3 (tel. 42 6310715, 42 2050371 w godz. 8^{00} – 15^{30}) .

Zgodnie z art. 11d ust. 9 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych /Dz. U. z 2024 r., poz. 311/, z dniem zawiadomienia o wszczęciu postępowania nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami.
Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Starosta Łódzki Wschodni

Łódź/34337989

OBWIESZCZENIE
STAROSTY ŁÓDZKIEGO WSCHODNIEGO

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych /Dz. U. z 2024 r. poz. 311/ oraz zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego / Dz. U. z 2024 r., poz. 572/ zawiadamiam, że zostało wszczęte, na wniosek Wójta Gminy Andrespol z dnia 05.09.2024 r., postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji polegającej na **budowie drogi gminnej – ulicy Plażowej w Justynowie, gmina Andrespol**

Wnioskiem objęto nieruchomości o następujących numerach ewidencyjnych:
Obręb 100602_2.0005 – Justynów: *1464, 1303, 418/4*

W związku z powyższym informuje się, że strony mogą zapoznać się z aktami sprawy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie, składać wnioski i zastrzeżenia dotyczące rozpatrywanej sprawy w terminie 7 dni od daty zawiadomienia.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Łodzi, w Wydziale Architektury i Budownictwa, Łódź, ul. Sienkiewicza 3 (tel. 42 6310715, 42 2050371 w godz. 8^{00} – 15^{30}) .

Zgodnie z art. 11d ust. 9 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych /Dz. U. z 2024 r., poz. 311/, z dniem zawiadomienia o wszczęciu postępowania nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów ustawy o gospodarce nieruchomościami.

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Starosta Łódzki Wschodni

Łódź/34337990

S2G 1

eprasa.pl 570e68a0a4

Gadomski

Dług publiczny

Wielka woda zatapia polskie finanse

Skutki powodzi na Dolnym Śląsku sprawią, że deficyt finansów publicznych będzie jeszcze większy, a dług liczony według standardów unijnych przekroczy 60 proc. PKB.

Co kilka lat zdarzają się sytuacje nadzwyczajne, mające silny wpływ na gospodarkę. Za Nassimem Nicholasem Talebem zwykliśmy je nazywać „czarnymi łabędziami". Od początku wieku mieliśmy już trzy takie czarne łabędzie: światowy kryzys finansowy lat 2008-2010, pandemię Covid19 oraz rosyjską agresję w Ukrainie. Powódź, jaka dotknęła południe Polski oraz kilka innych krajów Europy Środkowej, jest kolejnym takim zjawiskiem, choć jego skutki będą, jak się wydaje mniejsze od wymienionych wcześniej. Czarne łabędzie mają to do siebie, że nie można ich przewidzieć. Nie można nawet określić prawdopodobieństwa ich wystąpienia ani tego, czy w ogóle wystąpią w najbliższych dziesięciu latach.

Rządy na niespodziewane kryzysy odpowiadają zwykle zwiększonymi wydatkami budżetu mimo spadających dochodów. Czarne łabędzie powodują zatem skokowy wzrost długu publicznego. Światowy kryzys finansowy, którego skutki w Polsce mimo wszystko nie były tak dotkliwe, jak w wielu innych krajach, sprawił, że dług publiczny liczony według definicji unijnej wzrósł z 44,5 proc. PKB w roku 2007 do 55,1 proc. w roku 2011.

Gdy wybuchła pandemia, a gospodarka została częściowo sparaliżowana, dług publiczny wzrósł skokowo z 45,7 proc. w relacji do PKB w roku 2019 do 57,2 proc. w 2020. Wojna w Ukrainie i związane z nią większe wydatki na cele obronne oraz gwałtowny wzrost cen energii nie spowodowały wzrostu długu publicznego tylko dlatego, że jednocześnie wystąpiła wysoka inflacja, która podniosła nominalną wartość PKB. Ale nominalny przyrost długu w latach 2022-2023 wyniósł aż 280 mld zł. Wysoki deficyt budżetowy, który pojawił się w roku ubiegłym i obecnym jest pośrednim efektem wysokiej inflacji, a następnie jej spadku. Gdy inflacja spada, do budżetu wpływa mniej pieniędzy.

To, że mimo skokowego wzrostu długu w okresach nadzwyczajnych zdarzeń finanse państwa w długim okresie były w miarę stabilne, wynikało z dość wysokiego wzrostu gospodarczego oraz pewnej powściągliwości w zarządzaniu budżetem, wzmocnionej przez mechanizm stabilizującej reguły wydatkowej. Pozwoliło to w okresach spokojnych obniżać poziom długu do PKB, który od początku XXI wieku nie przekroczył ani razu 60 proc. PKB. Także inne kraje członkowskie Unii starały się obniżać poziom długu, choć niezbyt konsekwentnie.

Poziom 60 proc. jest ważny. Po pierwsze – unijny Pakt Stabilności i Wzrostu nakazuje, by państwa utrzymywały dług publiczny poniżej 60 proc. PKB. Sankcje za przekroczenie nie są zbyt dotkliwe (dług ponad 60 proc. PKB ma w Unii 13 krajów, choć 18 krajów w 2023 roku obniżyło poziom długu), ale dla rynków finansowych, pożyczających pieniądze rządom, przekroczenie jest sygnałem, że coś zaczyna się dziać złego z finansami danego kraju.

• **Stronie Śląskie zniszczone przez powódź** FOT. MICHAŁ RYNIAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Poziom 60 proc. długu, którego rządowi nie wolno przekroczyć, jest też wpisany do Konstytucji, a także (co mniej ważne) do ustawy o finansach publicznych. Twórcy Konstytucji rozmiękczyli ten przepis, dodając zdanie: „sposób obliczania wartości rocznego produktu krajowego brutto oraz państwowego długu publicznego określa ustawa", co daje rządowi duży margines, pod warunkiem posiadania odpowiedniej większości w parlamencie. Już obecnie dług liczony polską metodą (czyli tzw. państwowy dług publiczny) jest o ponad 10 pkt proc. niższy niż dług liczony metodą unijną. Niemniej, przekroczenie „długu unijnego" ponad poziom 60 proc. PKB z pewnością zostanie propagandowo wykorzystane przez opozycję.

Minister finansów założył, że w przyszłym roku deficyt budżetowy wyniesie 5,5 proc. PKB, a dług publiczny osiągnie 59,8 proc. To odnosi się do „długu unijnego", bo „państwowy dług publiczny" ma nie przekroczyć 50 proc. Jednak czarny łabędź w postaci powodzi na Dolnym Śląsku sprawi, że deficyt będzie jeszcze większy, a „dług unijny" przekroczy 60 proc. PKB. Koszty powodzi dla całej gospodarki oraz dla budżetu nie zostały jeszcze oszacowane, tym bardziej że częściowo zostaną sfinansowane przez Unię Europejską. Z pewnością jednak będą znaczne. Unia sfinansuje odbudowę zniszczonej infrastruktury i domów, ale nie zrekompensuje zmniejszenia wpływów podatkowych od firm z zalanych terenów, wypłat odszkodowań, pomocy dla powodzian. Projekt ustawy budżetowej jest dopiero konsultowany i do Sejmu musi wpłynąć do końca miesiąca. Być może zostanie skorygowany o skutki powodzi. Kataklizmu nie dało się przewidzieć, ale rząd, przygotowując projekt budżetu, przyjął założenia bardzo optymistyczne, nie pozostawiając żadnego marginesu na to, że coś może pójść nie tak.

W koalicji nie ma żadnego ugrupowania dbającego o finanse państwa, a co gorsza – czującego się za stabilność tych finansów odpowiedzialne. Nie można też rzecz jasna liczyć na to, że do powściągliwości wezwie opozycja

O ile można usprawiedliwić rząd za wysoki deficyt w budżecie tegorocznym, który został odziedziczony po rządzie poprzednim, to trudno usprawiedliwić równie wysoki, a może jeszcze wyższy deficyt w roku przyszłym mimo poprawiającej się koniunktury. Nie można usprawiedliwić, ale można zrozumieć mechanizm. Rząd jest koalicyjny, składający się z wielu ugrupowań i każde z nich chce się pokazać wyborcom, forsując bardziej lub mniej sensowne pomysły. Niemal wszystkie te pomysły mają skutki budżetowe – albo zmniejszają dochody, albo zwiększają wydatki. W koalicji nie ma żadnego ugrupowania dbającego o finanse państwa, a co gorsza – czującego się za stabilność tych finansów odpowiedzialne. Nie można też rzecz jasna liczyć na to, że do powściągliwości wezwie opozycja. Przeciwnie – krytykuje i będzie krytykować rząd za to, że wydaje za mało (Mateusz Morawiecki już wezwał rząd do stworzenia „tarczy antypowodziowej" w wysokości 20 mld zł), a jednocześnie atakuje rządzących za wielką dziurę w budżecie i szybko rosnący dług publiczny.

Przed kilku dniami w porannej audycji Radia TOK FM miała miejsce ciekawa wymiana zdań. Prowadząca audycję Karolina Lewicka, przypomniała cytat z książki amerykańskiego historyka Theodore'a White'a: „Wrażenia, jakie sprawiają wydarzenia w polityce, są tak samo ważne, jak rzeczywistość" i dodała: „wrażenia kształtują rzeczywistość". „Wrażenia stają się w polskiej polityce jedyną rzeczywistością i przeciwko temu próbuję z całą mocą protestować. Chcę, żeby było jakieś miejsce na rzeczywistość, która nie jest zredukowana do wrażeń" – odpowiedział obecny w studio profesor Andrzej Rychard.

Problem w tym, że rzeczywistość nie przejmuje się wrażeniami, jakie odnoszą politycy i wyborcy, tylko kroczy do przodu jak walec drogowy. Tak jest z długiem publicznym, który w aktualnym układzie politycznym, gdy decydenci skupieni są tylko na „wrażeniach", będzie nieustannie rósł. „Takie są odwieczne prawa przyrody" – gdy przedmiot jest tylko z jednej strony naciskany, a tarcie jest znikome, posuwa się do przodu ruchem jednostajnie przyspieszonym. Nie zatrzyma się, dopóki nie zniknie nacisk, czyli przyłożona do niego siła.

Politycy rządzącej koalicji i wspierający ich ekonomiści pocieszają samych siebie i wyborców, że do katastrofy jeszcze daleko, że większość krajów Unii Europejskiej ma wyższy poziom długu niż Polska. Ale raz uruchomiony mechanizm rosnącego długu (przy czym jego przyrost jest szybszy niż wzrost gospodarczy) samoczynnie się nie zatrzyma. W 2002 roku „unijny dług" w relacji do PKB przekroczył 40 proc., w 2010 50 proc., w roku 2025 przekroczy 60 proc., a według prognoz Komisji Europejskiej w roku 2030, a najpóźniej w 2032 przekroczy 70 proc., zaś w 2034 – 80 proc. Skraca się okres przekraczania kolejnych progów. Ruch jednostajnie przyspieszony.

Co gorsza – prognoza Komisji Europejskiej nie uwzględnia kolejnych „czarnych łabędzi", które nie muszą, ale mogą się pojawić, podnosząc w ciągu jednego roku dług publiczny o kilka punktów. Wcześniej czy później kolejny rząd, a być może rząd obecnej koalicji natrafi na sytuację, którą anglosascy ekonomiści i politycy nazywają „klifem". Nie będzie w stanie finansować długu i zostanie zmuszony do jego chaotycznej redukcji, co spowoduje głęboką recesję z przewidywalnymi konsekwencjami społecznymi i politycznymi.

Polska jest już dość bogatym krajem, choć sporo nas jeszcze dzieli od europejskiej czołówki. Nieuprawniona jest propaganda szerzona przez PiS, ale także przez część polityków obecnej koalicji o dramatycznie niskim poziomie życia dużych grup społecznych, który usprawiedliwia rosnące wydatki socjalne. Żyjemy dłużej, zdrowiej i bardziej dostatnio niż pokolenia wcześniejsze, wspierani przez cuda nowoczesnej techniki. Jesteśmy beneficjentami szczęśliwych dla nas wypadków historycznych, jakie nastąpiły w końcówce XX wieku i odważnych decyzji polityków pierwszych rządów III RP. Mamy obowiązek zachowania dla przyszłych pokoleń warunków niezbędnych do wzrostu i możliwości rozwoju. Nie pozostawiajmy im góry długów, które je przytłoczą. ●

Witold Gadomski

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

eprasa.pl 570e68a0a4

Finał Nike 2024

STARY POETA WYSIADUJE, A MŁODY ZASUWA

Składanie słów w taki sposób, aby one same mogły być z siebie zadowolone, bywa satysfakcjonujące – mówi Andrzej Sosnowski.

Juliusz Kurkiewicz

Andrzej Sosnowski znalazł się w siódemce nominowanych do Nagrody Literackiej Nike 2024. Jury doceniło jego esej autobiograficzny „Elementaże" (1&2), wydany przez Fundację na rzecz Kultury i Edukacji im. Tymoteusza Karpowicza.

ROZMOWA Z
ANDRZEJEM SOSNOWSKIM
nominowanym do Nagrody Literackiej Nike 2024

FOT. ADAM STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Andrzej Sosnowski

„Elementaże" (1 & 2)
Fundacja na rzecz Kultury i Edukacji im. Tymoteusza Karpowicza

JULIUSZ KURKIEWICZ: Jak się narodziła ta nietypowa autobiografia? Jakie były okoliczności jej powstania?
ANDRZEJ SOSNOWSKI: - Jeśli jest to autobiografia, to może się wywodzić tylko z życia jej autora, a w takim razie okoliczności, w jakich zacząłem ją pisać, nie mają większego znaczenia, bo autobiografia przez całe życie pisze się w pewnym sensie sama: „auto" odnosi się do autora, „bio" do jego życia, a „grafia" to jest jego pisanie.

Mam jednak wrażenie, że w tym wypadku określenie „autobiografia" może nie być trafne, bo w tej małej książce znalazły się, owszem, autobiograficzne epizody, ale są w niej też różne rozdziały innego rodzaju.

Na czym panu zależało, czego Pan chciał uniknąć? I czy pisał pan dla siebie czy od razu z myślą o publikacji?
- Nie sądzę, aby na czymś szczególnie mi zależało, a uniknąć chciałem, jak zwykle, nieporozumień. Wracając jednak do czegoś, co pewnie można by rozpatrywać jako okoliczność czy okoliczności: wcześniej pisywałem przeważnie wiersze. Za warunkującą okoliczność dałoby się więc uznać wiek autora, który potrzebuje większej liczby prozaicznie rozgadanych zdań, ponieważ nie ma już energii, aby dbać o muskularną sylwetkę i lekki krok wiersza. Nie ma też tej inwencji, która pozwala tworzyć coś z niczego, wyimaginowane sytuacje czy ciekawe realia. Chcąc nie chcąc, poprzestaje na gotowym, przeżytym materiale, natomiast myśl o publikacji pojawia się dopiero na końcu, kiedy rzecz ewentualnie nadaje się do druku. Najpierw się pisze, aczkolwiek chyba nigdy do końca nie wiadomo, czy tylko dla siebie.

Ciała, którymi jesteśmy, mają predylekcję do takiego, a nie innego gatunku, w takim, a nie innym wieku?
- Ciała, umysły; ciała, więc też umysły, ale bez przesady – po prostu może tak być, lecz nie chodzi o jakieś ogólne prawo czy nawet o pewną prawidłowość, choć mamy w języku na przykład takie znane określenie jak „starcze gadulstwo", prawda? No i tradycyjnie istnieje wizerunek młodego, nawet bardzo młodego poety. I wiadomo skądinąd, że „stary poeta wysiaduje". Młody poeta niczego nie wysiaduje, młody poeta „zasuwa".

Wybrał Pan kilka epizodów od wczesnego dzieciństwa do wieku nastoletniego: czytanie z dziadkiem, defenestracja, dziewczynka z okienka, dziewczynka na wsi, obóz harcerski z ucieczką, ciężka choroba... Co zadecydowało o tym wyborze?
- Wcale nie jestem pewien, czy wybierałem, to znaczy, czy ja takie epizody wybrałem, czy może jednak one same siebie wybrały, wybierając mnie dla siebie dawno, dawno temu, a teraz po prostu narzucając się z całą oczywistością.
A tytuł: „Elementaże" skąd, i jeszcze z tym przekręconym „ż"? W tekście żaden elementarz się nie pojawia, pojawia się „Wojna peloponeska", którą czytał Panu dziadek. I dużo płyt z muzyką...
- Wydaje mi się, że na początku miał być „Elementaż", ale liczba pojedyncza, nawet z tym zawstydzającym „ż", wyglądała zbyt apodyktycznie, nie mówiąc o brzmieniu. Stąd liczba mnoga „elementaże", trochę jak kolaże lub montaże, rzeczy złożone z różnych elementów, z tym że potencjalnie te rozmaite elementy miałyby dla mnie być właśnie elementarne, podstawowe. Umieściłem pośród nich trochę muzyki z płyt.

Elementarz to taka książka, która uczy czytać, ale też uczy nas, że znajomość języka jest po to, by mieć orientację w świecie. Wydaje się, że pan pisze m.in. o doświadczeniu „odklejenia" języka od rzeczywistości. Do tego m.in. odnosi się motto z Hegla. Czym ma się zajmować pisarz, poeta, jeśli nie opisuje rzeczywistości?
- Jeden z problemów z językiem polega chyba na tym, że on się raczej nie daje odkleić od rzeczywistości. Natomiast opisywanie rzeczywistości może nie jest najfortunniejszym sposobem na rzeczywistość, bo taki opis zakłada po jednej stronie rzeczywistość, jej opis zaś po drugiej, więc opis, aczkolwiek nie język, z założenia odklejony jest od rzeczywistości. Dlatego pana pytanie: „Czym ma się zajmować pisarz, poeta, jeśli nie opisuje rzeczywistości?" staje się naprawdę trudne.

Ważnym wątkiem jest motyw poszukiwania siostry. Wspomina pan dziewczynki, które były ważne we wczesnym dzieciństwie, ale też snuje pan hipotezę dotyczącą VTS, zespołu znikającego płodu. Natknął pan się na jakieś poszlaki, że mógł się trafić Pana mamie, czy to fantazja pasująca do osobistej obsesji?
- Jest to wątek fantastyczny, wysnuty ze świata marzeń, zarazem historycznie, o ile mi wiadomo, bardzo starożytny. Zapewne pamięta Pan Agatę i Ulricha, rodzeństwo z najpiękniejszych stron powieści „Człowiek bez właściwości" Roberta Musila. Oni właśnie tak myślą o swoim związku, nieustannie poszukując analogii w starożytności, głównie mitologicznej. Ale to dziadkowi zawdzięczam pierwsze wtajemniczenie w problematyczną starożytność. Czytając mi „Wojnę peloponeską" i zakazując „Odysei", sprawił, że „Odyseję" musiałem czytać z wypiekami na twarzy pokątnie. Moją ulubioną postacią została wtedy Nauzykaa.

Dlaczego właśnie ona?
- Nauzykaa to dziewczynka, która z koleżankami bawiła się nad rzeką. Pojawia się w opowieści trochę jak piękne zjawisko z innego świata, wnosząc nagle sporo niezwykłego światła w przeraźliwy świat homerycki. Jej naturalny urok jest też emanacją boskości, gdyż jej występ przed Odyseuszem po części reżyseruje Atena. I ni stąd, ni zowąd zarysowuje się na jedną chwilę możliwość fantastycznego, fabularnego zwrotu, mianowicie: Odyseusz w związku z Nauzykaą, a tym samym koniec jego morder-

OGŁOSZENIE Kraj/34333802
Nike Nagroda Literacka
wyborcza.pl/nike
REKLAMA
Mecenas strategiczny: PANATTONI
Mecenas: ROBERT DOBRZYCKI fundacja
Partner wydarzenia: TOTALIZATOR SPORTOWY

eprasa.pl 570e68a0a4

czej podróży do Itaki. Zapewne silne poczucie poprawności politycznej nie pozwoliło Homerowi dokładniej określić jej wieku, który stał się przedmiotem spekulacji licznych badaczy.

Jest pan ukształtowany w dużej mierze przez kulturę amerykańską, też przez kontrkulturę. Zadaniem dla poety okazuje się „uczasowienie" poezji, ale w czym ma tkwić jej szczególna wartość, skoro znacznie lepiej „uczasowiona" jest np. muzyka pop...
Wydaje mi się, że jeśli jestem ukształtowany przez kulturę amerykańską, to mniej więcej w tej samej mierze co tak zwani, za przeproszeniem, wszyscy, a od słowa „kultura" chyba już odkleiły się takie drobne modyfikatory jak „kontr" czy „sub". Dzisiaj raczej wszystko wartko się toczy w ramach jednego rozpędzonego, rozdokazywanego komunikatu o napędzie najlotniej, najbardziej eterycznie pieniężnym. Komunikat ten przypomina pojazd niemal już adekwatnie „uczasowiony", to znaczy bliski prędkości światła, a pokład tak szybkiego pojazdu bardzo trudno opuścić, „debordaż" nie wydaje się możliwy. W tym „uczasowieniu" muzyka pop w swoim czasie uczestniczyła, miała w nim twórczy udział i czerpała zeń znaczne korzyści. Ale próbując coś o nim, o tym „uczasowieniu" napisać, dawałem raczej wyraz wątpliwości, czy poezja może się w tak wysokich komunikacyjnych prędkościach utrzymać, a więc czy w ogóle dla poety jest jakieś „zadanie".

To po co ona autorowi, po co czytelnikom?
Jeśli nie dla zysku, nie dla poczytności, popularności czy prestiżu, to pewnie po nic. Istnienie poezji jest właściwie wewnętrzną sprawą mowy, więc dopóki języki będą zdolne skłaniać swoich „użytkowników" do zajmowania się poezją, dopóty ten rodzaj (nie)komunikacyjnej ekstrawagancji nie zaniknie.

Czy pisanie daje panu satysfakcję i jakiego rodzaju?
Składanie słów w taki sposób, aby one same mogły być z siebie zadowolone, bywa satysfakcjonujące.

Czy – skoro w tytule pojawiają się numery tych dwóch części – możemy spodziewać się kolejnych i o jakich ewentualnie przygodach pan w nich opowie?
Myślę, że numery dwóch części oznaczają dwa rozdziały i zaznaczają, że są to dwa pierwsze rozdziały, więc wprowadzają takie arbitralne cięcie i ograniczenie, tym samym sugerując, że po tym „początku" niewykluczony jest jakiś ciąg dalszy, ale ja prawie nic o nim nie wiem, toteż nie potrafiłbym mówić o „przygodach", które jeszcze nie zostały napisane. Z drugiej strony człowiek czasem nie chce patrzeć ani przed siebie, ani wstecz, i wtedy mówi sobie całkiem poetycko: „Dajmy się kołysać jak chwiejna łódź falom". Zacytowałem Hölderlina w przekładzie Mieczysława Jastruna. ●

Plebiscyt Nike Czytelników!

Nike
Nagroda Literacka

• Który z siedmiorga finalistów powinien Twoim zdaniem dostać w tym roku Nike Czytelników?
Na swój typ zagłosuj na stronie:
Wyborcza.pl/nike
Laureata plebiscytu ogłosimy 4 października w „Wyborczej".
Możesz również wziąć udział w konkursie na recenzję książki. Autor najciekawszej recenzji o długości do 2 tys. znaków wygra voucher na wycieczkę o wartości 5 tys. zł. Recenzję wyślij na Wyborcza.pl/nike.
Zwycięzcę konkursu ogłosimy podczas gali 6 października 2024 r., a fragmenty wybranej recenzji ukażą się w „Wyborczej".
Plebiscyt Nike Czytelników i konkurs na recenzję trwają do 26 września do godz. 23:59

1 RP

POZOSTALI NOMINOWANI

Marzanna B. Kielar
Wilki

Urszula Kozioł
Raptularz

Małgorzata Lebda
Łakome

Cezary Łazarewicz
Na Szewskiej. Sprawa Stanisława Pyjasa

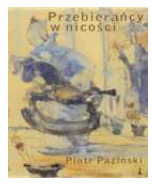

Piotr Paziński
Przebierańcy w nicości

Michał Witkowski
Wiara. Autobiografia

Nowe płyty

Cesarzowa Nosowska, Błażej Król i happy end

„Błyszcz, błyszcz, błyszcz / Nie przestawaj świecić" – śpiewają Katarzyna Nosowska i Błażej Król na wspólnej płycie. I sami stosują się do własnej rady.

Jarek Szubrycht

Był sobie Król, był sobie Krawczyk i była też Nosowska... Kołysanka, którą pozwoliłem sobie tu strawestować, nie miała happy endu. Tymczasem wspólna płyta Katarzyny Nosowskiej i Błażeja Króla, „Kasia i Błażej", nagrana we współpracy z Pawłem Krawczykiem, to eksperyment ze wszech miar udany. Zadowoli zarówno fanów solowej twórczości obojga wokalistów, jak i tych, co mieli nadzieję, że 1 + 1 może dać wynik większy niż 2.

KASIA I BŁAŻEJ: DIALOG OBOJGU POTRZEBNY

Wygląda na to, że ten duet zawdzięczamy Męskiemu Graniu. Imprezie, za sprawą której artyści, zamiast mijać się przy garderobach, jak na innych festiwalach, bywają łączeni w zestawy wykonawcze, na które sami by nie wpadli.

Nosowska i Król występowali razem latem 2023 roku, śpiewając wspólnie rzeczy własne i cudzesy. Musiało być dobrze, więc powstał singel „Neodym", doklejony do winylowej reedycji „Degrengolady", ostatniej solowej Nosowskiej. Jak widać, na jednej wspólnej piosence nie umieli poprzestać. Nagrali więc razem całą płytę, która na szczęście poszła w zupełnie inną stronę, a jej nastrój jest zupełnie niemęskograniowy. Tu nic nie gotuje się, nie buzuje, nie kipi, temperatura jest pokojowa. Katarzyna i Błażej nie wykrzykują swoich tekstów z wielkiej sceny w stronę wielotysięcznej publiczności, oni prowadzą dialog.

Dialog zakłada nie tylko mówienie, ale i słuchanie. Nie tylko wydech, również wdech. Obojgu to było potrzebne. Katarzynie, bo po tym gniewie, który uniósł ją tak wysoko na płycie „Basta", na „Degrengoladzie" pozostało już tylko rozdrażnienie. Ładnie je twórczo wykorzystała, jednak nie jest to paliwo, na którym da się daleko zajechać.

Błażejowi zaś, bo po świetnym debiucie UL/KR, ponad 12 lat temu, wpadł w twórczy wir. Pod różnymi szyldami i w różnych składach nagrał kilkanaście płyt, nie licząc gościnnych występów u bliższych i dalszych znajomych. W przytłaczającej większości tych przypadków Król był głównodowodzącym albo wręcz sam sobie sterem, żeglarzem i okrętem. Robił to, co chciał, bez oglądania się na innych.

Zarówno twórczość własną Króla, jak i płyty Nosowskiej nagrywane z Michałem „Foxem" Królem (chyba nie są z Błażejem krewnymi, ale swoją drogą, ta Kaśka to się tylko z monarchami zadaje...) cechuje pewna niecierpliwość, neurotyczność albo – żeby nie było, że narzekam, bo to niekoniecznie wada – intensywność przewyższająca stany średnie. Teraz, wchodząc w dialog, musieli zachować większą powściągliwość, godzić się na kompromisy, choćby nieuświadomione.

• **Katarzyna Nosowska i Błażej Król** FOT. PIOTR PORĘBSKI

Rolę katalizatora pełnił też Paweł Krawczyk. Co prawda zaczynał od głośnej hardcore'owej Ahimsy, ale później, w roli kierownika muzycznego Heya, dał się poznać od zupełnie innej strony. Zmienił zespół głośnorockowy w artystyczny organizm, który odnajdował się w niemal każdej stylistyce. Krawczyk jako producent jest spokojem wcielonym, taflą jeziora, która uniesie nie tylko kwiat lotosu, ale i stado słoni, jeśli zajdzie potrzeba. Udźwignął też kreatywne spotkanie dwóch nietuzinkowych osobowości.

Chociaż muzykę w przytłaczającej większości wniósł do tego związku Król (Nosowska jest współautorką utworu „Błyszcz"), który w dodatku jest też współproducentem, to służebna rola Pawła Krawczyka – zupełnie jak pazia z tej dziecięcej piosenki – nie mogła być bez znaczenia. Jak w tej „Wannie", w której podmiotom lirycznym spada tętno („Paruję, skraplam się i rozlewam / Sto uderzeń na sekundę tak podejrzewam"). No więc Paweł Krawczyk z nimi w tej wannie nie leży, ale przygotował kąpiel, napuścił wodę i zapalił kadzidełka.

NIE ŚPIEWAJ JUŻ PIOSENEK

Teksty Nosowska i Król pisali razem, ale nie wiem, jak dokładnie podzielili się tym zadaniem. Kiedy pojawia się kwestia komunikacji („Mów, choćby mętnie", ale i „Nic nie mów, czytaj z ust") obstawiam autorstwo Katarzyny, natomiast dynamiczny ruch przypisuję Błażejowi („Dalej, osłaniaj mnie od prawej / Uważaj, masz z tyłu trzech / Daj rękę, spieszmy się") – choć mogę się mylić. Dopiero wsłuchując się w tę płytę, zrozumiałem, jak wiele Nosowskiej zawdzięcza Król jako tekściarz. Nie on jeden oczywiście, położyła się cieniem na całym pokoleniu alternatywnych piosenkopisarzy – i nie narzekam, dobrze, że właśnie ona.

Wspólna płyta Katarzyny Nosowskiej i Błażeja Króla jest nie tylko wydarzeniem towarzyskim. Nie mam wątpliwości, że to jeden z najlepszych materiałów w dyskografii obojga, co jest przecież nie lada osiągnięciem

Nosowska / Król

Kasia i Błażej

Kayax

Sporo tu ładnych, sugestywnych impresji o dużym udźwigu emocjonalnym, rzadko trafiają się myśli wielkiej wagi, ale teksty piosenek nie muszą przecież rzucać wyzwań rozprawom filozofów. Wystarczy, że raz na jakiś czas zachwycą taką linijką: „Muszę lubić cię tak bardzo, że nie mam dumy", albo: „Chyba wolę dziś codzienność od prawdy". „Błyszcz" chętnie zacytowałbym cały, ale niech będzie ten fragment, rozbrajająco – i imponująco – autotematyczny: „Nie śpiewaj już piosenek / O fantomowych bólach / Bo żadnej z czterech kończyn / Ci przecież nie brakuje".

Prawdziwą perłą jest „Perła", „Błyszcz" błyszczy i słowem, i dźwiękiem, rozpuszczam się z rozkoszą w monotonii „Hipnozy" – gdyby mnie ktoś dziś, po kilku dniach spędzonych z „Kasią i Błażejem", zapytał o ulubione z tej płyty piosenki, te wskazałbym bez wahania.

Ale inne też mi się podobają, w dodatku rosną z każdym przesłuchaniem. Wspólna płyta Katarzyny Nosowskiej i Błażeja Króla jest nie tylko wydarzeniem towarzyskim, ciekawostką z artystycznego życia wyższych sfer naszej sceny muzycznej. Nie mam wątpliwości, że to jeden z najlepszych materiałów w dyskografii obojga, co jest przecież nie lada osiągnięciem. ●

eprasa.pl 570e68a0a4

UA.6721.14.33.2024.ASZ

Police, dnia 23.09.2024 r.

OBWIESZCZENIE BURMISTRZA POLIC

o wyłożeniu do publicznego wglądu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pn.: „Miasto Police i Okolice”

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku *o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 t.j.) w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 roku *o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw* (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688), art. 39 ust.1 oraz art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku *o udostępnianiu informacji o* środowisku *i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie* środowiska *oraz o ocenach oddziaływania na* środowisko (Dz.U. z 2024 poz. 1112 t.j.) oraz uchwałą Nr XXXI/331/2021 Rady Miejskiej w Policach z dnia 25 maja 2021 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w części dotyczącej miejscowości Police pn.: „Powiększenie cmentarza komunalnego”, zmienioną uchwałą Nr XLII/431/2022 Rady Miejskiej w Policach z dnia 26 kwietnia 2022 roku zmieniającą uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pn.: „Powiększenie cmentarza komunalnego” w części dotyczącej poszerzenia zakresu planu oraz zmiany nazwy planu oraz uchwałą Nr LI/497/2022 Rady Miejskiej w Policach z dnia 29 listopada 2022 r. zmieniającą uchwałę o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pn. „Miasto Police i Okolice” w części dotyczącej poszerzenia zakresu planu **ogłaszam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pn.: „Miasto Police i Okolice”** wraz z wymaganymi załącznikami, stanowiskami organów i prognozą oddziaływania na środowisko.

Zakres planu obejmuje obszary:
a) obszar „A” położony w Policach;
b) obszar „B” położony w Policach;
c) obszar „C” położony w Policach;
d) obszar „D” położony w Przęsocinie;
e) obszar „E” położony w Niekłończycy;
f) obszar „F” położony w Pilchowie;
g) obszar „G” położony w Trzebieży;
h) obszar „H” położony w Leśnie Górnym.

Wyłożenie projektu planu odbędzie się w dniach **od 01.10.2024 r. do 29.10.2024 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Policach, ul. Bankowa 18, II piętro, sala konferencyjna, w poniedziałki w godz. 8.30 – 16.00, od wtorku do piątku w godz. 7.30 – 15.00. W tych dniach projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego pn.: „Miasto Police i Okolice” będzie również dostępny do wglądu na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Police w zakładce Urząd Miejski/ tablica ogłoszeń.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **21.10.2024 r.** w godzinach 14.00-16.00 w Sali Konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Policach, ul. Stefana Batorego 3.

Zgodnie z art. 8c i art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (w brzmieniu mającym zastosowanie w powyższej sprawie) uwagi do projektu planu miejscowego może wnieść każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu wyłożonego do publicznego wglądu. **Uwagi** do projektu planu należy wnieść do Burmistrza Polic w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 21.11.2024 r.** Uwagi mogą być wnoszone w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej w szczególności poczty elektronicznej. Wnoszący uwagi podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby z oznaczeniem nieruchomości, której uwaga dotyczy.
Uwagi w postaci papierowej należy składać w siedzibie Urzędu Miejskiego w Policach, ul. Stefana Batorego 3 (pok. 3c - kancelaria). Uwagi w postaci elektronicznej należy składać na adres e-mail: sekretariat@ug.police.pl lub adres skrzynki ePUAP: /9s49g1knlz/skrytka.

Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia. Uwagi do projektu planu rozpatruje Burmistrz Polic w terminie 21 dni od dnia upływu terminu ich składania.

Jednocześnie informuję, że w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko na podstawie art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 roku *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz.U. z 2024 poz. 1112 t.j.) zgodnie z art. 54 ust. 2 i 3 w/w ustawy w miejscu i czasie wyłożenia projektu planu do publicznego wglądu można zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy tj. projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, prognozą oddziaływania na środowisko do tego planu oraz stanowiskami organów. Zainteresowani udziałem w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania w/w projektu planu na środowisko, mogą składać do w/w dokumentacji uwagi w sposób określony powyżej.

Informacja dotycząca przetwarzania danych osobowych

Zgodnie z art. 13 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 (Dz. Urz. UE L 2016, Nr 119, dalej **RODO**), informujemy, że:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest: **Burmistrz Polic 72-010 Police, ul. Stefana Batorego 3**
2. Dane kontaktowe do inspektora ochrony danych: Krzysztof Małodobry, mail: iod@police.pl, tel. 91 4311442.
3. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji zadań ustawowych realizowanych przez Gminę Police na podstawie obowiązujących przepisów prawa.
4. Pani/Pana dane osobowe mogą być udostępniane zgodnie z prawem osobom fizycznym lub prawnym, jednostkom i innym podmiotom uczestniczącym w realizowaniu zadań gminy. Dane mogą być również publikowane w formach lub serwisach ogólnodostępnych, gdy na Administratora nałożono taki obowiązek prawny.
5. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane przez okres wynikający z ustawowo wymaganego okresu utrzymania danych, w innym przypadku nie będą przetwarzane po ustaniu celu przetwarzania.
6. Przysługuje Pani/Panu prawo dostępu do swoich danych osobowych, sprostowania, usunięcia, ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu oraz prawo do przenoszenia danych w przypadkach określonych w przepisach RODO.
7. W przypadku przetwarzania danych osobowych na podstawie wyrażenia zgody przysługuje Pani/Panu prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem.
8. Przysługuje Pani/Panu prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.
9. Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest wymogiem ustawowym. Jest Pani/Pan zobowiązana/ny do ich podania, a konsekwencją niepodania danych osobowych jest brak możliwości wypełnienia obowiązków wynikających z przepisów prawa, a w przypadku przetwarzania na podstawie wyrażonej zgody brak możliwości podjęcia czynności przez Administratora.
10. Pana/Pani dane nie będą przetwarzane w procesie zautomatyzowanego podejmowania decyzji ani procesie profilowania.
11. Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977, ze zm.) w związku z przetwarzaniem przez burmistrza danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, o których mowa w w/c ustawie, osobie, której dane dotyczą przysługuje prawo (art. 15 ust.1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27.04.2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych) do uzyskania od administratora potwierdzenia, czy przetwarzane są dane osobowe jej dotyczące, a jeżeli ma to miejsce, ma prawo uzyskać dostęp do tych danych oraz jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dotyczą ma prawo uzyskać wszelkie dostępne informacje o ich źródle, jeżeli nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Burmistrz Polic
Krystian Kowalewski

Szczecin/34337807

OBWIESZCZENIE WOJWODY PODLASKIEGO

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311 t.j.) oraz art. 10 § 1 i art. 61 § 1 i § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r., poz. 572 t.j.) Wojewoda Podlaski zawiadamia, że w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim, zostało wszczęte postępowanie administracyjne z wniosku Zarządu Województwa Podlaskiego – właściwego zarządcy drogi, reprezentowanego przez p. o. Dyrektora Podlaskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Białymstoku Pana Krzysztofa Barbachowskiego, z dnia 29.07.2024 r., znak: WPiRI.400.1.3.2023, uzupełnionego pismami z dnia 03.09.2024 r., znak: WPiRI.400.1.3.2023 oraz z dnia 06.09.2024 r., znak: WPiRI.400.1.3.2023, w sprawie zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu oraz projektu architektoniczno–budowlanego i udzielenia zezwolenia na realizację inwestycji drogowej polegającej na **rozbudowie drogi wojewódzkiej Nr 684 w zakresie budowy drogi dla pieszych i rowerów w miejscowości Biała, gm. Bielsk Podlaski, pow. bielski, na odcinku od km 4+912,60 do km 5+377,70** oraz zatwierdzenia podziału nieruchomości, w zakresie robót budowlanych obejmujących:

a. budowę drogi dla pieszych i rowerów,
b. budowę rowów drogowych otwartych i krytych, przepustów,
c. budowę kanalizacji deszczowej z wpustami i przykanalikami,
d. rozbudowę przepustu pod drogą wojewódzką Nr 684,
e. umocnienie skarp,
f. budowę i przebudowę zjazdów indywidualnych,
g. rozbiórkę i budowę kablowych elektroenergetycznych sieci nN,
h. rozbiórkę i budowę kablowych elektroenergetycznych sieci SN,
i. rozbiórkę i budowę napowietrznych sieci komunalno-oświetleniowych Nn,
j. rozbiórkę i budowę złącza elektroenergetycznego kablowego sieci SN,
k. budowę sieci kanalizacji deszczowej wraz z studzienkami ściekowymi (wpusty) oraz przykanalikami z wylotami do rowów,
l. rozbiórkę kolidujących elementów drogowych (krawężników, obrzeży, nawierzchni, przepustów, ogrodzeń, itd.),
m. wycinkę drzew i krzewów.

zgodnie z projektem zagospodarowania terenu oraz projektem architektoniczno – budowlanym.

Przedmiotowa inwestycja planowana jest do realizacji na:

- **działkach stanowiących istniejący pas drogowy drogi wojewódzkiej Nr 684, o nr:**
  powiat bielski, gm. Bielsk Podlaski
  obręb 0003 Biała: 39, 47/1.
  obręb 0019 Kotły: 674.
- **działkach ulegających podziałowi, przeznaczonych pod projektowany pas drogowy drogi wojewódzkiej Nr 684, o nr:**
  powiat bielski, gm. Bielsk Podlaski
  obręb 0003 Biała:
  1. 43 dzielona na działki: 43/1 o pow. 0,0059 ha (przeznaczona pod drogę), 43/2 o pow. 0,4541 ha (w dotychczasowym władaniu);
  2. 44 dzielona na działki: 44/1 o pow. 0,0046 ha (przeznaczona pod drogę), 44/2 o pow. 0,4922 ha (w dotychczasowym władaniu);
  3. 46/3 dzielona na działki: 46/5 o pow. 0,0034 ha (przeznaczona pod drogę), 46/6 o pow. 0,2168 ha (w dotychczasowym władaniu);
  4. 47/2 dzielona na działki: 47/3 o pow. 0,0092 ha (przeznaczona pod drogę), 47/4 o pow. 0,7071 ha (w dotychczasowym władaniu);
  5. 48 dzielona na działki: 48/1 o pow. 0,0144 ha (przeznaczona pod drogę), 48/2 o pow. 3,1533 ha (w dotychczasowym władaniu);

- **działkach stanowiących nieruchomości, z których korzystanie będzie ograniczone (tzw. „czasowe zajęcie”), niezbędnych podczas realizacji inwestycji, o nr:**
  powiat bielski, gm. Bielsk Podlaski
  obręb 0003 Biała: 41, 42, 43 (po podziale 43/2), 44 (po podziale 44/2), 45, 46/3 (po podziale 46/6), 47/2 (po podziale 47/4), 35, 31/4, 30, 28, 27, 26, 25, 48 (po podziale 48/2), 49/1.
  obręb 0019 Kotły: 677/3, 677/12, 677/2.

Strony mogą zapoznać się ze zgromadzonym materiałem dowodowym w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim, Wydziale Architektury i Budownictwa, ul. Mickiewicza 3 w Białymstoku, w Punkcie Obsługi Klienta, w godz. 8^{00} – 15^{00}, a także składać uwagi i wnioski dotyczące przedmiotowej sprawy, w terminie 14 dni od daty zamieszczenia niniejszego obwieszczenia tj. od 23.09.2024 r. do 07.10.2024 r.

Jednocześnie informuję, iż niniejsze obwieszczenie nie jest wezwaniem do osobistego stawiennictwa, lecz informacją o przysługującym stronom prawie do zapoznania się ze zgromadzonym materiałem dowodowym.

Zapoznanie się z aktami sprawy będzie możliwe po uprzednim umówieniu się pod wskazanym niżej numerem telefonu na konkretny dzień i godzinę.

Jednocześnie na podstawie art. 9 Kpa informuję, iż strona, która chciałaby skorzystać w siedzibie organu z prawa zapoznania się z dokumentacją proszona jest o zaopatrzenie się we własny sprzęt (aparat fotograficzny, telefon komórkowy, kartkę i długopis do sporządzenia odpisu lub notatek). Istnieje również możliwość kontaktu telefonicznego z tutejszym organem (pod numerem telefonu 85 74 39 559) oraz przesłania w formie elektronicznej przez pracownika organu, po uprzednim zwróceniu się z taką prośbą (za pośrednictwem ePUAP:/4868hwsklk/skrytka lub /4868hwsklk/SkrytkaESP), części dokumentacji (**w miarę możliwości technicznych, pojedyncze strony**) w formie skanu na adres wskazany przez stronę. Wyjaśniam, że do złożenia pisma za pośrednictwem elektronicznej platformy ePUAP niezbędne jest posiadanie profilu zaufanego, który można bezpłatnie założyć, bez wychodzenia z domu, za pośrednictwem bankowości elektronicznej (informacje na stronie www.pz.gov.pl).

Po tym terminie sprawa zostanie rozpoznana w oparciu o posiadane dowody i materiały.

Białystok/34337935

S2G 1

eprasa.pl 570e68a0a4

wyborcza TV

co piątek z „Wyborczą”

Sprawdź, co warto obejrzeć

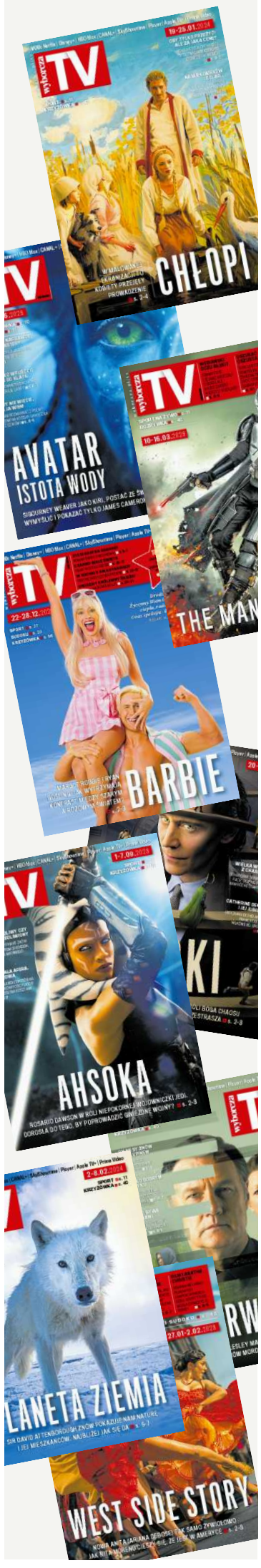

1

INFORMACJA O SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI

Syndyk masy upadłości w prowadzonym przez Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku IX Wydział Gospodarczy ds. Upadłościowych i Restrukturyzacyjnych pod sygn. akt **LU1S/GUp/17/2023** postępowaniu upadłościowym Agnieszki Jasińskiej (poprzednio Tylskiej), jako osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, **informuje o przetargu** ofertowym pisemnym nieograniczonym, wchodzącej w skład masy upadłości:

zabudowanej nieruchomości obejmującej działki gruntu nr ewidencyjny 234/13, 235/13, 236/13 ark. mapy 17, o łącznej powierzchni 1150 m², obręb 0001 – Miasto Zamość położonej w Zamościu przy ul. Jana Kilińskiego 101A, gmina M. Zamość, powiat Zamość M., województwo lubelskie, dla której Sąd Rejonowy w Zamościu VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą **ZA1Z/00092510/5**;

za cenę nie niższą niż 100% wartości oszacowania wg wartości rynkowej, tj. **1.210.000,00 zł** *(słownie: jeden milion dwieście dziesięć tysięcy złotych 00/100)* netto.

Wadium należy wpłacić do dnia 22 października 2024 r., liczy się data uznania środków na rachunku masy upadłości 94 1140 2004 0000 3702 8425 5567.

Oferty należy składać w terminie do dnia 22 października 2024 r. godz. 15.00, liczy się data wpływu oferty do Sądu Rejonowego Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku (biuro podawcze Sądu-prezentata).

Szczegółowe informacje o przedmiocie i warunkach sprzedaży dostępne w Biurze Syndyka Marka Nowaka przy ul. J. Kilińskiego 89a, 22-400 Zamość, tel.: **884 856 170**, e-mail: ***syndyk@nowak-kancelaria.pl*** oraz na stronie **www.doradca.nowak-kancelaria.pl**

Kupujący ruchomość nabywa ją w stanie wolnym od obciążeń i nie odpowiada za zobowiązania podatkowe upadłego (art. 313 Prawa upadłościowego).

Posiedzenie w przedmiocie zatwierdzenia wyboru oferty przez sędziego-komisarza odbędzie się w dniu 29 października 2024 r. godz. 10.00 sala VII.

Kraj/34338168

Syndyk Masy Upadłości ogłasza przetarg ofertowy

Syndyk Masy Upadłości zgodnie z postanowieniem sędziego-komisarza z dnia 17 września 2024 r. sprzedaje poszczególne używane ruchomości (maszyny i urządzenia gastronomiczne) wskazane i opisane w operacie szacunkowym z dnia 2 lutego 2024 r. (część II – wycena wartości rynkowych używanych ruchomości – pozycje od 1 do 83, z wyłączeniem pozycji 48 i 53), za **ceny nie niższe niż 3/4 ich wartości oszacowania wskazanych w ww. operacie.**

Oferty można składać na poszczególne ruchomości, z uwzględnieniem cen wywoławczych nie niższych niż 3/4 aktualnych cen wskazanych w operacie szacunkowym. Szczegółowy wykaz i zdjęcia poszczególnych ruchomości jest dostępny na stronie internetowej **lkpp.pl**.

Oferty należy składać w terminie do **4 października 2024 roku, do godz. 14.00**, w Kancelarii Notarialnej Aleksandra Kotowska-Szpejna w Olsztynie (10-509), ul. Adama Mickiewicza 14 lok. 4.

Oferta winna być zapakowana w zamkniętą kopertę z adnotacją „Oferta – ruchomości Szczytno”.

Oferta powinna zawierać:

- Dokładne oznaczenie Oferenta: imię i nazwisko lub nazwę firmy wraz z adresem.
- Wskazanie ruchomości i oferowanej cenę nabycia.
- Warunki zakupu z tym, że termin zawarcia umowy sprzedaży nie może być dłuższy niż 3 miesiące liczone od daty przyjęcia oferty.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu **7 października 2024 roku o godz. 9.00**. Syndyk zawiadamia pisemnie Zwycięzcę przetargu o wyniku przetargu.

Przystąpienie do przetargu oznacza zapoznanie się z regulaminem przetargu i jego akceptacją. Syndyk zastrzega prawo swobodnego wyboru oferty, a także unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. W przypadku złożenia co najmniej dwóch ważnych ofert równorzędnych, syndyk przeprowadza aukcję.

Operat szacunkowy oraz regulamin konkursu ofert jest dostępny w Internecie na stronie **lkpp.pl**. Dodatkowe informacje można uzyskać pisząc na adres poczty elektronicznej ***laskowski@lkpp.pl***.

Kraj/34337846

WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI

Znak:IR.II.7840.1.16.2024 Kielce, dnia 18-09-2024

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 8 ust. 1, art. 15 ust. 1 i ust. 4 w związku z art. 38 pkt 2 lit. zg i art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (j.t. Dz. U. z 2024 r., poz. 1286) oraz art. 49 i art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (j.t. Dz. U. z 2024 r., poz. 572),

zawiadamiam

że na wniosek Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa, działającej przez pełnomocnika z dnia 22.08.2024 r. (data wpływu 27.08.2024r.), uzupełniony w dniu 17.09.2024 r.,

w dniu 27.08.2024 r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie zatwierdzenia projektu zagospodarowania terenu oraz architektoniczno-budowlanego i udzielania pozwolenia na budowę dla inwestycji pn.: „Budowę gazociągu DN300 MOP 8,4 MPa L~1,1 km Swarzów-Grzybów – przekroczenie rzeki Wisła”, inwestycja obejmuje nieruchomości lub ich części położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, oznaczone w ewidencji gruntów i budynków numerami działek:

- **nieruchomości na których zlokalizowane zostaną obiekty budowlane:** 52/1, 53/2, 184, 185, 196, 197, 198, 199, 322 obręb 0014 Pawłów, jednostka ewid. 260103_5 Nowy Korczyn;
- **nieruchomości będące wyłącznie w obszarze oddziaływania – pasie montażowym:** 49, 52/2, 53/1, 116, 117, 186, 195 obręb 0014 Pawłów, jednostka ewid. 260103_5 Nowy Korczyn

W związku z powyższym informuję, zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, że zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego, na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy Nowy Korczyn, stronach internetowych wymienionych Urzędów oraz w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

W myśl art. 10 § 1 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego, strony postępowania mają prawo do czynnego w nim udziału, przeglądania akt sprawy oraz składania wniosków i uwag w siedzibie Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, Al. IX Wieków Kielc 3, w Wydziale Infrastruktury i Rozwoju, w pokoju 724 (bud. A, p. VII), w godzinach od 8.00 do 14.00, w terminie pięciu dni od dnia zawiadomienia w drodze publicznego obwieszczenia.

Odpowiedzi na uwagi i zastrzeżenia złożone przez strony w trakcie postępowania administracyjnego znajdą się w uzasadnieniu decyzji Wojewody Świętokrzyskiego.

z up. Wojewody Świętokrzyskiego
Magdalena Boszczyk
Z-ca Dyrektora
Wydział Infrastruktury i Rozwoju

Kraj/34337973

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta i Gminy Cybinka

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż na własność działki

niezabudowanej położonej w Cybince o nr:
- 65 o pow. 3.2673 ha – cena wywoławcza 2 500 000,00 zł, wadium 250 000,00 zł

KW nr ZG1K /00031373/3, przeznaczenie terenu wg studium – W studium - obszary, które mogą być przeznaczone pod działalność produkcyjno - usługową (tereny ofertowe o raz tereny przeznaczone w planie miejscowym gminy pod nowe odcinki dróg, w tym obwodnicę miasta.

Zakup działki zwolniony jest z podatku VAT. Przetarg odbędzie się w dniu 28.11.2024 r. o godz. 10^{00} w siedzibie Urzędu Miejskiego w Cybince. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium, najpóźniej do dnia 25.11.2024 r.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego ul. Szkolna 5, Cybinka. Ogłoszenie dostępne jest na stronie internetowej www.cybinka.pl. Szczegółową informację można uzyskać w Referacie Gospodarowania Nieruchomościami, Mieniem Komunalnym i Środowiska pok. 10 A, tel. 683911440 wew. 7.

Kraj/34338049

Starosta Częstochowski
wykonujący zadanie
z zakresu administracji rządowej

GN.6821.120.2024.AO

Informacja o zamiarze wywłaszczenia nieruchomości

Starosta Częstochowski, wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej, zgodnie z przepisem art. 114 ust. 3 i ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2024r., poz. 1145)

ZAWIADAMIA

o zamiarze wywłaszczenia na rzecz Miasta i Gminy Olsztyn nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, oznaczonej w rejestrze ewidencji gruntów jako działka nr 1944/4 o pow. 0,1566 ha, obręb Olsztyn, jednostka ewidencyjna: Olsztyn Miasto.

Wnioskowana do wywłaszczenia nieruchomość jest niezbędna Miastu i Gminie Olsztyn do realizacji celu publicznego, tj. do utrzymania oraz wykonywania robót budowlanych drogi rowerowej, zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego Gminy Olsztyn dla miejscowości Olsztyn i Skrajnica, zatwierdzonym Uchwałą Nr XXI/150/08 Rady Gminy w Olsztynie z dnia 25.07.2008r. opublikowaną w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego z 2008r. Nr 176 poz. 3241.

Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do w/w nieruchomości **proszone są o zgłoszenie się, w terminie 2 miesięcy** od dnia niniejszego ogłoszenia, do siedziby Starostwa Powiatowego w Częstochowie, Wydział Gospodarowania Nieruchomościami Skarbu Państwa, ul. Sobieskiego 9, I piętro, pokój nr 104 (tel. 34 3229189).

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do w/w nieruchomości, Starosta Częstochowski będzie mógł wszcząć postępowanie w sprawie jej wywłaszczenia na rzecz Miasta i Gminy Olsztyn.

Kraj/34337978

Wójt Gminy Dobrzyniewo Duże

ogłasza przetarg pisemny nieograniczony na zbycie nieruchomości ozn. nr geod.:

- **481/10 o pow. 0,3800 ha** położonej w obrębie **Fasty**, dla której prowadzona jest księga wieczysta Nr BI1B/00074967/3 przez Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych. **Cena wywoławcza: 1 050 000 zł** netto + VAT**.** Pisemne oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy Dobrzyniewo Duże ul. Białostocka 25 w terminie do 27.11.2024 r. do godz. 10.00. Część jawna przetargu nastąpi 27.11.2024 r. o godz. 10.20. Wadium w wysokości 55 000 zł należy wnieść do 22.11.2024 r. (liczy się data wpływu);
- **481/11 o pow. 0,3268 ha** położonej w obrębie **Fasty**, dla której prowadzona jest księga wieczysta Nr BI1B/00074967/3 przez Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych. **Cena wywoławcza: 965 500 zł** netto + VAT**.** Pisemne oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy Dobrzyniewo Duże ul. Białostocka 25 w terminie do 27.11.2024 r. do godz. 10.00. Część jawna przetargu nastąpi 27.11.2024 r. o godz. 10.50. Wadium w wysokości 53 000 zł należy wnieść do 22.11.2024 r. (liczy się data wpływu);
- **481/12 o pow. 0,3180 ha** położonej w obrębie **Fasty**, dla której prowadzona jest księga wieczysta Nr BI1B/00074967/3 przez Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych. **Cena wywoławcza: 960 500 zł** netto + VAT**.** Pisemne oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy Dobrzyniewo Duże ul. Białostocka 25 w terminie do 27.11.2024 r. do godz. 10.00. Część jawna przetargu nastąpi 27.11.2024 r. o godz. 11.30. Wadium w wysokości 65 000 zł należy wnieść do 22.11.2024 r. (liczy się data wpływu);
- **481/13 o pow. 0,4105 ha** położonej w obrębie **Fasty**, dla której prowadzona jest księga wieczysta Nr BI1B/00074967/3 przez Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych. **Cena wywoławcza: 1 159 000 zł** netto + VAT**.** Pisemne oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy Dobrzyniewo Duże ul. Białostocka 25 w terminie do 28.11.2024 r. do godz. 10.00. Część jawna przetargu nastąpi 28.11.2024 r. o godz. 10.20. Wadium w wysokości 63 000 zł należy wnieść do 22.11.2024 r. (liczy się data wpływu);
- **481/14 o pow. 0,4125 ha** położonej w obrębie **Fasty**, dla której prowadzona jest księga wieczysta Nr BI1B/00074967/3 przez Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych. **Cena wywoławcza: 1** 052 000 zł netto + VAT**.** Pisemne oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy Dobrzyniewo Duże ul. Białostocka 25 w terminie do 28.11.2024 r. do godz. 10.00. Część jawna przetargu nastąpi 28.11.2024 r. o godz. 10.50. Wadium w wysokości 60 000 zł należy wnieść do 22.11.2024 r. (liczy się data wpływu);
- **481/15 o pow. 0,3200 ha** położonej w obrębie **Fasty**, dla której prowadzona jest księga wieczysta Nr BI1B/00074967/3 przez Sąd Rejonowy w Białymstoku IX Wydział Ksiąg Wieczystych. **Cena wywoławcza: 945 000 zł** netto + VAT**.** Pisemne oferty należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy Dobrzyniewo Duże ul. Białostocka 25 w terminie do 28.11.2024 r. do godz. 10.00. Część jawna przetargu nastąpi 28.11.2024 r. o godz. 11.30. Wadium w wysokości 50 000 zł należy wnieść do 22.11.2024 r. (liczy się data wpływu);

Treść ogłoszenia o przetargu dostępna jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. Urzędu, na stronie internetowej bip.ug.dobrzyniewoduze.wrotapodlasia.pl w zakładce *Nieruchomości*, na stronie internetowej Urzędu Gminy www.dobrzyniewo.pl w *Aktualnościach*, oraz na tablicach ogłoszeń w miejscowości Fasty.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr tel. (85)7478028, poniedziałek w godz. 8-16, wtorek – piątek w godz. 7.30-15.30.

Kraj/34338136

eprasa.pl 570e68a0a4

Magnus Carlsen. Nowy, genialny wróg Rosji

Norweg został uznany przez światową federację za szachistę wszech czasów, po czym zareagował w swoim stylu. I popsuł uroczystość jej gospodarzowi.

FOT. FIDE/MARIA EMELIANOVA

Rafał Stec

Scena rozegrała się w Budapeszcie podczas szachowej olimpiady, w której zatriumfowała reprezentacja Indii – nowe, najpotężniejsze obecnie supermocarstwo w królewskiej grze. Nad wszystkimi konkurentami dominowała mniej więcej tak, jak indywidualnie nad resztą świata panuje od ponad dekady Magnus Carlsen.

Kiedy arcymistrz przyjął statuetkę dla gracza wszech czasów, najpierw oznajmił, że nie uważa, by na nią zasłużył. – Rozumiem, dlaczego zostałem uhonorowany i się cieszę, ale powinien ją otrzymać Garri Kasparow. Miał lepszą karierę ode mnie – wyjaśnił Norweg i dodał, iż czuje się dziwnie, odbierając nagrodę jako aktywny gracz. Nie tylko on był zresztą zaskoczony przyznaniem wyróżnienia za całokształt dokonań przyznanym artyście, który wciąż tworzy, jest u szczytu formy, rozsadza go energia i w żadnym razie nie rozważa ucieczki na emeryturę.

34-letnim czempionem na pewno nie powodowała kurtuazja, bo wiadomo, że nie kieruje nim nigdy. Carlsen zwykł wypowiadać się szczerze i bezpośrednio, potrafi brutalnie zrecenzować zarówno swoją grę, jak i popisy przeciwników, liczy się dla niego merytoryczność, precyzja, uważny dobór słów. Językiem obraca tak, jak manipuluje figurami na szachownicy.

Magnus, oddaj premie!

Poruszenie w Budapeszcie wywołał jednak nie składaniem hołdów legendarnemu poprzednikowi, lecz deklaracją, że sprzeciwia się przywróceniu do rywalizacji graczy z Rosji i Białorusi. Propozycję zniesienia nałożonych w 2022 roku sankcji złożyli w międzynarodowej federacji (FIDE) przedstawiciele Kirgistanu. Uroczystość w Budapeszcie odbywała się w tygodniu poprzedzającym głosowanie. Wystąpieniu Carlsena pikanterii dodał fakt, że gdy je wygłaszał, stał obok Arkadija Dworkowicza, który wręczał mu statuetkę. Szachy pozostają bowiem jedną z nielicznych dyscyplin sportu, w której Rosjanie osiągają przynajmniej częściowo dyplomatyczne sukcesy.

Gdy Dworkowicz wygrywał wybory na prezesa FIDE – w sierpniu 2022 roku, zaledwie pół roku po napaści na Ukrainę – w Moskwie wybuchła ekstaza, ponieważ w głosowaniu pokonał, w miażdżącym stosunku 157:16, Andrija Bariszpolca, czyli kandydata kijowskiego. On w kwestii hekatomby na terytorium sąsiadów zawsze lawirował, co innego mówiąc za granicą i po angielsku, a co innego u siebie, w swoim języku. Na rozstrzygającym kongresie FIDE niby przypominał, że zajmował zdecydowane stanowisko w sprawie tragedii w Ukrainie, ale unikał zakazanych słów w rodzaju „wojna", „agresja" czy „inwazja". Na Kremlu jest wybitnie ustosunkowany, w przeszłości przez sześć lat pełnił funkcję wicepremiera w rządzie Dmitrija Miedwiediewa – zresztą w Rosji szachy od zawsze przenikają się z polityką, niezależnie od aktualnej władzy traktuje się je tam prestiżowo.

Magnus Carlsen do swojego oświadczenia dorzucił komentarz, że składa je również dlatego, iż na jego miejscu na pewno uczyniłby to Garri Kasparow – od kilkunastu lat przebywający na wygnaniu w USA, bardzo aktywny w krytykowaniu Władimira Putina i demaskowaniu stworzonego przez niego quasi-totalitarnego systemu, w ubiegłym roku wciągnięty przez reżim na listę „terrorystów i ekstremistów". W propagandowym telewizyjnym show Władimira Sołowiowa nawoływano nawet do zorganizowania zbiórki na honorarium dla płatnego zabójcy, który zamorduje poruszającego się bez ochrony arcymistrza.

Teraz jego rodacy natychmiast zareagowali na zuchwałość norweskiego geniusza. „Chciałbym przypomnieć Carlsenowi, że jego profesjonalna kariera rozpoczęła się w Rosji. Odwiedzał nasz kraj w dzieciństwie, uczestniczył w turniejach, zarobił znaczącą sumę pieniędzy. Wypadałoby je zwrócić, zanim wygłosi się negatywne opinie o Rosji" – oświadczył Siergiej Smagin, wiceszef szachowej federacji, który rytualnie potępił jeszcze sportowców wtrącających się do polityki, a niemających o niej pojęcia.

Na co stać Carlsena

Norweg okazał się więc niewdzięcznikiem, w dodatku wyjątkowo bezczelnym – nie podzielił się swoim stanowiskiem w sprawie Rosjan i Białorusinów w zwykłym wywiadzie, których udziela mnóstwo, podczas olimpiady wręcz dzień w dzień, lecz wyczekał do chwili, gdy jego gest będzie szczególnie widzialny. Wypalił na gali, po odebraniu nadzwyczajnej nagrody – odebraniu jej akurat od kremlowskiego emisariusza Dworkowicza.

Nie zawsze był tak stanowczy, wkrótce po wtargnięciu putinowskiej armii na terytorium Ukrainy wręcz wstawiał się za rosyjskimi szachistami, rzucając pożądanymi przez autorytarne rządy komunałami o tym, że sportowców nie powinno się karać ani za ich przekonania polityczne, ani za polityczną sytuację w ich kraju. Z czasem jego poglądy jednak ewoluowały, coraz częściej wspominał, iż uwiera go konieczność gry z Rosjanami – ci mogą bowiem rywalizować na arenie międzynarodowej indywidualnie, pod neutralną flagą FIDE. Nie wystąpili natomiast jako drużyna na olimpiadzie, na której byliby prawdopodobnie najgroźniejszymi rywalami Indii.

Budapeszteński epizod jeszcze wzmocnił wizerunek Carlsena jako wybitnie charyzmatycznej osobowości w całym sporcie. Norweg to ktoś więcej, niż genialny gracz. To jedyny szachowy celebryta, jedyny reprezentant tej dyscypliny przyciągający uwagę świata. Nigdy nie był wzorem cnót, ideałem do naśladowania pod każdym względem – wzbudził np. olbrzymie kontrowersje, gdy wiązał się komercyjnie z bukmacherami, omijając antyhazardowe norweskie prawo. Wyróżnia go przede wszystkim to, że chadza wyłącznie własnymi ścieżkami, wszystko robi na swoich warunkach. Jak wtedy, gdy po jednym ruchu poddaje partię z Hansem Niemannem – manifestując bez słów podejrzenie, że ma do czynienia z oszustem. Albo wtedy, gdy rezygnuje z kolejnej obrony tytułu mistrza świata – bo maratony złożone z kilkunastu wielogodzinnych gier oraz przygotowania do nich go nużą, woli partie szybkie i błyskawiczne.

> *Norweg to ktoś więcej, niż genialny gracz. To jedyny szachowy celebryta, jedyny reprezentant tej dyscypliny przyciągający uwagę świata*

Norweg przemożnie wpływa na całą dyscyplinę. Podczas pandemii, wykorzystując zamknięcie ludzi w domach, wymyślił – w kontrze do władz FIDE – turnieje online, które potem przeobraził w cykl imprez Grand Prix, podobnych do organizowanych np. w Formule 1. Apeluje o reformowanie szachów, zamienia je w show, jest gigantem sprawującym władzę, jakiej nie mają współcześni hegemoni w żadnym innym sporcie.

A przede wszystkim nadal pozostaje nienasycony w grze, zwycięża na masową skalę. Mógł beztrosko oddać tytuł mistrza świata, bo go na to stać – tak czy owak lideruje globalnemu rankingowi, bije rekordy. Wszyscy o zdrowych zmysłach wiedzą, że trzyma nad szachownicami władzę absolutną. Nawet jeśli formalnie mistrzem świata jest Chińczyk Ding Liren. ●

34332941

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebioda, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW

Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza
WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY

1 RP

eprasa.pl 570e68a0a4